

CZĘSTOCHOWSKI BIULETYN OŚWIATOWY

KWARTALNIK REGIONALNEGO OŚRODKA DOSKONALENIA NAUCZYCIELI „WOM” W CZĘSTOCHOWIE



W numerze:

• **XI Parada Postaci Literackich
„Stwórzmy Orszak Królewski!”**

• **V Powiatowy Konkurs Plastyczny Mój ekslibris – ulubiona pora roku**

• **Cykl lekcji upamiętniających 1000-lecie Królestwa Polskiego**

• **Pikniki tematyczne z okazji Dnia Dziecka**



Zdjęcia z artykułu Anety Przybyłowicz i Ernesta Pidzika
„V Powiatowy Konkurs Plastyczny *Mój ekslibris – ulubiona pora roku* – rozstrzygnięcie”, s. 23.



Zdjęcia z artykułu Anny Dąbrowskiej, Anny Hiller i dr Renaty Sowady
„XI Parada Postaci Literackich *Stwórzmy Orszak Królewski!* – relacja z wydarzenia”, s. 28.



Zdjęcia z artykułu Edyty Samuel
„Pikniki tematyczne jako forma aktywnego i międzykulturowego świętowania Dnia Dziecka”, s. 81.

Spis treści

A. Żurek – Słowo wstępne 3

EDUKACJA ARTYSTYCZNA I REGIONALNA

M. Czarnołęski – Beata... Z miłośnikiem i entuzjastą, twórczości jak i osobowości Beaty Bebel-Karankiewicz, Pawłem Korzewskim rozmawia Marek Czarnołęski 4

A. Przybyłowicz, E. Pidzik – V Powiatowy Konkurs Plastyczny „Mój ekslibris – ulubiona pora roku” – rozstrzygnięcie 23

EDUKACJA CZYTELNICZA I MEDIALNA

A. Dąbrowska, A. Hiller, dr R. Sowada – XI Parada Postaci Literackich „Stwórzmy Orszak Królewski!” – relacja z wydarzenia 28

EDUKACJA HUMANISTYCZNA, RELIGIA, ETYKA

dr J. Bochaczek-Trąbska – „Powieść drogi”, czyli śladami Koziółka Matolka 32

B. Domańska – „Nie bądźmy obojętni...” – mój pomysł na innowację metodyczną na lekcjach historii 36

B. Wilk-Zatońska – Doświadczenia w edukacji teatralnej. „Grupa pod wiszącym kotem” w VII Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Częstochowie 38

U. Zaleska – Rewolucja z każdej strony – warsztaty polonistyczne z korelacją historii, filozofii i filmoznawstwa 40

K. Bernat-Kamińska – 1000-lecie Królestwa Polskiego – ciekawy sposób na upamiętnienie wydarzenia 42

EDUKACJA MATEMATYCZNO- -PRZYRODNICZA

M. Komorowska – Uporządkuj, pogrupuj, udostępnij... Padlet – wykorzystanie wirtualnej tablicy w przygotowaniu ucznia do egzaminu ósmoklasisty 45

E. Jurchyńska, A. Prószyńska – Projekt edukacyjny „Małe skrzydła, wielka sprawa” 47

JĘZYKI OBCE I EDUKACJA EUROPEJSKA

E. Majchrzak – Zobaczyć, by zapamiętać – kolor jako narzędzie skutecznej nauki języków obcych 50

KSZTAŁCENIE I DORADZTWO ZAWODOWE

R. Pruska – Dobre Praktyki – Konkursy i Warsztaty w Zespole Szkół Zawodowych w Lublińcu 52

Częstochowski Biuletyn Oświatowy

nr 3 (137) 2025



Regionalny Ośrodek
Doskonalenia Nauczycieli
„WOM” w Częstochowie

Częstochowa 2025

- R. Pruska – To już rok od podpisania umowy patronackiej dla uczniów kształcących się w zawodzie technik elektryk między Zespołem Szkół Zawodowych w Lublińcu a EthosEnergy Poland S.A. w Lublińcu przy honorowym patronacie Starosty Lublinieckiego Joachima Smyły 54
- M. Żyłka – Przykład dobrej współpracy szkoły zawodowej z pracodawcą 56
- S. Kurcab – Konferencja pt. „Dobra szkoła to podstawa – rekrutacja do szkół ponadpodstawowych. Upowszechnianie informatora „Wybieram szkołę” dedykowanego uczniom klas VIII na rok szkolny 2025/2026” 58

POMOC PSYCHOLOGICZNO- -PEDAGOGICZNA I INNYCH SPECJALISTÓW

- A. Żurek, A. Grudzińska – Na drodze do Dostępnej szkoły. Relacja z projektu edukacyjnego realizowanego przez RODN „WOM” w Częstochowie w formie cyklu konferencji 61
- A. Jałowiecka-Frania – Dźwięk przedniojęzykowo-działowy „dż” w dłuższych jednostkach strukturalnych wypowiedzi. Scenariusz zajęć logopedycznych 69

TECHNOLOGIE INFORMATYCZNO- -KOMUNIKACYJNE

- I. Szczęsny – Scenariusz lekcji dla uczniów szkoły ponadpodstawowej pt. „Bezpieczny w cyberprzestrzeni z Polskimi Normami” 72

WYCHOWANIE PRZEDSZKOLNE I EDUKACJA WCZESNOSZKOLNA

- dr A. Leszcz-Krysiak – Edukacja przez ruch w praktyce przedszkolnej – sprawdzone rozwiązania w Przedszkolu Zgromadzenia Sióstr Antoninek w Częstochowie 74
- dr A. Leszcz-Krysiak – Zagrody edukacyjne jako naturalne środowisko uczenia się dziecka w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym 77
- E. Samuel – Pikniki tematyczne jako forma aktywnego i międzykulturowego świętowania Dnia Dziecka 81
- K. Trelińska – Wsparcie rodziców w celu osiągania sukcesów dydaktycznych i wychowawczych dziećmi 89

WYCHOWANIE FIZYCZNE, EDUKACJA PROZDROWOTNA, EDUKACJA DLA BEZPIECZEŃSTWA

- Z. Świątecka-Radzioch – Zaburzenia odżywiania u dzieci i młodzieży 93
- W. Chądzyński – Uczymy się grać w bocce. Innowacja, która odniosła sukces w Zespole Szkół Specjalnych nr 45 w Częstochowie 98

RADA PROGRAMOWA

prof. dr hab. AGNIESZKA CZAJKOWSKA
dr hab. ELŻBIETA NAPORA, prof. UJD w Częstochowie
dr hab. ARTUR ŻYWIOŁEK, prof. UJD w Częstochowie
dr hab. JOLANTA KARBOWNICZEK, prof. Akademii WSEI w Lublinie
dr hab. JAROSŁAW DURKA, prof. UK
dr SŁAWOMIR MAŚLIKOWSKI
JADWIGA MIELCZAREK
RENATA LIPNIEWSKA
ANETA ŻUREK
przewodnicząca

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Nauczyciele-konsultanci RODN „WOM” w Częstochowie
Nauczyciele-doradcy metodyczni RODN „WOM” w Częstochowie
Nauczyciele bibliotekarze PBP RODN „WOM” w Częstochowie

REDAKTOR NACZELNY
AGNIESZKA GRUDZIŃSKA

ZASTĘPCA REDAKTORA
IWONA KMIECIAK

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
PAWEŁ WŁODARCZYK
przewodniczący
ZBIGNIEW BURDA
JOLANTA CZARNOTA

Na okładce: zdjęcie z artykułu
Anny Dąbrowskiej, Anny Hiller i dr Renaty Sowady
pt. „XI Parada Postaci Literackich
Stwórzmy Orszak Królewski! – relacja z wydarzenia”

© Copyright by
Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM”
Częstochowa 2025

Wydawca
Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM”
w Częstochowie
42-200 Częstochowa, al. Jana Pawła II 126/130
tel. 34 360 60 04, 34 360 60 14, wew. 219, 221
cbo.womczest.edu.pl grudzińska@womczest.edu.pl

Skład, druk, oprawa
Wydawnictwo Regionalnego Ośrodka
Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie
42-200 Częstochowa, al. Jana Pawła II 126/130
tel. 34 360 60 04, 34 360 60 14, wew. 552

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania niezbędnych
poprawek, uzupełniania i skracania artykułów
oraz nadawania własnych tytułów
bez naruszania zasadniczych myśli autora.

Nadesłane materiały są publikowane
bez honorariów dla ich autorów.

Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów.



Szanowni Państwo,

przekazujemy w Wasze ręce kolejny numer „Częstochowskiego Biuletynu Oświatowego”, kwartalnika Regionalnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie, skierowanego do nauczycieli i kadry zarządzającej oświatą. W przejrzystej formie i przystępnym językiem wprowadza on czytelnika w świat edukacji. Zawiera artykuły metodyczne, teksty naukowo umocowane, przegląd wydarzeń branżowych.

Autorami artykułów są nauczyciele przedszkoli, wszystkich typów szkół i placówek wypowiadający się w swoich dziedzinach.

Przed współczesną oświatą stoją nieustannie nowe wyzwania wynikające ze zmian, które w perspektywie społecznej odczuwamy i w których uczestniczymy. Mamy nadzieję, że „Częstochowski Biuletyn Oświatowy” jest dla Państwa źródłem służącym teoretycznym rozważaniom i refleksjom, a zarazem stanowi forum dzielenia się szeroko rozumianą praktyką zawodową.

Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie upowszechnia dobre praktyki pedagogiczne za pośrednictwem własnej strony internetowej, poprzez bezpośrednią prezentację podczas konferencji, seminariów, warsztatów oraz w „Częstochowskim Biuletynie Oświatowym”.

Celem prezentacji dobrych praktyk jest wspomaganie dyrektorów, nauczycieli przedszkoli, szkół, placówek w realizacji zadań statutowych, podnoszenie jakości pracy, rozwijanie umiejętności i wiedzy, propagowanie kreatywności i innowacyjności, promocja sprawdzonych sposobów uzyskiwania pozytywnych efektów w pracy, promocja dobrych przedszkoli, szkół i placówek w środowisku lokalnym, aktywowanie nauczycieli do dzielenia się wiedzą i doświadczeniem.

Serdecznie zapraszamy do współpracy oraz dzielenia się przykładami dobrej praktyki w zakresie realizacji podstawowych kierunków polityki oświatowej państwa wyznaczanych corocznie przez Ministra Edukacji.

Więcej informacji na ten temat, a także materiały do pobrania znajdziecie Państwo na stronie internetowej RODN „WOM” w Częstochowie: www.womczest.edu.pl w zakładce „Zasoby edukacyjne”.

Życzę Czytelnikom inspirującej lektury, a Autorom satysfakcji płynącej z dokonywanych przemyśleń i dzielenia się ich rezultatami.

Aneta Żurek

dyrektor

RODN „WOM” w Częstochowie

Marek Czarnołęski

nauczyciel bibliotekarz, artysta malarz

Publiczna Biblioteka Pedagogiczna RODN „WOM” w Częstochowie

BEATA...

Z MIŁOŚNIKIEM I ENTUZJASTĄ, TWÓRCZOŚCI JAK I OSOBOWOŚCI BEATY BEBEL-KARANKIEWICZ, PAWŁEM KORZEWSKIM ROZMAWIA MAREK CZARNOŁĘSKI

*Piękna się nie da tworzyć,
ale można budować warunki,
aby ono mogło zaistnieć.*

Piękno wymaga czasu i trudu...

Sztuka, malarstwo nie lubią pośpiechu...

Marek Czarnołęski:

Panie Pawle, proszę przedstawić się naszym czytelnikom i opowiedzieć choć trochę o swoim dzieciństwie, o latach szkolnych. Jak zaczęły się rodzić pierwsze wrażliwości skierowane ku sztuce, architekturze? Co spowodowało lub kto spowodował, iż wybrał Pan taką drogę życia?

Paweł Korzewski:

Z zawodu jestem architektem. Można powiedzieć, że chcę nim być i chciałbym nim być. Bo to w tym zawodzie jest stawaniem się, tak jak całe nasze życie. Ten zawód obrazuje i pozwala zachwycić się, aby to co w nas jest, mogło być wydobywane i pomocne poprzez naszą pracę, poprzez naszą obecność, poprzez nasz współudział.

Urodziłem się w Częstochowie. Do szkoły wstępnej chodziłem również w Częstochowie. Tam gdzie obecnie znajduje się Liceum Norwida była Szkoła Podstawowa numer 31 zwana Szkołą Ćwiczeń. Dopiero po latach dociera do mnie, jak wielkie znaczenie ma ta formuła nazwy, bo to i wewnętrzne głębsze znaczenie. Szkoła Ćwiczeń... Tak, istotą dydaktyki i edukacji jest ćwiczenie,

jako sposób i metoda na utrwalanie, najpierw zdobywanej wiedzy, a potem dla



Finisaż wystawy. Paweł Korzewski

Ćwiczenia, by stawała się silnym i mocnym, skutecznym orężem w zmaganiu się z wyzwaniem każdego dnia. O jakich wyzwaniach myślę? Gdyby to ode mnie zależało naukę jakiegokolwiek poziomu rozpocząłbym od pytania: ...po co chodzisz do szkoły? Ustawiczne pytanie siebie: ...po co chodzę do szkoły? To jest busola. Nie po to, ponieważ jakoś muszę... Nie po to, bo to z przyzwyczajenia...

Gdy zaczynałem szkołę jej dyrektorem był jeszcze pan Ciepielewski, ojciec znanej w całym kraju aktorki Anny Ciepielewskiej. Wtedy nie mówiło się dyrektor, lecz: kierownik... I może słusznie, bo kojarzy znaczenia: kierowni... kierowani. Jakby związek z kierownicą, to dobrze, bo ważny jest kierowca, ważny jest pilot, ważna kierownica, ważny jest ster. Co mi zostawiła ta szkoła? Do istotnych wydarzeń i przeżyć należy projekcja filmu *Gdziekolwiek jesteś panie prezydencie*, który wszedł głęboko w naszą jaźń i podświadomość. Zdumiewa, że piszę na ten temat w okresie wyboru prezydenta naszego kraju. Czy to przypadek? Drugim wydarzeniem była projekcja w telewizji polskiej serialu *Kolumbowie*. To wstrząsające sceny z powstania warszawskiego, które do tej pory pamiętam. A, wywołały we mnie wstrząs do tego stopnia, że podczas jednej z przerw międzylekcyjnych, które przebiegały i odbywały się zazwyczaj w parach, w formie spacerów po korytarzach szkolnych, głośno zawołałem, że: *gdyby ktoś wyrażał się o tym niewłaściwie, to wtedy dostanie ode mnie...* Kolejny epizod, który pamiętam to wizyta w naszej szkole aktora Daniela Olbrychskiego, przy okazji kręcenia w Częstochowie, a szczególnie w klasztorze Jasna Góra i wokół niego, filmu *Potop* w reżyserii Jerzego Hoffmana. Wtedy zaproszono go na spotkanie z nami. I pozwólcie, Szanowni Państwo, przytoczyć jeszcze jeden epizod ze szkolnego życia. Podczas jednej z akademii szkolnych puszczono utwór muzyczny polskiego zespołu, który śpiewał, że: *automaty liczą, liczą, liczą i się mylą?... nie! Automaty dla ludzkości...*, ale dla Ziemi nie one są zagrożeniem, lecz... człowiek... Dlaczego przywołuję z pamięci te epizody, gdyż myślę, że to wtedy, we wczesnej młodości, formowała i kształtowała się pewna, określona moja wrażliwość, która wywierała i może nadal odciska, jak pieczęć, swoje znaczenie na kolejne lata. Tak więc proszę wybaczyć, ale skoro miałem się przedstawić, pozwoliłem sobie na odtworzenie tychże refleksji wraz ze wspomnieniami...

M.Cz.:

Pretekstem bezpośrednim dla naszej rozmowy jest oczywiście wystawa pt.: *Beata, która dzieła tworzyła, a nie stwarzała... Beata Bebel-Karankiewicz 1958–2021. Rodzinne oblicza: Włodzimierz Karankiewicz, Sonia Wojtysek, Kacper Karankiewicz*. Ekspozowana była w Publicznej Bibliotece Pedagogicznej

i Regionalnym Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie. Aranżację przygotowałem w kontynuowanym od lat autorskim cyklu: *W kręgu Koloryzmu Polskiego*. Dzięki pokazaniu osobowości i twórczości Beaty Bebel-Karankiewicz starałem się upamiętnić dwie rocznice: 100-lecia powstania grupy twórczej Komitet Paryski 1923–2023, 100-lecia wyjazdu KP do Francji; 1924–2024. Wystawa scharakteryzowała znaczącą postać częstochowskiego środowiska plastycznego i pedagogicznego, a mianowicie zmarłą cztery lata temu Beatę Bebel-Karankiewicz.



Beata Bebel z różą

Ekspozycję przygotowałem we współpracy z rodziną artystki: mężem Włodzimierzem i dziećmi: Sonią oraz Kacprem. Włodzimierz Karankiewicz jak i jego dzieci również są malarzami, jak i nauczycielami w częstochowskim uniwersytecie, a także w szkołach podstawowych i średnich.



Wystawa poświęcona Beacie Bebel-Karankiewicz



Finisaż wystawy. Włodzimierz Karankiewicz

Głównym motywem wystawy była aranżacja dwudziestu sztalug i złożyły się na nią liczne, chronologicznie i przemienne komponowane przez mnie fotografie dokumentujące dzieła oraz archiwalne zdjęcia oddające oraz ukazujące retrospektywnie prywatne, jak i twórcze życie Beaty Bebel (mobilna Galeria Kultury i Sztuki). Natomiast aneksem do ekspozycji, jej kontynuacją była mała wystawa w Galerii Przy Schodach. *Czytelnicy Czytelnikom*, która zaprezentowała oryginalne dzieła malarskie całej rodzinnej czwórki. Finisaż wystawy zgromadził kilkadziesiąt osób chcących upamiętnić Beatę Bebel poprzez osobisty kontakt z dokumentacją będącą jakże ważnym i trwałym śladem Jej wszechstronnego życia. Jednym z uczestników spotkania był kierownik do spraw wystaw częstochowskiego Ośrodka *Gaude Mater*, Robert Sękiewicz:

Kiedy wspominam Beatę Bebel-Karankiewicz to od razu przypominają mi się moje lata studenckie w Instytucie Wychowania Artystycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. To był początek lat 90. Później, pracując już w Ośrodku Promocji Kultury Gaude Mater miałem satysfakcję podczas organizacji zarówno Jej indywidualnej ekspozycji twórczości malarskiej oraz wspólnej z Włodzimierzem Karankiewiczem. Opowieści, gawędy artystyczne w Ich pracowni lub w trakcie wernisaży często dotyczyły wspomnień Malarki o innym twórcy, o jego osobowości pedagoga Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Janie Szancenbachu. Słowa Beaty Bebel odnosiły się szczególnie do czynionych przez mistrza korekt. Opowiadała o ich przebiegu często już poza pracownią akademicką. Niezapomniane, szczególnie karmiły moją wyobraźnię o aspektach krakowskiego studiowania.... Jej osoba zawsze jest w moich ciepłych wspomnieniach.



Finisaż wystawy. Robert Sękiewicz

Beata Bebel-Karankiewicz zajmowała się tworzeniem pejzaży, portretów, autoportretów, martwych natur (głównie kwiaty) w specyficznym języku malarskim przynależnym przede wszystkim do nurtu tzw. *Koloryzmu* w sztuce polskiej. Była profesorem Wydziału Sztuki Uniwersytetu Jana Długosza w Częstochowie. Panie Pawle, ale przecież Beatę poznał Pan dzięki Jej bratu Darkowi. I, jeszcze dzięki komuś...

P.K.:

Po szkole ćwiczeń kolejny etap to IV Liceum Ogólnokształcące im. Henryka Sienkiewicza.

Jaki ten fakt ma związek z Beatą? A, jednak ma, bo wtedy zacząłem prywatnie naukę rysunku odręcznego. Lekcji, w swojej małej, kameralnej pracowni mieszczącej się na ostatnim piętrze jednej z kamienic przy II Alei NMP, udzielał mi Wojciech Barylski. Był znanym, cenionym grafikiem, malarzem i rysownikiem. Sławę, wykraczającą nawet poza Częstochowę i region, przyniosły mu exlibrisy, których jako autor był i jest niezaprzeczalnym mistrzem. To tam, u niego poznałem Darka Bebel, jej brata. A, podczas tych spotkań pojawiła się i Beata.

Moje spotkania z Wojciechem to życiowa, swoista szkoła kultury. Wojciech Barylski był przyjacielem brata mojej mamy. W czasie wojny byli w wojsku konspiracyjnym. Dowiedziałem się, że wykorzystywali wózek dla lalek mojej mamy jako utajniony pojazd przewożący ulotki. Pierwotnie, to ta znajomość spowodowała, że mnie przyjął do siebie i zechciał udzielać lekcji rysunku, choć zdecydowały o tym zajęcia próbne, wstępne, które musiałem przejść i zaliczyć. Na nas, uczniów, oddziaływała jakość osobowości artysty i pedagoga, reprezentowana

przez jego styl, a do tego dokładała się dodatkowo atmosfera wewnątrz mieszkalno-pracownianych Barylskiego podkreślana przez rzeźby autorstwa jego ojca Stanisława, które licznie nam towarzyszyły. W jego pracowni były swoistymi rekwizytami dla studiów twórczych. Sztalugi, ołówki. Kartony miały być tak wyłożone, aby nie było na nich fal. Światło musiało padać z lewej strony górnego okna. Jego pędzle..., to detale znamienne i zdumiewające. Że też po latach to pamięta? Farby i plakaty. Farba emulsyjna. Emulsja. I ta wiedza: *czy wiesz jaką strukturę powinna mieć farba emulsyjna?* – pytał i jednocześnie wyjaśniał: *ma być taka, by pociągnięta pędzlem zostawiała za sobą warkocz bez kropłowania, tylko jako strumień ciągly*. Emulsja i te proporcje ilościowego znaczenia wody. Teraz po latach kojarzę i łączę: emulgator, to substancja pomocna w malarstwie. Substancja powierzchniowo czynna, ułatwiająca powstawanie emulsji i nadająca jej trwałość. Tak wskazuje słownik wyrazów obcych, do którego często sięgam, bo tak jak encyklopedię, przyjmuję go za wiarygodne źródło informacji. A tam ciekawe określenia: słowo *emulsio* pochodzi od łacińskiego: *dojść*. Emulsja, to układ wzajemnie nierozpuszczalnych cieczy, z których jedna jest rozproszona w drugiej. Fotograficzna, stanowi warstwę, w której powstaje obraz fotograficzny, a więc mamy tu do czynienia i z obrazem. Pamiętam Wojciecha podczas naszych spotkań, kiedy pracował nad kolekcją monet medali serii jasnogórskiej z okazji zbliżającej się uroczystości 600-lecia klasztoru. Były to matryce najpierw wykonywane z gipsu. Miałem szczęście nabyć całą serię. Dzieło w swym nakładzie było limitowane. Pamiętam, jak opowiadał, że wszystko poddawane było cenzurze. I forma, na której ukazane były rozbiory dokonane przez pazur drapieżnego ptaka została odrzucona, bo był za ostry. Takie smaczki przywoływane z tamtych lekcji. Zdarzało się, że razem z Darkiem Bebelem siedzieliśmy obok siebie, choć każdy przy swojej sztaludze. Owe lekcje u Wojciecha Barylskiego to swoiste komplety jawnego nauczania. To były spotkania, które przekazywały klimat nauki, kultury i odwagi. Jakim zadziwiająco odważnym byłem wtedy człowiekiem niechaj świadczy fakt, iż miałem śmiałość poprosić nauczycielkę języka rosyjskiego naszego liceum, a była bardzo ładna, by... pozowała do portretu podczas zajęć u Barylskiego. I, zgodziła się... Myślę

i mam do dzisiaj wielką nadzieję, że jakoś się wtedy nie powstydziliśmy. To tu, na lekcjach u Wojciecha Barylskiego kształtował się wewnętrzny świat doznań i oczekiwań. Do tego pragnę dodać, z przynaglenia serca, jeszcze inne zajęcia. Były to lekcje religii przy Kościele Świętego Jakuba, do którego chodziłem jako do świątyni parafialnej, ponieważ mieszkaliśmy z rodzicami przy ulicy Kościuszki, tuż, tuż, w sąsiedztwie budynku Liceum im. Juliusza Słowackiego. Zarówno lekcje religii przy ulicy Kilińskiego, jak i lekcje rysunku u Wojciecha Barylskiego tworzyły środowisko, które miało znaczenie w postrzeganiu otaczającego mnie ówczesnego świata. Prowadzona przez księdza Jana Biskupa tzw. religia, katecheza miała charakter spotkań dyskusyjnych, które pomogły nam uczniom otwierać się i dyskutować o znaczących dla nas tematach. Właśnie tak przypominam sobie te lekcje i potwierdzam, że takie warunki mają znaczenie dla prawidłowego kształtowania charakteru człowieka. Kto uczęszczał do Kościoła Świętego Jakuba pamięta i wie, że był on swoistym centrum naszego miasta, takim tygłem kształtowania kultury. A, gdy do tego doda się i duszpasterstwo akademickie w III Alei, w kościele wbudowanym w jeden zespół z Liceum Sienkiewicza, to można poczuć, że to wszystko jest ważne, bo łączy się we wspólny spłot, i zdarzeń, i tego co się czuje. Działy się tam ważne sprawy. Nie tylko o nich się słyszało, ale się je także widziało. Bo człowiek także słyszy, a nie tylko widzi... Nie widać fizycznie, namacalnie tego, co się czuje. To promieniuje. Poprzez wydarzenia odczytujemy i nasze miasto. Częstochowa to niepoślednie miasto, to stolica ducha. A jeszcze w tym kontekście należy zastanowić się nad kształtem granic miasta Częstochowy. W roku 1977 wyłonił się z niego kształt liścia. Można i należy zatrzymać się z refleksją, aby zgłębiać wszelkie symboliki związane z miastem. Pragnie się tym wręcz oddychać, ale tak, aby oddech był głęboki i silny.

Ze środowiskiem piękna i twórczości Beaty ma to również związek. Bo to o czym myślę, oddziałuje na tych wszystkich, którzy dotykają promieniowanie takiej kultury. Dodam jeszcze epizod, który, myślę, że nie tylko we mnie zostawił ślad, ale i we wnętrzach duchowych wszystkich uczniów Wojciecha. Piszę: Wojciecha, bo potem zwracaliśmy się do naszego mistrza po imieniu. W okresie przygotowań do studiów Wojciech

zapropował, kazał mi pójść do Biblioteki Publicznej imienia Władysława Biegańskiego w Częstochowie. Dokładnie wymieniam nazwę placówki i jej patrona, ponieważ w tym kontekście informacje te mają znaczenie. Barylski namawiał mnie, abym wypożyczył książkę Ericha Marii Rilkego o Auguście Rodenie. Wydawnictwo pochodziło z lat trzydziestych poprzedniego wieku. Nie pamiętam nic z tej książki oprócz jednego zdania, które jak rylcem wyryło się mocno w mojej świadomości i bywa, że często je powtarzam. Rodin powiedział: *Piękna się nie da tworzyć, ale można budować warunki, aby ono mogło zaistnieć...*

To sztandar nie tylko ideowy, kierunkowy, ale i swoista busola, kierunek, który ciebie, was, mnie, prowadzi gdzieś tam w przyszłość, przed siebie, jak wybijany na membranie werbla rytm dobosza...

M.Cz.:

Wybrał Pan studia architektoniczne, a nie myślał Pan o nauce w Akademii Sztuk Pięknych? I tu, przypominają mi się odległe czasy drugiej połowy lat siedemdziesiątych, kiedy byłem licealistą w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Kielcach i lata osiemdziesiąte XX wieku, które przyniosły już okres studiów plastyczno-pedagogicznych w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie. Pana Tata był stomatologiem, a gabinet dentystyczny prowadził w Blachowni. Dokładnie w dzielnicy miasta, tzw. Ostrowach. Tam, w jakimś parterowym domu *retro*, bardzo leciwym, po lewej stronie od wejścia, werandy do poczekalni, Pana Ojciec przyjmował swoich wiernych pacjentów. Jak to bywa podczas wizyt lekarskich, tematy dotyczące prywatnego życia pacjenta, czy lekarza, często były i są podejmowane. Pan Edward, wiedząc, że zajmuję się plastyką, malowaniem obrazów, opowiadał mi o jednym ze swoich synów, który także rysował i malował, czyli o Panu...

P.K.:

Po ukończeniu liceum studiowałem w Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej imienia Tadeusza Kościuszki. Dziwne, nigdy dotąd nie dopełniałem nazwy mojej Politechniki o jej patrona i przewodnika. A, przecież to ważne, gdyż cały klimat związany z patronem jakoś niematerialnie, przenosi się do atmosfery ćwiczeń uczelnianych, podobnie jak warsztat krosien tkackich wydobywa z nicości obrazy wzorzystych tkanin...

Proszę wybaczyć za ten wstęp, ale myślę że to wszystko ma znaczenie. I w tym klimacie spotkałem Beatę po raz drugi, u jej brata. Darek i Beata studiowali prawie w tym samym czasie. Oni w Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych, a ja na architekturze. Wtedy Darek, na moje pytanie: co robisz, zaproponował abym spróbował cokolwiek namalować. Ustawił kompozycję, czyli martwą naturę i dał mi pędzle oraz farby. Powiedział, żebym spróbował. Gdy obecnie wspominam tamten miniony czas, to myślę, że obraz wyszedł mi nawet niezle, ponieważ Darek Bebel pochwalił go i dodał, że nie muszę się wstydić tej kompozycji w jego środowisku. Pamiętam, że malowałem biały imbryk wylaniający się z tła... Tak, to było budujące. I jeszcze jeden epizod. Darek pokazał mi dwa pomalowane pasy i zapytał, co widzę. Pierwszy pas był biały, drugi koloru czarnego. Na białym siedziała mucha. Darek rzucił nagle: *co to jest?* Odpowiedziałem: *mucha...* A, on na to, że to zebra. Zdumiało mnie to. Doświadczyłem swoistej szkoły wyobraźni. Tak, to wszystko ma znaczenie dla wewnętrznych klimatów, atmosfer i środowisk specyficznych szkół. I tej z Częstochowy, i tej krakowskiej. W czasie studiów miałem szczęście być studentem w grupie profesora Wiktora Zina. To kolejna niezapomniana szkoła.

To on w Kościele Świętego Krzyża, w Kazimierzu nauczył nas znaczenia i kolejności procesów konserwatorsko-restauracyjnych dla zabytków. Opowiadał w tym niepowtarzalnym i klimatycznym wnętrzu, dlaczego złożone drewniane figury przetrwały tyle lat i dotrwały do naszych czasów. Złotnik nakładał warstwy, najpierw pierwszą i czekał, nie nakładał natychmiast kolejnej, ale czekał, aż wyschnie, wtedy dopiero drugą, potem po odczekaniu następną, aż do finalnej. Swoista, promieniująca znaczeniowo edukacja. Profesor, nam jako studentom, na samym początku nauki tłumaczył, że najtrudniejsze do zaprojektowania jest to co małe. Zapytał nas, czy wiemy, co jest najbardziej niebezpieczne dla środowiska, a po tym retorycznym pytaniu odpowiedział, że naukowcy niemieccy odkryli, iż najbardziej niebezpiecznym dla człowieka nie jest skażenie środowiska, lecz nadmiar informacji. Tak, cały proces nauki, uczenia się, zdobywania wiedzy, studiowania ma znaczenie dla kształtowania się charakteru człowieka i postrzegania przez niego rzeczywistości. Ma znaczenie i dla postrzegania piękna, w tym i te-

go, które nam przekazała Beata Bebel. Beata to piękno, które promieniuje.

Po powrocie do Częstochowy w roku 1981 rozpocząłem pracę w Wojewódzkim Biurze Projektów przy ulicy Jasnogórskiej. Teraz dopiero sobie uświadomiłem, że prawie vis-à-vis budynku gdzie mieszkała Halina Poświatowska, ponad budynkiem wielorodzinnym, od strony północnej. To biuro miało niezwykle środowisko twórcze. Pracowali w nim ci, którzy kształtowali przestrzeń i wyznaczali kierunki zabudowy dookólnego terenu, w tym i samej Częstochowy. Mnie w udziale przypadła przygoda z Gidlami i z Pławнем. Czy wyobrażacie sobie Państwo, że mój zwierzchnik i szef Bogdan Rataj razem z takim nowicjuszem jak ja wziął udział w prezentacji tego co udało się nam odkryć w Gidlach i Pławnie odnośnie Stanisława Szukalskiego, jak i Władysława Reymonta, którego przodkowie tam mieszkali? Szczególnie cenię sobie wiedzę dotyczącą Radomska jako kolebki rycerskiej solidarności. A, jeżeli Radomsko to oczywiście powstać wybitna w tym mieście, a mianowicie profesor Stanisław Sankowski

Twórczość Stanisława Szukalskiego związanego rodzinnie z Gidlami łączy się z Krakowem i z tamtejszą Akademią Sztuk Pięknych. A, skoro mamy mówić o Beacie, to i ona tam studiowała. Przed II wojną światową, w kręgu tamtejszego twórczego środowiska Stanisław Szukalski zostawił swój niepowtarzalny ślad. Założył ugrupowanie twórcze pod nazwą *Szczep Rogate Serce*. Powołał do życia ową grupę twórców, ale nie po to, by ukazać siebie jako autokratę, ale by wskazać, że warto walczyć z nijakością, żeby nie powiedzieć dosadniej. Myślę, jestem przekonany, że wywarł wrażenie nie tylko na tych, którzy poznali bezpośrednio jego twórczość. W rezultacie był zmuszony opuścić nasz kraj.

Wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Z informacji, które nam wtedy przekazano wynikało, że jego kompozycja umieszczona została w kubaturze i bryle gmachu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Stach znad Warty, bo i tak również go nazywano, został przygarnięty przez ludzi, których potomek po latach nazwał Szukalskiego swoim dziadkiem. Tym potomkiem okazał się amerykański aktor i producent filmowy Leonardo DiCaprio. Wątek połączony z Szukalskim został ukazany w znanym powszechnie filmie *Titanic*. Sam aktor kreujący w filmie

jedną z głównych ról opowiadał, że czerpał inspiracje u Szukalskiego, kiedy nosił kajet do rysowania i w nim szkicował. Pamiętamy ten akt z diamentem? Przytoczyłem te przygody twórcze, zmierzając jednak do Beaty, bo myślę, że to po drodze.

Po zakończeniu pracy w Wojewódzkim Biurze Projektów, w którym zajmowaliśmy się inwentaryzacją Częstochowy oraz współpracy z architektem Karolem Majorem ze studium konserwatorskiego, przenieśliśmy się do Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego i Kopalnictwa Rud *Biprorud* w Częstochowie.

W biurze pracowaliśmy nad częstochowskim osiedlem *Wyczerpy*, którego część wyższa została zrealizowana przy moim współudziale. Byliśmy szczęśliwi, że w czasach, kiedy tak trudno było zdobyć spółdzielcze mieszkanie, nam udało się zaprojektować o wiele więcej mieszkań niż zamierzano. Osiedle zaprojektowaliśmy tak, by przesunąć obiekt kościoła w najwyższy punkt otoczenia, aby mógł spełniać rolę dominanty przestrzennej. Następnie w czwórkę założyliśmy Pracownię Architektury *Forma*. W niej, na początku działalności, w roku 1990 wzięliśmy udział w dyskusji poświęconej planowanemu oświetleniu w częstochowskich Alejach Najświętszej Maryi Panny, które chciano zrealizować w związku z przyjazdem młodzieży świata w 1991 roku. Przekazaliśmy swoje przemyślenia dotyczące światła jako sfery kształtu kuli, latarni organizujących przestrzeń jako światła-drogowskazy w ogólnej harmonii otoczenia. Przyjęliśmy zasadę, że konstrukcje świetlne nie powinny przyjmować ostrych form, a sama struktura światła winna rozchodzić się morfologicznie. Do konkursu przystąpiliśmy po poprzedzającej go konkluzji obecnego na spotkaniu prezesa częstochowskiej energetyki. Zakład Energetyczny zaprosił *Formę* do udziału w konkursie. Udało się nam go wygrać. Finałem są obecne słupy oświetleniowe i układ urbanistyczny kompozycji oświetlenia Alei Najświętszej Maryi Panny w ciągu całego jej traktu i w obszarze Placu Władysława Biegańskiego. Nasz zwycięski projekt służy po dziś dzień, ponad trzydzieści lat. Później współpracowałem z moim kolegą z okresu studiów Jarosławem Kweclichem, obecnie profesorem Wydziału Sztuki Uniwersytetu Jana Długosza w Częstochowie. Jarek, podobnie do Beaty Bebel, jest absolwentem ASP w Krakowie i także dyplomantem profesora Jana Szancenbacha. W czasie

współpracy dotykaliśmy tematu koloru. Zbudowaliśmy wspólnie rodzaj zaczynu nowej dziedziny twórczej polegającej na tym, że forma i kolor wzajemnie się przenikają i uzupełniają. Dotyczy to nie tylko sztuki, ale i relacji ludzkich. Jestem bardzo wdzięczny losowi, opatrności za to doświadczenie, gdyż ono przetrwało i mogliśmy temat projektów malarskich w architekturze i urbanistyce podejmować w Uniwersytecie podczas spotkań ze studentami. Taka korelacja może być podsumowaniem dotychczasowych doświadczeń twórczych. Każdy element wynika z innego doświadczenia duchowego, a także materialnego. Wspaniale, że wzajemnie się dopełniają. Myślę, że w jakimś sensie problematyka ta łączy się z Beatą pośrednio i bezpośrednio. Wszystko co robimy i co przeżywamy scala się w systemie naczyń połączonych w powiązanych ze sobą splotach. Spójne styki wzajemnych połączeń prowadzą już bezpośrednio do twórczości i osoby Beaty Bebel-Karankiewicz. Wspólnie z Beatą spotkaliśmy się ze studentami w częstochowskim planetarium podczas pokazu muzyczno-obrazowo-wizualnego, powstałego przez przeniknięcie koncertu muzycznego Mike'a Oldfielda do obrazu filmowego o powstawaniu świata. Beata zaproponowała wspólny udział w spektaklu wraz z grupą studentów z Chin. I tak też się stało. Nastąpiła prezentacja i wdzięczny odbiór. Wówczas okazało się, że prawdziwe piękno nie zna granic. To co widzimy, dowodzi tego czego nie widzimy. Piękno, które jest w każdym z nas oczekuje warunków, aby powstawały połączenia i wyświetlania tego, co jest w naszych wnętrzach. Podobnie jak w dawnej pracowni fotograficznej, potrzeba określonego czasu wraz ze stanem i poziomem naświetlania, aby mógł pojawić się widzialny obraz. Potrzeba środowiska wilgoci, aby ziarno przejęło impuls złożony w tym dziele żywym, jakim jest życie. Proces taki emanuje jak woda, która wymaga takiej struktury, by była ciąglem dopływem strumienia. Tyle ile do nas przybywa czynników z zewnątrz, wchłanianych przez całe nasze Ja, tyle nas i opuszcza. Zegar znamieny, swoista hydraulika. Tylko tyle przyjmujemy, ile oddamy. Potrzebne jest miejsce na przyjęcie, na akceptację. Jeżeli napływu jest więcej niż odpływu, duchowy metabolizm zatyka się i powstaje zator, korek. Niewidzialny lodowiec. Wówczas nie ma zapewnionego przepływu rzeki w jeziorze. Gdybyśmy tylko pobierali wartości, a nie dbali także o higienę pozbywania się ich,

mielibyśmy zatrzymanie przebiegu krwioobiegu. Przyzwyczailiśmy się, że proces taki dotyczy naszego ciała fizykalnie widocznego, ale za jego przykładem możemy zobrazować to co niewidzialne. W wyniku zatrzymania bicia serca w ciele nie ma oddechu i mogą pojawić się algi, które świadczą o śmierci ożywczego obiegu. Prawdziwa sztuka jest filtrem, który zatrzymuje to co wartościowe, to co prawdziwie trwa. Sztuka nie zna wymiaru czasu... Tak też jest i z Beatą, której imię jest symboliczne. Jest wyrazem piękna, które jest w nas. Stajemy w blasku światła, które jest kojące, w przeblasku, którego jesteśmy iskrami. Światła..., Światło... Zdumiewa, że gdy spojrzymy w głąb tego zagadnienia, wylania się zbitka dwóch pojęć: *świat i tło*.

M.Cz.:

Lata 80. ubiegłego stulecia to był czas, kiedy z kolei ja poznałem Beatę Bebel-Karankiewicz. W roku 1989, w krakowskiej Galerii Gologórski i Rostworowski artystka zorganizowała swoją pierwszą wystawę indywidualną. Słowa wstępu w katalogu wystawy skreślił najważniejszy człowiek dla Beaty w ASP, Jej profesor i promotor dyplomu, Jan Szancencbach.



*Profesor Jan Szancencbach w swojej pracowni
w Woli Justowskiej, w Krakowie;
Beata Bebel, ulubiona studentka pedagoga.
Fotografie z archiwum rodzinnego
Włodzimierza i Beaty Karankiewiczów*

To on zauważył intelektualny związek charakteryzowanej postawy estetycznej z osiągnięciami postimpresjonistów. Pojechałem do Krakowa, aby uczestniczyć w otwarciu ekspozycji. Chciałem zobaczyć dzieła malarki, u której studiowałem malarstwo w Instytucie Wychowania Artystycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Szczególnie sięgam pamięcią do zajęć, podczas których

kreowałem ustawioną przez Beatę w pracowni martwą naturę. Zająłem się przede wszystkim kolorami i barwami. Beata Bebel zainteresowała się moim dużym rozmiarem płótna malowanego farbami olejnymi. Zdecydowała się powiadomić swego męża Włodzimierza, aby zechciał zobaczyć moje kolorystyczne wybryki. Oczywiście tak się stało. To nie był mój pierwszy kontakt ze sztuką koloryzmu, kapizmu. W czasie nauki w Liceum Plastycznym im. Józefa Szermentowskiego w Kielcach zachwyciłem się malarstwem Jana Cybisa oraz jego żony Hanny Rudzkiej-Cybisowej. W liceum zetknąłem się z nauczycielem rysunku i malarstwa, artystą malarzem oraz muzykiem gitary klasycznej, wychowankiem, a także dyplomantem profesor Hanny Rudzkiej-Cybisowej z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, Kazimierzem Kołomyją-Run. Pragnę także podkreślić rolę, jaką odegrał w moim rozumieniu malarstwa kolorystycznego profesor Stanisław Łyszczarz, pedagog Wydziału Plastycznego lokalnej uczelni wyższej, uczeń wybitnego polskiego kolorysty Eugeniusza Gepperta we wrocławskiej PWSSP. Dialog postawy estetycznej i twórczej Beaty Bebel niezaprzeczalnie ukierunkowany był w stronę postaw Józefa Jaremy, Piotra Potworowskiego Artura Nachta-Samborskiego, Józefa Czapskiego, Wacława Taranczewskiego, Jana Cybisa, Matisse'a, Pollocka, Marka Rothka, twórców rodzimego folkloru, sztuki ludowej, a nawet małych artystów sztuki dziecięcej.

Odnosnie wspomnianego wyżej Marka Rothka chciałbym zacytować własną myśl poświęconą sztuce tegoż amerykańskiego twórcy, którą pragnę zadedykować pamięci Beaty Bebel-Karankiewicz. Mam nadzieję, że wywoła nieco świeżego powiewu światła ku malarstwu Beaty, a rzucony cień stanie się naszymi przeżyciami sztuki artystki: *Mark Rothko jest malarzem obrazów, w których prawie nic nie ma, a jednocześnie jest wszystko i nawet może nieco więcej... Są arcydziełami.*

P.K.:

W odniesieniu do tego wszystkiego co Pan nam tu przekazał, dostrzegam znaczeniowo ważne zdanie: *zauważył intelektualny związek charakteryzowanej postawy estetycznej z osiągnięciami postimpresjonistów.* Ta myśl jest mi bliska znaczeniowo, bliskie to co zostało tu przekazane, a mianowicie intelektualny związek. W sercu przywołują się

zapisy: *credere est actus intellectus*, czyli: *wiara jest aktem rozumu.* To współbrzmi znaczeniowo, choć zbyt często dystansujemy się do tego, co jest w każdym z nas. Wyłania się tu figura słowna: *In... tele...* Czy ryba może powiedzieć wodzie, że jej nie ma, bo jej nie widzi? Przywoływane są znaczenia odczytu i odbioru, a zwłaszcza i szczególnie w odniesieniu do piękna i sztuki. Sięgam do znaczeń: wrażenia i wzruszenia. Chciałbym się odwołać do tego, który nam zostawił przekaz interpretacyjny tychże pojęć, do Karola Wojtyły. Już jako Papież, w roku 1999 przekazał list do artystów. Otrzymałem go w Kielcach, gdy uczestniczyłem w konferencji cyklu *Sakro-Expo*, organizowanej na ziemi kieleckiej, świętokrzyskiej przez Stowarzyszenie Architektów Polskich środowiska kieleckiego i częstochowskiego. To był cykl, który prezentował możliwe techniki docierania w głąb. W tym liście jest niezwykle pragnieniowe odniesienie do wszystkich ludzi sztuki. Ukazani są jako niezwykle cenne i pożądane ogniwa potrzebne dla prawidłowego rozwoju stanu świata, którego każdy z nas jest uczestnikiem w tej trajektorii lotu. Ale w jakim kierunku, to już każdy musi sam sobie ten azymut określić i wyznaczyć. W liście, Papież, wykazał znaczenie niezwykle ważnych acz trudnych jednocześnie określić: stworzenie i tworzenie. Tu mała dygresja... Karol Wojtyła zapisał, że jest różnica między wrażeniem i wzruszeniem: *wrażenie jest reakcją na treść, a wzruszenie jest reakcją na wartość...*

M.Cz.:

Skoro odwołałem się do prof. Jana Szancenbacha i do ASP w Krakowie, to może zechciałby się Pan podzielić z czytelnikami wspomnieniami ze swoich lat spędzonych w Krakowie. Za pośrednictwem Pana refleksji będzie można wyobrazić sobie atmosferę, w jakiej żyło i uczyło się sztuki przez kilka lat rodzeństwo: Beata i Dariusz Bebelowie.

P.K.:

Może przybliżyć wartość, jaką reprezentuje Kraków. Docenia się to dopiero po pewnym czasie. Nie od razu, bo myślę, że ocieramy się o przejawy piękna i prawdy w pojęciu i znaczeniu niecodzienności. To świadczy o blasku, który mijamy, który jest pośród nas: kultura naszego narodu. Trzeba dziękować przodkom i współczesnym jej stróżom, że przetrwała, że nawet podczas wojen nie zburzono jej, że jest dziewiczą, prawdziwą, że jest ostoją warstwami czci

osadzaną. Nie zobaczy się jej od razu, lecz się ją wyczuwa i poczuwa. To stolica kultury polskiej. Gdy mijamy obiekty i zapisy trwale zbudowanej przestrzeni, oddziałuje na nas, aby rozpoznać to co w nas jest zapisane. Bo to nie chodzi o to co widzialne, tylko jakich strun to we mnie dotyka. To swoisty koncert melodii, których jesteśmy uczestnikami. Można czasem mieć szczęście i otrzeć się o taką prawdziwość. Doświadczyłem szczęścia, by widzieć Piotra Skrzyneckiego na płycie rynku w Krakowie i oglądać koncert *Piwnicy Pod Baranami*, podczas którego nieważne było, że się siedziało na twardych, najprostszych ławach do trzeciej w nocy. Istotne było uczestnictwo w tym przejawie zachęcająco przemawiającej kultury, której jesteśmy wszyscy spadkobiercami. I to wyłaniające się arcydzieło architektury zbudowanej. Tam w podziemiach Królewskiego Zamku Wawelskiego można zobaczyć wyłaniającą się z kamienia rotundę Kaplicy Najświętszej Maryi Panny. A, ten Kościół Mariacki, Który swym dostojnym ołtarzem oprawionym w polichromie ściennie Jana Matejki, Stanisława Wyspiańskiego i Józefa Mehoffera... I ten zapis w sercu kiedy w Klasztorze Paulinów *Skalka* widzieliśmy *lot* kwiatów, które były przekazywane ponad głowami, bo nie można było inaczej, gdy w roku 1979 Jan Paweł II przybył do Krakowa z Częstochowy. Daty są nieważne, prawdziwość trwa, nie licząc czasu. Pamiętam, po śmierci Karola Wojtyły w roku 2005 ten długi szpaler trzymających się za ręce wzdłuż Alei Jana Pawła II w Częstochowie. Nieważne były przekonania i światopoglądy, ale ważne było to, że w tym doświadczeniu miłości i prawdy mogliśmy być razem. Najwartościowsze są klimaty i nastroje, o które się ocieramy wzruszeniem, a najpiękniejsze jest odczytywanie połączenia kultury krakowskiej z duchem Częstochowy. W tej płaszczyźnie zawsze dochodzi do spotkania dwóch stolic...

M.Cz.:

Postać, a także twórczość Beaty Bebel-Karankiewicz jest Panu szczególnie i wyjątkowo bliska. Czuje Pan przesłanie artystki zawarte w bogatej spuściźnie twórczej przez nią pozostawionej. Zresztą, podczas uroczystego finażu wystawy biograficznej, był Pan obok rodziny Beaty, jedynym beneficjentem, tak pięknie mówiącym o swoich przeżyciach inspirowanych *spotkaniem* po latach z duchowością tej twórczyni. Co najbardziej ujmuje Pana w dziełach pozostawionych dla

potomnych przez Beatę? Jak Pan rozumie Jej sztukę?



*Beata Bebel w roku 2018, w Zerind, w Rumunii
wśród ukochanych słoneczników*

P.K.:

Beata jest symbolicznym imieniem, które przeprowadza nas przez świat doznań piękna i błogosławieństwa. To imię pochodzenia łacińskiego. Wywodzi się od słowa tak samo brzmiącego *beata*, czyli błogosławiona, szczęśliwa. Oznacza osobę, której się szczęści, dobrze wie lub która jest bogata. Beatę charakteryzuje się jako osobę poważną, ciepłą, troskliwą i szlachetną.



*Na Uniwersytecie Yanshan
w Qinhuangdao, Chiny, 2011 r.*

Pomimo licznych obowiązków deklaruje niesienie pomocy potrzebującym. Życie prywatne kojarzy zdecydowanie ze spokojem. Często kieruje się przede wszystkim emocjami. Nie jest typowym i fanatycznym samotnikiem. Stara się otaczać liczным gronem przyjaciół. Postrzegana i odbierana jest jako bardzo sympatyczna i otwarta. Jej walory to: takt i zrozumienie dla otoczenia. Ceni sobie ponad wszystko przyrodę i bliski z nią kontakt, docenia wartościowe podróże.



*Beata Bebel wśród maków
podczas sesji zdjęciowej w Toruniu*

Pomimo takiego modelu realizowania siebie nie zapomina o życiu rodzinnym. Dobrze czuje się jako troskliwa żona i matka. Potrafi energicznie realizować jakiekolwiek obowiązki, by zyskać na czasie, który z przyjemnością poświęca dla swoich największych pasji i upodobań.

Moje bardzo prywatne i intymne spotkanie z twórczością Beaty jest bardzo wewnętrzne. Odnoszę wrażenie i przekonanie, że Beata cały czas gdzieś tu między nami przebywa i tym co poprzez nią zostało nam przekazane, chciałbym się podzielić. Przyznam się, że nie zapamiętałem dokładnie daty finału wystawy biograficznej poświęconej Beacie Bebel-Karankiewicz, która miała miejsce w przestrzeniach Regionalnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie. Dlatego nieświadomy prawidłowego terminu do WOM-u udałem się przedwcześnie, tydzień przed właściwym spotkaniem. Jestem szczęśliwcem, ponieważ wtedy z jej twórczością i nią samą spotkałem się w sposób niezwykle osobisty i kameralny. Warunki wyjątkowego skupienia pozwoliły, abym mógł wtedy dostrzec pracę autorstwa Beaty, która mocno zapadła w mej pamięci. Może to z tytułu i tego faktu, że miałem szczęście spotykać się przez dwanaście lat ze studentami, od czasu, kiedy zostałem obdarzony zaufaniem przez męża Beaty, Włodzimierza i Jarosława Kweclicha, by poprowadzić zajęcia w częstochowskiej Akademii, a później Uniwersytecie z przedmiotu *Projekty malarские w architekturze i urbanistyce*. Myślę, że doświadczenie warsztatu architektonicznego było i jest pomocne przy podejmowaniu zmagania w wykuwaniu właściwego kierunku tej koniunktury. Istotne jest także uwrażliwienie, by zawsze pamiętać o kontekście, w którym sztuka się rodzi. Ważne

jest, aby z tym motywem dotrzeć do sfery publicznej, aby miał udział w życiu wspólnotowym ludzi nas mijających, idących przed siebie, przebywających z nami. Kompozycja Beaty, która tak bardzo mnie zainteresowała, według mnie jest manifestem trafności moich przeżyć i odczuć względem prawdy w sztuce. Dzieło Beaty potwierdziło moje myśli ukierunkowane w stronę tego problemu. Fotografia przedstawiała malarską pracę Beaty na tle ściany we wnętrzu jakiegoś ekspozycyjnego obiektu. Obraz i tło...



*Beata Bebel.
Włochy rok 2011, Palazzo Cecchini w Cordovado.
Wystawa IX Iconic Continuum*

To współgrające współbrzmienie. W przypadku wystawy bardzo ważne dla prezentacji jest tło. Moment spotkania się z obrazem przeżyłem tak, jakby Beata wylaniała się ze swej pracy, eksponując ją jak emisarz.



*Beata Bebel w roku 2011, w Jever Burg Galerie, Niemcy.
Wystawa indywidualna*

Podobnie jest przy eksponowaniu chociażby biżuterii. Podaje się klejnot na tzw. ekranie, który doskonale podkreśla piękno skarbu. Mówiąc te słowa, przypominam sobie jednocześnie, że Beata, która poprzez swoje prace mówi, opowiada o sobie, eksponuje swoją postawę poprzez umożliwienie widzowi wyłowienia z całego zestawu dzieł tej jedynej *perły* i ofiarując ją niezwykle intymnie, jednocześnie chroni nadmiar pozostałych dla wielu, wielu innych... Bo choć każda praca w zbiorze jest ważna, to z niego wyławia się tą, która jest tu i teraz, w kontakcie dialogu, w czasie którego słowa są niepotrzebne. I wtedy się nie pyta, co autor miał na myśli... To są słowa niewidzialne i słyszeć je można tylko tam, głęboko w duszy. Sztuka jest potrzebna. Jest listem do odbiorcy. Jest zapisem, zwierzeniem, pamiętnikiem serca. Zwiedzaniu wystawy poświęconej Beacie Bebel towarzyszyło drugie zaskakujące i niespodziewane wydarzenie wystawiennicze. Kiedy wiedziony jakąś intuicją znalazłem się na piętrze drugim WOM-u przywitała mnie wspaniała wystawa, w ramach której prezentowane były prace dzieci. Dzieła małych artystów zostały stworzone na wysuszonych liściach. Dzieci namalowały obrazy na liściach i czułem, że tam, w moim duchowym wnętrzu stało się coś niezwykłego. To zachwyt i wzruszenie... To tak jakby liście sobą przekazywały wiadomości. Liście to przecież spotkanie wiosny i jesieni, jesieni i wiosny. Liść zawiera w sobie zapowiedź wiosny. Ujrzałem taką symbolikę, kiedy pewnego razu ulicą Czarnieckiego szedłem do pracowni. Był tam ostatni liść na drzewie klonu. Minąłem go. Inne liście już opadnięte leżały na trawie. Gdy je podniosłem do oczu zauważyłem, że każdy liść ma w sobie dowodny i namacalny ślad zarodka, który zostawił sobą na огоłoconym pniu. Najlepiej ukazują to plamy w miejscach, w których liście przechodzą w pień. To kultura życia, które trwa. To metafizyczne połączenie podczas wystaw prac. Te dzieci i Beata, która jest... Podczas spotkania z osobowością malarki i nauczycielki zadałem sobie, a poniekąd i innym pytanie: *Beato, co chcesz nam powiedzieć?* I tu znowu skojarzenie znaczenia miejsca, w którym dane nam było się spotkać. Przecież to miejsce doskonalenia nauczycieli. Każdy z nas jest uczniem. A, jeśli mamy odwagę, aby podejmować próbę uczenia innych, to sami mamy przede wszystkim się doskonalić i być jako ci ucz-

niowie. Nie z musu, ale po to, by pełniej być, by budować warunki dla piękna. Wtedy zaistnieje ...I także to piękno jakie jest w dzieciach. A przecież i w nas, bo młodość nie zna lat, choć je mamy od momentu ich otrzymania, a potem w ciągłym czasie otrzymywania. Każdy z nas jest uczniem, a szczególnie uczyć nas mogą przecież i dzieci. Czystość intencji zarówno ucznia, jak i nauczyciela powinna być wydobywana i ukazwana z wdzięcznością. Wszyscy, uczeń jako dziecko, czy nauczyciel jako uczeń, stanowimy wspomagającą się jedność. Odczytuję to jak wskazanie nam tego godnego stanu istnienia. Jak przekazał nam Cyprian Kamil Norwid: *Bo, piękno czymże jest? Kształtem jest miłości...* I to tej, o której się za wiele nie mówi, nawet wtedy, gdy ją się czuje, bo o poecie-wieszczu także się nie mówi. Przypomina mi się w tym miejscu myśl przekazana przez Dantego: *Mało miłuje ten, który wiele mówi jak bardzo kocha...* I to milczenie, twórcze i miłujące. Mamy sobie pomagać jak dobo-sze, by lepiej się nam razem szło.

M.Cz.:

Niezwykłe cennym głosem, który pragnie odnieść się do twórczego życia Beaty Bebel są bardzo osobiste, wspaniałe, emocjonalne, świadczące o nieprzemijającej przyjaźni duchowej myśli Tadeusza Wrony.



Finisaż wystawy. Tadeusz Wrona

Sentymentalne wspomnienie:

Beata Bebel-Karankiewicz

– ciepło codzienne, ciepło natchnione.

Mało znałem osób, które miały tak niezwykły urok osobisty. Można powiedzieć czar i ciepło. Uśmiechnięte oczy i niezwykłą życzliwość dla drugiej osoby, co było słyszeć w naturalnym tembrze głosu. Beata była artystką życia i artystką palety, ogrodu i domu. Jej życie było pełne i spójne. Spajała je miłość do swojej rodziny, do ludzi, do świa-

ta. Taki był też dom Beaty, Włodka, Soni i Kacpra, dom szczęścia, piękna i sztuki.



Beata i Włodzimierz Karankiewiczowie w roku 2012 podczas wystawy *Rose In Quota*. Cordovado, Włochy



Finisaż wystawy.
Sonia Wojtysek z bratem Kacprem Karankiewiczem



Pracownia Beaty Bebel-Karankiewicz

Kiedy w pewnym okresie przychodziłem do nich dość często, zanurzałem się w tym świecie stanowiącym enklawę spokoju, koloru i wyobraźni. Był tak inny od codziennego

zgiełku. Wychodziłem zawsze bogatszy, więcej dostawałem niż mogłem dać. Zdarzało się też, że wieczorami siadaliśmy we czwórkę (Beata, Włodek, Elżbieta i ja) do smacznych kolacji z nieodłącznym czerwonym winem.

Pokazana na wystawie paleta Beaty z piękną gamą kolorów jest projekcją kolorów jej duszy.



Finisaż wystawy.
Paleta i pędzle Beaty Bebel-Karankiewicz

Lubiła malować swoje portrety, tak różne w formie i kolorze, oddające nastrój chwili, odsłaniające szczerze stan ducha. Przeważnie w kapeluszu, przecinającym płótno śmiałym cięciem od lewej do prawej.

Zwłaszcza te rozniebieszczone martwe natury przyciągają mnie na dłużej swoją codzienną metafizyką. Chciałbym usiąść i dłużej pobyc na błękitnej ławie z Martwą naturą z dzbankiem i gruszką, z rudawym irysem pić wodę z dzbanka, by ugasić pragnienie niebiańskich uniesień.

Inny dzbanek (*Dzbanek. Noc w pracowni*) mnie wciąga, by razem z nim tej nocy wirować wokół niego ze stadem świetlików, aż po świtu czas.

A ten, także niebieski dzbanek (*Flowers in Cup*) z którego wyfruwają kwiatowe motyle, cytrynki, bielinki, różowinki... Jak na łące pod laskiem tej wiosny, jak każdej poprzedniej, w uniwersalnym przekazie o odradzaniu się życia.

I oślepia mnie słońce swą ulewą promieni (*Pejzaż w słońcu*) pod tym laskiem na wiosnę, gdy stoję nad makową enklawą (*Maki II*) wpatrzonych we mnie szczerwieniactwem oczu łąki.

Po dłuższej przerwie spotkaliśmy się z Beatą i Włodkiem na pogrzebie Andrzeja

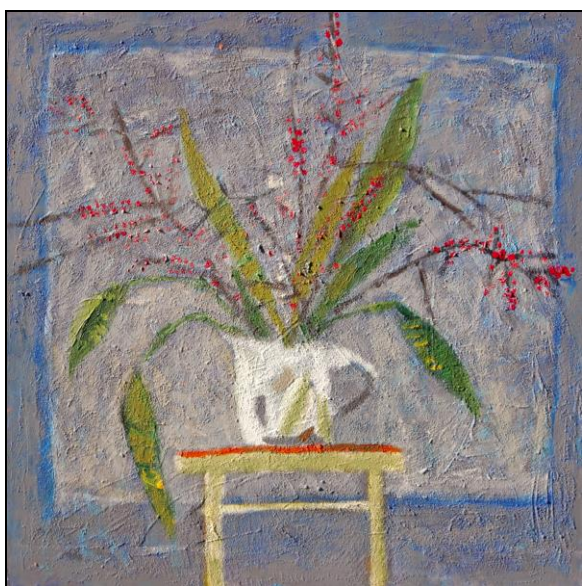
Kalinina na Cmentarzu Komunalnym. Po uroczystościach pogrzebowych podwieźli mnie samochodem do domu. Rozmawialiśmy przez całą drogę z Lisińca na Północ, wspominając czasy naszej dawnej bliskości. Na końcu mieliśmy wspólne zdanie: jak najszybciej musimy się spotkać na kawie i wrócić do tego, co było.

Niestety, nie doszło już do tej wspólnej kawy, w lipcu Beata zasnęła. Często przechodzę przed krzyżem wyciętym w czarnym marmurze na Jej grobie, modłę się i wspominam jej ciepło natchnione.

Częstochowa, 11.06.2025 r.



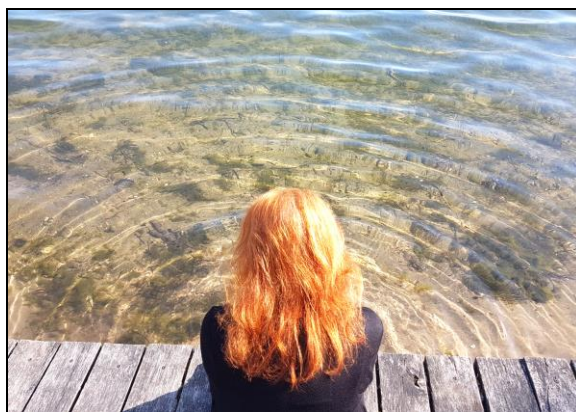
*Beata Bebel. Jibou's Garden II.
Akryl, płótno, 2013 r.*



*Beata Bebel. Niebieska martwa natura.
Akryl, płótno, 2009 r.*



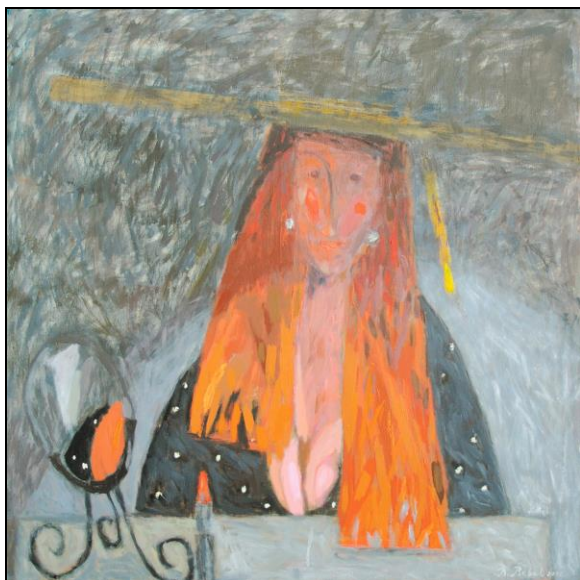
*Beata Bebel. Autoportret z perłami.
Płótno, akryl, 2008 r.*



*Trzeci lipca 2021 roku.
Ostatni przed śmiercią wyjazd Beaty Bebel
z przyjaciółmi Danutą i Piotrem Cichoniami
oraz Barbarą i Markiem Pietruszewskimi.
Jezioro Serwy w Puszczy Augustowskiej*

Nie zapomnijmy w treści naszej rozmowy, Panie Pawle, o biorących udział w wystawie kompozycjach męża Beaty, Włodzimierza Karankiewicza, a także ich dzieci: Soni Wojtysek i Kacpra Karankiewicza... Nie wyobrażam sobie dyskusowania o Beacie jako artystce bez kontekstu twórczości najbliższych Jej osób, towarzyszących życiu malarzki. Przecież, poprzez bliskość fizyczną i duchową, emocjonalną, relacje obustronne miały miejsce niewątpliwie. Były aktywne, z mniejszym lub większym natężeniem, wzajemne inspiracje, zapał, zachwyty, wpływy, oddziaływania pedagogiczne, psychologiczne,

ne, itp. Sztuka Beaty Bebel swym rodowodem niewątpliwie sięga do tradycji estetyki polsko-francuskiej, od impresjonistów poprzez postimpresjonistów, fowistów, neoimpresjonistów, nabistów, aż po kolorystów i kapistów.



Beata Bebel „Autoportret ze szminką”.
Akryl 80x80 cm, 2012 r.

Niewątpliwie odnaleźć w niej można także echa ekspresji Paula Gauguina i Vincenta van Gogha. Dla malarki temat nie miał pierwszoplanowego znaczenia. Był jedynie pretekstem dla twórczej interpretacji natury w materiale plastycznym, malarzkim. Dlatego tytuły nadawane portretom (na przykład w Monidlach ukazujących nowożeńców), autoportretom, martwym naturom, pejzażom stanowią zaledwie wprowadzenie do jąder, trzewi, bebechów malarzkiej roboty. Każdy stworzony obraz kosztował Beatę utratę części samej siebie, może nawet bezpowrotnie. W dziełach namacalnie wyczuwam energię, która została trwale w nich zapisana. Ale skąd ona pochodzi? Od autorki kompozycji. Wyrwana została z Jej wnętrza duchowego. Szczodrze się nią z nami podzieliła. Każde dzieło Beaty nasycone zostało barwami i kolorami, często obfitymi, gęstymi fakturami. Te walory są najważniejszymi i niepowtarzalnymi atutami dzieł malarzskich Beaty Bebel. Grające, muzyczne, wzajemne i wymienne przenikliwości barw budujących siebie nawzajem oraz fosforyzujące płaskorzeźbne powierzchnie plam skonstruowanych wachlarzem narzędzi malarzskich. Tajemnicy dzieł Beaty dotknąłem, kiedy przybliżałem i oddalałem się względem nich. Czytelności obrazy na-

bierały dopiero podczas ich kontemplacji z pewnej odległości. Natomiast z bliska miałem przyjemność obcowania z czystą, bezforemną abstrakcją. Bliska estetyce wizualnej Beaty jest postawa twórcza męża artystki Włodzimierza Karankiewicza.



Włodzimierz Karankiewicz „Energie pejzażu 2”,
pastel suchy, papier, 2012 r.

Nic dziwnego, przecież oboje ukończyli studia u profesora Szancenbacha. Znam obrazy artysty sprzed lat również impastowe. Ale tu, w ramach tej wystawy Włodek pokazał dwa pastele o tytułach: *Energie pejzażu 1*, *Energie pejzażu 2*. Dzieła faktycznie powstały bezpośrednio w plenerze, gdzieś w terenie przygranicznym pomiędzy Rumunią a Węgrami. Stanowią bardzo swobodne interpretacje tamtejszej przyrody. Na oryginalnych powierzchniach papierów, czarnej i brązowej, suche pastele pozostawiły ślady zróżnicowanych linii i kresek oraz nielicznych plam barwnych świecących podobnie do neonów nocnych. Abstrakcyjne wizje natury błyszczą, mienią się, natężają lub się wyciszą. Gdzieś tam matowieją, a w innych fragmentach połyskują wewnętrznym światłem *wolframowych drucików*. Żywe i ekspresyjne przemyślenia zatrzymane w optycznych impresjach. Odnośnie twórczości dzieci Karankiewiczów, płótna córki Soni Wojtysek najbardziej korelują z kompozycjami Mamy.

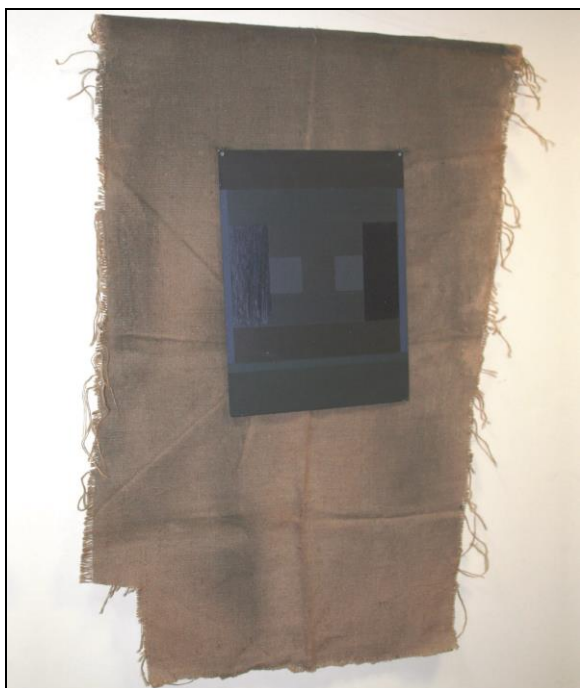
Wyczuwam w nich nić, jakąś pępowinę łączącą te dwie artystki. W obrazach Soni: *Martwa natura z ananasem*, *Cytryny*, *Papaja na białym talerzu*, *Martwa natura ze smoczym owocem*, *Figi*, *Bukiet kwiatów na zielonym tle*, *Arbuz na białym talerzu*, *Papugi*, *W liściach*, *Zimowe ptaki* wpływ kreacji Beaty jest bardzo czytelny. W czym? Przede

wszystkim w kolorystyce, która w obrazach Soni jest jednak bardziej lokalna. Ale już w umiłowaniu rytmiki, ornamentyki młoda malarka zbliża się do poszukiwań Mamy. Natomiast powierzchnie obrazów buduje jednolicie i spokojnie.



Sonia Wojtysek „Martwa natura z ananasem”,
akryl, płótno, 2019 r.

Świat plastyczny Kacpra Karankiewicza odbiega najdalej od propozycji twórczych trójki członków rodziny. Włodzimierz powiedział do mnie o synu: *Kacper abstrakcjonista*.



Kacper Karankiewicz „Czarna kompozycja”,
akryl, panel malarski, płótno lniane, 2019 r.

Kierując wzrok w kierunku jego prac biorących udział w rodzinnej wystawie, doszedłem do wniosku, że kompozycje pozornie pozbawione walorów realizmu, gdzieś podskórnie posiadają ładunek komunikatywny z naturą. Dzieła mają swoje indywidualne symboliki zaistniałe zarówno w geometrycznych, najprostszych formach: trapezów, trójkątów, podłużnych linii-pasów, jak i w bardzo ograniczonych gamach kolorów. Akrylowa *Czarna kompozycja* jest kolażem zbudowanym z płachty surowego, workowego lnianego płótna, która stanowi drugi plan dla kwadratowego panelu malarskiego zakomponowanego czarno-granatowo-indygowymi kwadratami i prostokątami. *Biała martwa natura*, również akrylowa, tytułem przywołuje tematykę martwych natur autorstwa Mamy Beaty. Kontemplując białoszara, delikatną żółtą powierzchnię malarzką widzę w niej i blat stołu, kant obrusu, majaczące zapowiedzi rekwizytów i atmosferę wnętrza. A cały awers obrazu przenika wewnętrzne, metafizyczne, osłepiające światło.

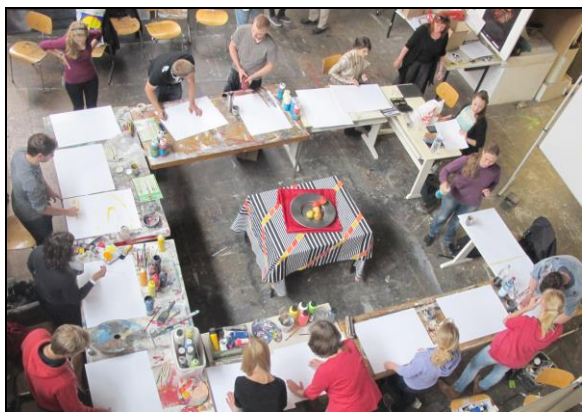
P.K.:

W takich rodzinnych, artystycznych relacjach przebiega niezwykle uczuciowy proces wyławiania *serc z serc*. Razem tworzymy środowisko. Nie jesteśmy samotną wyspą. Dzieci są przejawami miłości, która kontynuuje pierwotne źródło samej siebie. Każdy z nas, każdy człowiek jest pięknem autonomicznym otwartym na przelew uczuć w obie strony. Miłość kwitnie wiosną. Jeśli w trakcie drogi życiowej zatrzymujemy się, aby odczytywać wszelkie otwartości przesłań duchowych, których pragniemy, a często także sami je przekazujemy, to bywa, iż rozumiemy potrzebę spełniania określonych warunków, aby rozumnie i uczuciowo odbierać wzajemnie nadawane sygnały. Wiadomym jest, że w połączeniach neuronów istotne znaczenie ma neuron pośredniczący. Niestety nie jest tak, że natychmiast przekaznikiem czy odbiornikiem mogą być neurony najbliższe. Czasem bywa, że potrzeba dystansu, aby odkryć w wolności to co prawdziwe i wartościowe. Wtedy dobrze temu zaufać. Potrzebujemy także i czasu, gdyż wszyscy jesteśmy dziećmi trwającej, kontynuowanej kultury. Z niej wzrastamy, a nie wyrastamy.

M.Cz.:

Wystawie, o której tak dużo tu rozmawiamy, towarzyszyły warsztaty plastyczne inspirowane ekspozycją. Zorganizowałem je

dla grupy uzdolnionych plastycznie emerytów skupionych w grupie twórczej *Werniks* działającej w ramach Uniwersytetu Trzeciego Wieku przy Politechnice Częstochowskiej. Obcowanie ze światem duchowym i materialnym malarki uczestnicy spotkania rozpoczęli od zwiedzenia całej ekspozycji w towarzystwie Włodzimierza Karankiewicza, który niezwykle barwnie i emocjonalnie opowiadał o Żonie, wdając się także w dociekliwe rozmowy z zaproszonymi plastykami. Włodzimierz, przy mojej pomocy, poprowadził te zajęcia warsztatowe w jednej z sal dydaktycznych Regionalnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie, w której czekała na przybyłych niespodzianka w formie ustawionej martwej natury. Została tematem warsztatów, a przede wszystkim inspiracją fragmentu twórczości Beaty Bebel, czyli Jej martwymi naturami, ale jednocześnie całościowego świata barw i kolorów dzieł.



Pracownia na Uniwersytecie Koblenz-Landau, Niemcy. Beata Bebel prowadziła zajęcia z malarstwa, 2012 r.

Aranżację samego modelu wraz z otoczeniem ustawionych stołów twórczych przejąłem z jednego ze zdjęć biorących udział w wystawie. Przedstawia ono wnętrze pracowni malarskiej Uniwersytetu w Niemczech, w którym Beata Bebel gościnnie uczyła malarstwa. Tam także martwa natura ustawiona została w samym środku dookoła rozmieszczonych stołów dla studentów w formie kwadratu. Nasza grupa plastyków amatorów miała namalować niezwykle barwną i dekoracyjną martwą naturę złożoną z zielono-żółto-brązowego, stylizowanego na ludowo koguta; wąskiego, wysmukłego gotyckiego wazonu z bibułowatymi wielokolorowymi jarmarcznymi kwiatami; fioletowej butelki z roślinnym ornamentem; pomarańczami; dużą paterą z motywem rozkrojonego, soczystego i okrągłego

arbuza z pestkami, a na niej żółto-zielono-czerwonymi jabłkami; gruszkami i bananami.



Warsztaty malarskie grupy twórczej *Werniks*, towarzyszące wystawie



Martwa natura modelem warsztatów malarskich grupy twórczej *Werniks*

Blat stołu okrywał biały materiał z nadrukiem dużych, wielolistnych kwiatów o matisowskich formach i kolorach. Ciekawostką może być fakt, iż ta ceramiczna patera wypożyczona była od rodziny Beaty z domowej pracowni. Arbuz był często malowany przez profesora Szancenbacha, a dzięki postaci i twórczości Beaty, która podtrzymywała tradycję tegoż owocu, motyw jego dotarł aż do warsztatów. Fotografie z Uniwersytetu w Chinach, gdzie oboje małżonkowie Karankiewiczowie przez kilka lat organizowali zajęcia z malarstwa dla tamtejszych studentów, udokumentowały prace malarskie inspirowane martwą naturą, której motywem przewodnim był właśnie arbuz.



Z pracowni Beaty Bebel-Karankiewicz.
Rekwizyty martwej natury

P.K.:

Chciałbym jednoznacznie podkreślić, że człowiek w starszym wieku nie jest emerytem, lecz człowiekiem dojrzałym. To jest tak, jak z dobrym winem. Nie jesteśmy u schyłku, lecz stajemy się. W pracy nad dojrzewaniem potrzebne jest światło. Wobec życia trzeba stawać w świetle, a przy braku powinno się go szukać i wydobywać jak skarb. Ciagle i wciąż rozpalać od nowa, bo bez światła trudno o wiosnę. Spotkania ze studentami to wspaniała podróż, w którą wypływaliliśmy świadomie i celowo, przygotowując konkretne jej warunki. Wtedy wszyscy byliśmy sobie potrzebni, stanowiąc jedną załogę. Nie było powrotu z przebywania na pełnym morzu. Płyniemy do *tam*. Przypominam sobie teraz zapis w dzienniku pokładowym Krzysztofa Kolumba: *i no dormir todo il templo ke navego*, czyli po polsku: *nie zasypia się, gdy trwa żegluga*. Wszystko co robimy, może być wspólną podróżą, podczas której każdy jest potrzebny i wspiera kapitana, by właściwie kierował powierzona załogą. Oczywiście nie jest to łatwe, ale dzięki temu, że można siebie wysłuchać, jak i w siebie się wsłuchać, możemy mieć mocny fundament, podstawę, że to co robimy, nie jest narzucone, lecz jest podjęta współpraca. Podczas zajęć ze studentami udało się powołać następujące wydarzenia i zjawiska: *IK A*. To inspiracja kadrem. Oraz: *Agment*. To dostrzeżenie nowego znaczenia fragmentu. Często bywa tak, że interesujące nas dzieło można postrzegać dopełniając. I, tak na przykład zetknąłem się z zapisem analizującym dzieło sztuki, które początkowo w odbiorze myliłem z dziełem Rodina, a okazało się, że to był wydobyty fragment z dzieła Berniniego. Można zachwycić się fragmentem i tak wydobyć go, ukazać, że staje się nową wartością, kolejnym dziełem sztuki wyprowadzonym

z formy matki... To prawdziwe przygody twórcze podczas zajęć ze studentami.

M.Cz.:

Może nie każde dzieło sztuki wymaga wcześniejszej pracy koncepcyjnej, projektowej, wstępnej i szkicowej? Ale, zasady przebiegu warsztatów odnoszące się do tematyki martwej natury w sztuce malarskiej Beaty Bebel przewidywały rozpoczęcie zajęć od realizacji wstępnych szkiców: ołówkowych, kredkowych, albo w formie podmalówek malarskich. Projekty szybkie, rozrysowujące ogólne proporcje poszczególnych elementów kompozycji i te dokładniejsze, analizujące wstępne proporcje, formy, cienie i światła, kolory i barwy. Dopiero oswoiwszy się z walorami ustawionej martwej natury każdy z uczestników warsztatów przekonał się o potrzebie realizacji kompozycji na podłożu malarskim farbami akrylowymi, olejnymi czy też gwaszem, temperami lub technikami mieszanymi...

P.K.:

Myślę, że prawdziwa wartość dzieła zmierza od ogółu do szczegółu. Najpierw rzeczywistość szkic, który pozwala zapoznać się z kompozycją, by dopiero potem wchodzić w szczegół. Według zasady od ogółu do szczegółu pracowaliśmy u Wojciecha Barylskiego. Zawsze zaczynaliśmy od małego szkicu w prawym dolnym rogu, a dopiero potem przenosiliśmy go do większego formatu. W pierwszej kolejności najważniejsza jest analiza całościowa powstającej kompozycji. Istotny jest proces nazywany waloryzacją. Trzeba się zastanowić, dlaczego podejmujemy plastycznie ten, a nie inny temat. Odtworzeniowo nie powinniśmy tego robić, ponieważ od tego jest aparat fotograficzny. Ważne jest to, co chcę opowiedzieć, co chcę przekazać, co mnie w tym temacie zachwyca, co chcę wydobyć. Ważne są: perspektywa i ekrany odbioru w czasie. Niezwykle istotny jawi się pierwszy plan kompozycji, a dopiero potem inne elementy, może nawet celowo wyciszone. Potrzebna jest jednak całościowa kompozycja. Nigdy nie zapomnę pewnej wizyty w czasie naszych studenckich zajęć w Krakowie. Odwiedziła nas pani profesor Wróblewska z Akademii Sztuk Pięknych. Jako studenci architektury usłyszeliśmy znamienne słowa: *rysujcie dziurami*... Co to oznacza? A, mianowicie, że forma wydobywana jest również poprzez tło i relacje z niego pochodzące. Teraz myślę, że ta artystyczna dewiza odnosi się do wszystkiego,

co robimy. Nawet i do gospodarki, jak i polityki. Nie zawsze istotne są formy pierwszoplanowe. One się czasem same wyłaniają, gdy wyławiamy je z kontekstów relatywnych. To symbioza całościowa. Przytoczę pomocną definicję architektury przekazaną nam przez profesora Wiktora Zina: *architektura to rzecz dodana do rzeczy już istniejącej*. Myślę, że ta treść ma wymiar uniwersalny...

M.Cz.:

Podczas kwerendy zdjęć i obrazów przeznaczonych dla wystawy o Beacie Bebel mąż malarki Włodzimierz Karankiewicz odkrył szkicownik Beaty.



*Ze szkicownika.
Dziewczyna z perłami. Rysunek ołówkiem*



*Ze szkicownika.
Kwiat w pracowni. Rysunek ołówkiem*

Szkicownik, kaset niewielkiego, kame-ralnego formatu z bindowanym grzbietem. Zawiera zmienione czasem kartki z licznymi szkicami, rysunkami, zapisami poczynionymi ołówkiem oraz długopisem.

Gdziekolwiek pojawiają się akwarelowe mini obrazy będące zapowiedziami późniejszych docelowych dzieł. Obok, równocześnie Beata zapisywała analizy kolorów, tytuły, daty, przemyślenia plenerowe. Odnosnie martwych natur Beata pisze o czerwonych tulipanach w zielonym dzbanku na zielonym stoliku; o ornamentyce ściany, blatu stołu, obrusa, finezyjnej rytmicznej dekoracyjności, czasami geometrycznej. Wspomina o jakimś prostokątnym niebieskim talerzu i kolorowych draperiach, stoliku z długimi nogami, glinianym dzbanie z łądkami i kwiatami. Rozważa motyw misy z tulipanami na czerwonym stoliku. Zastanawia się nad tonacją szaro-oliwkową z czernią, czerwienią i bielą. Modeluje w wyobraźni gęste powierzchnie malarskie z laserunkami, przecierkami. Marzy o mocnym świetle od góry, czerwonym wazonie z suchymi lotosami stojącym na czarnej półce. Przywołuje kolorowe cynie w niebieskim wazonie. Czytam zapis daty: 31.03.2008 rok. Beata Bebel zasłynęła z portretów własnych, których namalowała chyba ze 150 egzemplarzy. Szkicownik wypełniają różnorodne czarne i grafitowe, krótsze i dłuższe linie, skumulowane także nieregularne plamy. Przebiegają w różnorodnych kierunkach. Autoportrety są syntetyczne, proste, ascetyczne. Wyróżnia się: *Dziewczyna z perłami*. Treść plastycznego pamiętnika opowiada także o pejzażach. Zauważyłem wśród nich finezyjne, dekoracyjne *Cztery pory roku*, *Lawkę w parku z liściastymi drzewami*. Na jednej ze stron zima z gołymi konarami pni. A tu gdzieś kubistyczne iglaki: zielony to lato, biały jest zimą, rudy kłania się jesienią, różowy pachnie wiosną. Oglądałem ciekawy szkic dwóch krzeseł z giętymi oparciami. Narysowane proste kółka symbolizują deszcz lub śnieg. Beata narysowała widok z okna czy balkonu z balustradą o esowatej dekoracji. Pisze o barwnym kredkowo-akwarelowym pejzażu, w którym rytmy będą podłużnym pasem, a drzewa geometryczne. Nagle ukazuje się skała z parasolką, a w tle rozpościera się pogodne błękitne niebo. Zapisuje nazwę miejscowości Kolto. Przewidywana tonacja pogodowa to szary deszcz, a mgła ma otaczać srebrzysto-białe kopułki. Wrażenie robi szkic ołówkiem z kopalni. Na-

niesiony rysunek komory zawałowej, stempli, świateł, kamieni. Szkicownik-pamiętnik Beaty jednoznacznie odnosi się do warsztatu pracy zarówno artysty malarza, jak i pedagoga. W tym przypadku uczniem i jednocześnie nauczycielem jest w jednej osobie Beata Bebel. Skoro tak, to mogę przytoczyć cytaty wyjęte przeze mnie z tekstu emerytowanego profesora malarstwa Uniwersytetu Artystycznego im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu Piotra C. Kowalskiego:

(...) Łubowski żalił się: *jak ja widzę, jak wy malujecie, to muszę trzy dni odpocząć od malowania*

(...) Stanisław Teisseyre często mówił, że: *biel i olej to największy wróg malarstwa*

Eustachy Wasilkowski z kolei szalenie wielką wagę przykładał do faktury....

(...) *Trzeba mieć nie tyle jaką siłę wewnętrznego przekonania i niemalą energię, aby malarstwem wkraczać w pejzaż, odrzucając wszystkie tradycyjne malarskie plany i perspektywy*

profesor Stefan Gierowski.

(...) *Sztuka, malarstwo nie lubią pośpiechu* (...) *Mówię: pracujcie, pracujcie, bądźcie konsekwentni w tym co robicie, a wielki sukces przyjdzie albo nie przyjdzie*

Piotr C. Kowalski

P.K.:

Przede wszystkim dziękuję za możliwość próby nazywania własnych, intymnych doznań estetycznych, ale i moralnych, może choć trochę filozoficznych. Wszystko to, co Pan tutaj przekazał z zapisów Beaty potwierdza fakt niezbity o ogromnej wiedzy tegoż materiału ikonograficzno-piśmienniczego. Ileż przebogatej i zróżnicowanej wrażliwości płynącej z tych przekazów. Taka spuścizna stwarza zawsze autentyczne i prawdziwe warunki dla demonstracji wartości duchowych, wizualnych, jak i estetycznych. Dzięki takim wydarzeniom artystycznym, w które wmontował Pan swoją autorską wystawę poświęconą Beacie Bebel-Karankiewicz można się kształcić. Wystawy mają to do siebie, że uczestnicy oglądający je wnoszą nieoceniony wkład dopełniający żywą sztukę. Można próbować, tak jak się stało

w moim przypadku, aby być, przebywać i obcować z ekspozycją choć przez chwilę samemu, autonomicznie i kameralnie.

Jeśli widz chce wychodzić szerzej naprzeciw kreacjom sztuki, powinien, albo wręcz musi, odczytać warunki kodu niematerialnego, by móc podjąć ryzyko pojęcia o co w niej i w nim właściwie chodzi... Istotą bycia razem nie jest krytykanctwo, lecz twórczy dialog. Zastanawiając się nad dotychczasowymi przekazami sfer niewymiernych w kierunku wymiernych, chciałbym wprowadzić, może nawet, jako novum, następujące przemyślenia: nie nazywałbym już określeniem *martwa natura* tego co jest kompozycją; to są instrumenty, komponenty, które zebrane jak bukiet stają się modelem warsztatowym, twórczym przy analizie nieodtworzeniowej, wydobywając go jak nowy diament. Może rzeczywiście już czas, by kompozycję *modelu*, składową sztuki, która jest twórczym i swoistym rzeźbiarskim instrumentarium nie nazywać, jak do tej pory, *martwą naturą*, ale nadać jej inne imię. Może na przykład: *naturale*... Lepiej brzmi i nadaje życie. Każdy kto choć raz przygotowywał *model* traktuje go jako kompozycję mającą taką wartość, jak wstępne dzieło sztuki. A to z kolei umożliwia kolejne etapy twórczej analizy. Według mnie, to taka nowinka, której się nie spodziewałem, a jest dowodem na cenne wyniki twórczego spotkania, za które Tobie Beato dziękujemy my wszyscy, którzy Ciebie znaleźliśmy, podziwialiśmy i podziwiamy. My, którzy uczestniczyliśmy w tak doniosłym i ważnym wspomnieniu o Tobie, jakim była ta wspaniała wystawa w Galerii częstochowskiego WOM-u. Dziękuję bardzo i Panu za to twórcze spotkanie...

M.Cz.:

A ja, Panie Pawle najmocniej dziękuję za interesującą i duchowo głęboką rozmowę. Dziękuję także wszystkim tym, którzy zechcieli dołączyć się ze swoimi wspomnieniami do tej rozmowy.

Fot.: W. Karankiewicz, I. Bajor, M. Czarnołęski

Rozmawiał **Marek Czarnołęski**

Aneta Przybyłowicz

Ernest Pidzik

nauczyciele bibliotekarze

Publiczna Biblioteka Pedagogiczna RODN „WOM” w Częstochowie

V POWIATOWY KONKURS PLASTYCZNY „MÓJ EKSLIBRIS – ULUBIONA PORA ROKU” – ROZSTRZYGNIECIE

11 kwietnia 2025 roku w Regionalnym Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie odbyło się uroczyste rozstrzygnięcie V Powiatowego Konkursu Plastycznego „Mój ekslibris – ulubiona pora roku”.

Wydarzenie zorganizowane przez Publiczną Bibliotekę Pedagogiczną RODN „WOM” w Częstochowie pod patronatem Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich Oddział w Częstochowie, przyciągnęło wielu utalentowanych uczniów klas VII i VIII szkół podstawowych, ich rodziców oraz nauczycieli – opiekunów z terenu Częstochowy i okolicznych powiatów: częstochowskiego, kłobuckiego, lublinieckiego i myszkowskiego.

Jury, składające się z doświadczonych pedagogów, oceniało prace konkursowe, biorąc pod uwagę istotne kryteria zawarte w regulaminie, które miały na celu wyłonienie najlepszych ekslibrisów. Prace musiały spełniać określone wymogi formalne i techniczne, co gwarantowało wysoki poziom artystyczny konkursu.

W składzie komisji konkursowej zasiedli:

- *Alina Grabna* – przewodnicząca jury, nauczyciel bibliotekarz Zespołu Szkół Samochodowych w Częstochowie, prezes Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich Oddział w Częstochowie,
- *Agnieszka Tyrman* – nauczyciel Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Janka Malczewskiego w Częstochowie,
- *Izabela Bajor* – nauczyciel bibliotekarz PBP RODN „WOM” w Częstochowie,
- *Sylwia Kurcab* – nauczyciel-konsultant RODN „WOM” w Częstochowie,
- *Ernest Pidzik* – nauczyciel bibliotekarz PBP RODN „WOM” w Częstochowie,

- *Aneta Przybyłowicz* – nauczyciel bibliotekarz PBP RODN „WOM” w Częstochowie.

Komisja oceniła 48 nadesłanych prac i przyznała następujące miejsca:

I MIEJSCE

- **Milena Kiepura**, uczennica Szkoły Podstawowej im. Juliana Tuwima w Złochowicach
opiekun: Anna Musiał
Praca uczennicy cechowała się dbałością o szczegóły, umiejętnym, światłocieniowym wydobyciem najważniejszych elementów, oszczędnością formy z jednoczesnym dopracowaniem wszystkich elementów kompozycji.



II MIEJSCE

- **Natalia Wróbel**, uczennica Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Opatowie
opiekun: Małgorzata Desperak

Praca uczennicy została doceniona za pomysł i spójność kreski, graficzny urok, estetykę wykonania i wycucie typograficzne.



III MIEJSCE

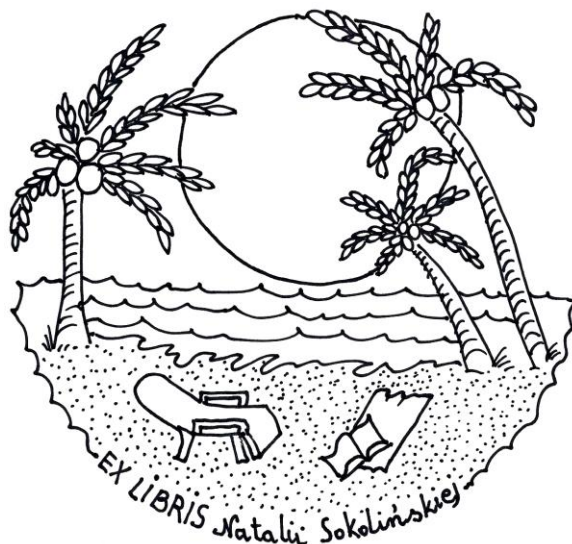
- **Weronika Ożóg**, uczennica Niepublicznej Szkoły Podstawowej Specjalnej im. o. Augustyna Kordeckiego w Częstochowie
opiekun: Urszula Saboczyńska

Eklibris uczennicy zachwycił jury odważną, mocną graficznie kompozycją, linorytowym charakterem i umiejętnym wyważeniem ciężaru napisu do całości.



WYRÓŻNIENIA:

- **Natalia Sokolińska**, uczennica Szkoły Podstawowej nr 34 im. Aleksandra hr. Fredry w Częstochowie
opiekun: Anna Zyglewicz



- **Oliwier Piśniak**, uczeń Szkoły Podstawowej im. Jana Brzechwy w Zajączkach Pierwszych
opiekun: Magdalena Piśniak



EX LIBRIS OLIIWIERA PIŚNIAKA

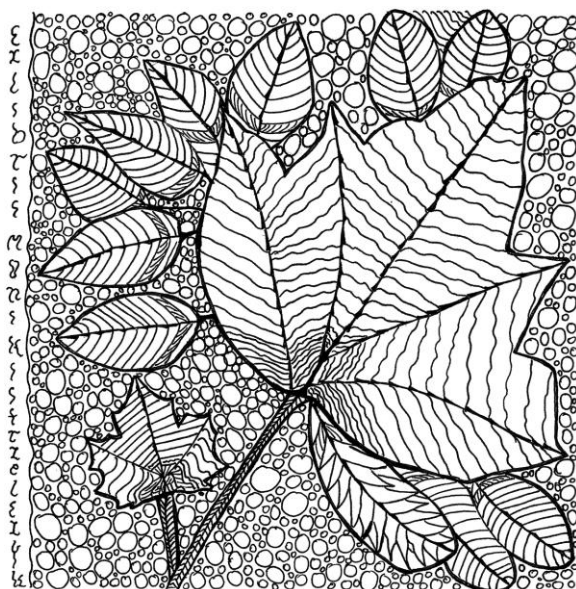
- **Amelia Michałowska**, uczennica Szkoły Podstawowej im. Orła Białego w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Słowiku
opiekun: Monika Sadowska-Szatan



- **Milena Foryta**, uczennica Szkoły Podstawowej nr 1 im. Marii Konopnickiej w Lublińcu
opiekun: Joanna Borecka



- **Monika Strzelczyk**, uczennica Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Opatowie
opiekun: Małgorzata Desperak



Rozstrzygnięcie konkursu było starannie zaplanowane i rozpoczęło się od oficjalnego powitania gości przez Anetę Żurek, dyrektor RODN „WOM” w Częstochowie oraz Renatę Lipniewską, wicedyrektor RODN „WOM” w Częstochowie ds. bibliotek pedagogicznych. Wystąpienie obu pań było kluczowym elementem, który nadał uroczystości oficjalny charakter i podkreślił wagę wydarzenia.



Po powitaniu gości prowadzenie uroczystości przejęli organizatorzy konkursu: Aneta Przybyłowicz i Ernest Pidzik, nauczyciele bibliotekarzy Publicznej Biblioteki Pedagogicznej RODN „WOM” w Częstochowie. Ekspozując prezentację multimedialną wykonaną w programie Genially, pokazali wszystkie prace, które zostały zgłoszone do konkursu. W międzyczasie organizatorzy przedstawiali krótką historię konkursu od jego początku aż do obecnej edycji.



Zaproszenie laureatów z poprzednich edycji było doskonałym pomysłem, który wzbogacił rozstrzygnięcie i sprawił, że spotkanie elitarnego grona sympatyków i uczestników konkursu związanych ze sztuką i bibliofilstwem stało się jeszcze bardziej inspirującym. Ich obecność wniosła do wydarzenia dodatkową

wartość i uczyniła je atrakcyjniejszym dla wszystkich uczestników.



Organizatorzy zaprezentowali również interesujące dane statystyczne dotyczące lat 2021–2024, co pozwoliło uczestnikom i gościom lepiej zrozumieć rozwój i popularność tego konkursu w lokalnej społeczności artystycznej. Zadbali przy tym o to, aby uroczystość była nie tylko okazją do nagrodzenia talentów, ale także do uczczenia historii konkursu i zaangażowania wszystkich uczestników. Dziękujemy uczestnikom poprzednich edycji, którzy zajęli znaczące miejsce, za podzielenie się ciekawostkami związanymi z warsztatem tworzenia swoich ekslibrisów do konkursu. Wśród nagrodzonych w poprzednich edycjach gościliśmy Jana Zyglewicza (I miejsce, 2021 r.), Marię Zyglewicz (II miejsce, 2022 r.), Mateusza Floriańskiego (I miejsce, 2024 r.).

Podczas wręczania nagród i dyplomów, w imieniu całej komisji konkursowej Agnieszka Tyrman krótko podsumowała każdą nagrodzoną i wyróżnioną pracę. Każdy uczestnik otrzymał gratulacje od Anety Żurek, dyrektor RODN „WOM” w Częstochowie i Renaty Lipniewskiej, wicedyrektor RODN „WOM” w Częstochowie ds. bibliotek pedagogicznych oraz od całego zespołu komisji konkursowej.



V Powiatowy Konkurs Plastyczny „Mój ekslibris – ulubiona pora roku” był wielkim sukcesem. 48 nadesłanych prac, z których 29 przedstawiało lato, 8 zimę, 6 wiosnę i 5 jesień, udowodniło, że młodzi artyści potrafią w twórczy sposób wyrazić swoją wizję ulubionej pory roku.

Konkurs zainspirował wielu młodych ludzi do dalszego rozwoju artystycznego i pogłębiania swojej pasji. Wzięło w nim udział rekordowe 20 szkół z Częstochowy i powiatów wchodzących w skład północnego subregionu województwa śląskiego. Wśród 48 nadesłanych prac 36 należało do uczniów i 12 do uczniów, co jest również dotychczasowym rekordem. Jak wynika z obliczeń z każdym rokiem przybywa autorów płci męskiej.

Tegoroczny konkurs plastyczny obfitował w różnorodne interpretacje otaczającego świata, z wyraźną dominacją motywów natury. Wiele prac przedstawiało roślinność, od delikatnych kwiatów polnych po majestatyczne drzewa oraz różnorodne gatunki zwierząt. Uczniowie chętnie dzielili się swoimi doświadczeniami, ukazując w ekslibrisach jak spędzają czas wolny poprzez aktywny wypoczynek na łonie natury, czy spokojne chwile z książką. Nie brakowało również prac przedstawiających podróże, poprzez malownicze krajobrazy, spokojne wioski, czy też

egzotyczne zakątki świata. Słońce, jako symbol energii i życia, pojawiało się w wielu kompozycjach. Wiele prac nawiązywało do konkretnych pór roku, od wiosennego przebudzenia natury, przez letnie upały, po jesienne barwy i zimowe mrozy. Ogólnie, tegoroczny konkurs pokazał bogactwo inspiracji czerpanych z otaczającej przyrodniczej rzeczywistości, a prace uczniów świadczyły o ich wrażliwości i umiejętności artystycznego wyrażania swoich obserwacji i przeżyć.

V Powiatowy Konkurs Plastyczny „Mój ekslibris – ulubiona pora roku” był wspaniałą okazją do rozwijania pasji plastycznych, promowania sztuki kaligrafii i integracji środowiska szkolnego. Uczestnicy udowodnili, że ekslibris to nie tylko ozdoba, ale również wyraz kreatywności i miłości do książek.

Uroczyste zakończenie rozstrzygnięcia konkursu było momentem pełnym emocji i radości. Laureaci zostali uhonorowani nagrodami i dyplomami, które stanowiły wyraz uznania dla ich talentu, ciężkiej pracy i kreatywności. Nagrody były nie tylko materialnym wyrazem sukcesu, ale także motywacją do dalszego rozwijania swoich umiejętności artystycznych.

Podsumowując, zarówno laureaci, jak i wszyscy uczestnicy mogli poczuć dumę z udziału w tym wyjątkowym wydarzeniu, które było nie tylko konkursem, ale także świętem sztuki, kreatywności i książki.

Każdy uczeń, który wziął udział w konkursie, otrzymał podziękowanie za swój wkład, zaangażowanie i kreatywność.

Nauczyciele – opiekunowie również zostali docenieni za swoje zaangażowanie, wsparcie i trud włożony w przygotowanie uczniów do konkursu. Ich rola była nieoceniona, a ich obecność na uroczystości podkreślała znaczenie współpracy i wspólnego wysiłku.



Na zakończenie wydarzenia wszyscy uczestnicy, zarówno uczniowie, jak i nauczyciele, zapoznawali się do wspólnego zdjęcia. Ten moment miał głębokie znaczenie symboliczne, które pokazało, że konkurs zjednoczył wszystkich uczestników, tworząc poczucie wspólnoty i przynależności, a uczestnicy mogli poczuć, że są częścią większej społeczności artystycznej, która się wspiera i inspiruje. Wspólne zdjęcia były piękną pamiątką tego wyjątkowego wydarzenia, które na długo pozostanie w pamięci organizatorów i uczestników.



Równocześnie w holu RODN „WOM” w Częstochowie odbyła się wyjątkowa wystawa, która zgromadziła nagrodzone i wyróżnione prace młodych artystów z lat 2021–2024. Ekspozycja była nie tylko okazją do podziwiania talentów, ale także do odkrywania różnorodności pomysłów i technik, które zachwyciły zarówno odwiedzających RODN „WOM” w Częstochowie, jak i uczestników konkursu, ich rodziców i nauczycieli – opiekunów.

Gratulujemy wszystkim uczestnikom i nauczycielom.

Zapraszamy do udziału w konkursie za rok.

Link do nagrodzonych prac:

https://youtu.be/s_1ApR71IZE

Aneta Przybyłowicz
Ernest Pidzik

Anna Dąbrowska

Anna Hiller

nauczyciele bibliotekarze

Publiczna Biblioteka Pedagogiczna RODN „WOM” w Częstochowie

dr Renata Sowada

nauczyciel bibliotekarz

Szkoła Podstawowa nr 53 z Oddziałami Integracyjnymi

im. M. Skłodowskiej-Curie w Częstochowie

XI PARADA POSTACI LITERACKICH „STWÓRZMY ORSZAK KRÓLEWSKI!” – RELACJA Z WYDARZENIA

25 kwietnia 2025 r. Częstochowa zamieniła się w bajkową i historyczną scenę, wszystko za sprawą XI Parady Postaci Literackich pod hasłem „Stwórzmy Orszak Królewski!”.



*Formowanie kolumny orszaku.
Na czele uczniowie trzymający transparenty
z napisem Parada Postaci Literackich*

Tegoroczna edycja wydarzenia, zorganizowana w ramach obchodów Milenium Koronacji Dwóch Pierwszych Królów Polski oraz Światowego Dnia Książki i Praw Autorских, przyciągnęła tłumy dzieci, młodzieży oraz nauczycieli z 17 częstochowskich placówek oświatowych.

Ponad 300 uczestników pod czujnym okiem Anny Hiller i Anny Dąbrowskiej z Publicznej Biblioteki Pedagogicznej RODN „WOM” w Częstochowie uformowało barwny i dum-

ny orszak, który wyruszył spod Parków Jasnogórskich w stronę Placu Biegańskiego.

Na czele pochodu stanęli uczniowie klasy 8D ze Szkoły Podstawowej nr 53 z Oddziałami Integracyjnymi – głównego organizatora Parady.

Kolorowe postacie z literatury i historii, trzymające w dłoniach plakaty i transparenty promujące czytelnictwo, tworzyły radosny korowód, który rozświetlił pochmurne niebo i przyciągnął uwagę przechodniów.



*Uczestnicy Parady Postaci Literackich
wchodzący na Plac Biegańskiego*

W orszaku kroczył Łukasz Pabiś, Zastępca Prezydenta Miasta Częstochowy, który wcielił się w postać Pana Kleksa, wzbudzając ogromne zainteresowanie najmłodszych uczestników.



*Lukasz Pabiś, zastępca Prezydenta Miasta
Częstochowy w stroju Pana Kleksa*

Pod Ratuszem, na Placu Biegańskiego orszak powitała dr Renata Sowada, nauczyciel bibliotekarz SP nr 53 i prezes Sekcji Bibliotekarskiej przy Oddziale ZNP w Częstochowie, przekazując głos przedstawicielom władz miasta – dr. Ryszardowi Stefaniakowi oraz Łukaszowi Pabisiowi. W gronie zaproszonych gości znaleźli się także: dr Agata Boral, starszy inspektor Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Częstochowy; Edyta Książek, wiceprezes Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Częstochowie; Alicja Paruzel, dyrektor Biblioteki Głównej Politechniki Częstochowskiej; Alina Grabna, prezes Oddziału Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich w Częstochowie; Grzegorz Sikora, prezes Oddziału ZNP w Częstochowie i Andrzej Szostek, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 53 z Oddziałami Integracyjnymi im. Marii Skłodowskiej-Curie w Częstochowie.



*Zaproszeni goście witający uczestników
Parady Postaci Literackich przed budynkiem Ratusza*

Kolejnym punktem wydarzenia była piosenka „Jestem twoją bajką” z repertuaru Sanah zaprezentowana przez uczennicę Szkoły Podstawowej nr 53 z Oddziałami Integracyjnymi w Częstochowie.



*Uczennica śpiewająca piosenkę
z repertuaru Sanah
„Jestem twoją bajką”*

Integralną częścią Parady były krótkie inscenizacje odtwarzające kluczowe momenty z początków państwa polskiego. „Chrzest Polski i narodziny króla Bolesława Chrobrego” przedstawiła klasa 3E SP nr 53, „Zjazd Gnieźnieński” zaprezentowali uczniowie SP nr 12, a „Koronację Bolesława Chrobrego” uczniowie SP nr 16.



*Inszenizacje wydarzeń milenijnych
w wykonaniu uczniów
częstochowskich szkół*

Paradzie Postaci Literackich towarzyszą dwa konkursy. W **Powiatowym Konkursie „Najpiękniejsza postać historyczna i literacka”** komisja konkursowa w składzie: Edyta Książek, Renata Sowada i Anna Hiller postanowiła przyznać nagrody wszystkim

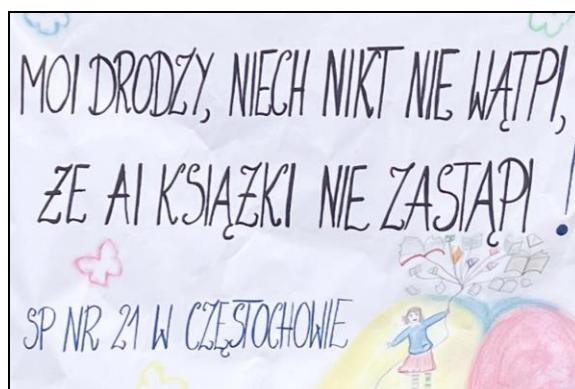
zgłoszonym do konkursu uczestnikom za kreatywne podejście do interpretacji postaci, ciekawy sposób prezentacji i wyróżniające się elementy, staranność wykonania kostiumu, użyte materiały, dodatki oraz ogólny efekt wizualny i prezentację postaci.



*Prezentacja
strojów konkursowych*

W **Powiatowym Konkursie na „Najciekawszy transparent promujący czytanie”**, komisja konkursowa w składzie: Alicja Paruzel, Alina Grabna i Andrzej Szostek przyznała nagrody siedmiu placówkom:

- **I miejsce:** Miejskie Przedszkole nr 21 i Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 5,
- **II miejsce:** SP nr 22, SP nr 12, SP nr 29,
- **III miejsce:** SP nr 21 i SP nr 54.



*Transparenty konkursowe
promujące czytanie*

Nagrody książkowe dla zwycięzców obu konkursów ufundował Zarząd Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Częstochowie.



*Uczestnicy Parady Postaci Literackich
na Placu Biegańskiego*

W wydarzeniu udział wzięli wychowankowie i uczniowie z następujących placówek:

- Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1 Miejskie Przedszkole nr 2 w Częstochowie,
- Miejskie Przedszkole nr 21 w Częstochowie,
- Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 5 w Częstochowie,
- Szkoła Podstawowa nr 12 im. Bolesława Chrobrego w Częstochowie,
- Szkoła Podstawowa nr 16 im. Bolesława Chrobrego w Częstochowie,
- Szkoła Podstawowa nr 17 z Oddziałami Integracyjnymi im. Stanisława Wyspiańskiego w Częstochowie,
- Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 3 Szkoła Podstawowa nr 20 w Częstochowie,
- Szkoła Podstawowa nr 21 im. ks. Stanisława Konarskiego w Częstochowie,
- Szkoła Podstawowa nr 22 im. Gabriela Narutowicza w Częstochowie,
- Szkoła Podstawowa nr 29 im. Królowej Jadwigi w Częstochowie,
- Szkoła Podstawowa nr 38 im. Ludwika Zamenhofs w Częstochowie,
- Szkoła Podstawowa nr 50 im. gen. Władysława Sikorskiego w Częstochowie,
- Szkoła Podstawowa nr 52 im. Małego Powstańca w Częstochowie,
- Szkoła Podstawowa nr 53 z Oddziałami Integracyjnymi im. Marii Skłodowskiej-Curie w Częstochowie,
- Szkoła Podstawowa nr 54 z Oddziałami Integracyjnymi w Częstochowie,

- Zespół Szkół Specjalnych nr 28 w Częstochowie,
- Zespół Szkół Zawodowych Specjalnych im. Marii Grzegorzewskiej w Częstochowie.

Parada została zorganizowana przez Sekcję Bibliotekarską przy Oddziale ZNP w Częstochowie, Oddział Towarzystwa Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich w Częstochowie, Publiczną Bibliotekę Pedagogiczną RODN „WOM” w Częstochowie, Urząd Miasta Częstochowy oraz Szkołę Podstawą nr 53 z Oddziałami Integracyjnymi im. Marii Skłodowskiej-Curie w Częstochowie przy współudziale Szkoły Podstawowej nr 12 im. Bolesława Chrobrego w Częstochowie oraz Szkoły Podstawowej nr 16 im. Bolesława Chrobrego w Częstochowie.

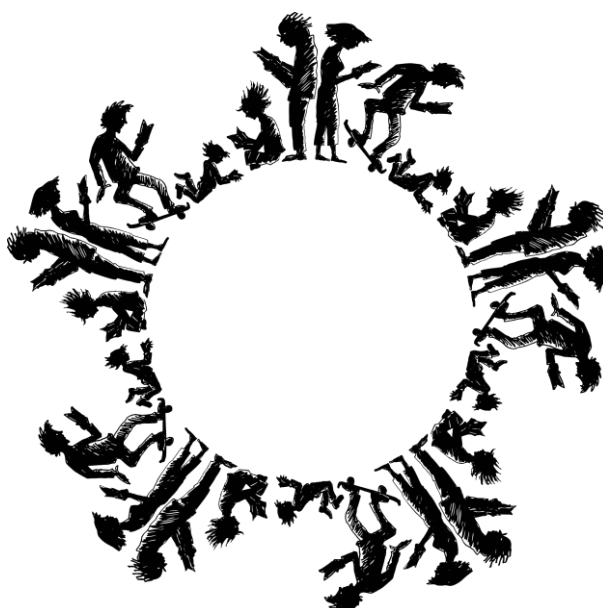
Wydarzenie zostało objęte patronatem honorowym Prezydenta Miasta Częstochowy Krzysztofa Matyjaszczyka.

Mimo wiosennej, kapryśnej pogody atmosfera wydarzenia była niezwykle radosna.

Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom, opiekunom i gościom za wspólne świętowanie literatury i historii w radosnej, twórczej atmosferze. Już dziś zapraszamy na kolejną, XII Paradę Postaci Literackich – do zobaczenia za rok!

Fot. A. Dąbrowska, A. Hiller, R. Sowada

**Anna Dąbrowska
Anna Hiller
Renata Sowada**



dr Joanna Bochaczek-Trąbska

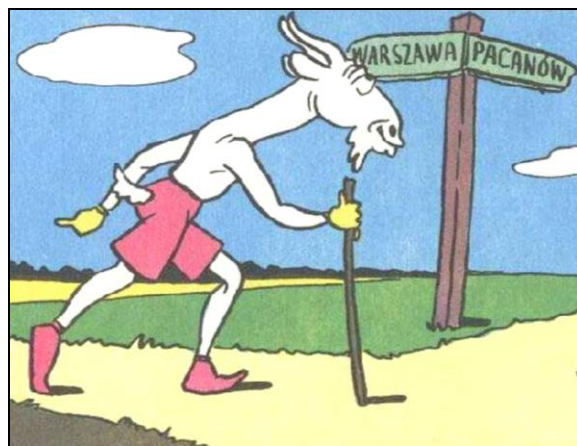
doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie historia, politolog
Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie

„POWIEŚĆ DROGI”, CZYLI ŚLADAMI KOZIOŁKA MATOŁKA

W 1932 r. Walt Disney otrzymał honorowego Oscara za animację postaci Myszki Miki, która zadebiutowała cztery lata wcześniej w filmie „Szalony lot”. W tym samym czasie w Europie narodził się rysunkowy, odziany w krótkie czerwone spodenki, niepozorny, gapowaty, choć z pewnością poczciwy, Koziołek o imieniu Matołek. Cokolwiek uczynił, wszystko przynosiło odwrotny skutek niż zamierzał. Nie przeszkodziło mu to jednak w zdobyciu olbrzymiej sławy i zainteresowania dzieci, a nawet dorosłych. I choć ten rogaty zwierzak ma już swoje lata, jego popularność wcale nie maleje, o czym mogą świadczyć chociażby liczne ekranizacje jego przygód oraz powielanie tej postaci w kolorowankach, grach edukacyjnych i komputerowych¹.

Matołek został stworzony w sanatorium w Otwocku, gdzie jego literacki ojciec, Kornel Makuszyński (1884–1953) prozaik, poeta, felietonista, krytyk teatralny i publicysta, leczyl rozwijającą się cukrzycę. Powiada się, że sukces ma wielu ojców. W tym przypadku było ich aż trzech. Pewnego dnia 1932 r. Marian Walentynowicz (1896–1967) urodzony w Petersburgu, architekt i rysownik, dziś uważany za prekursora komiksu w Polsce, siedział z Janem Gebethnerem, wydawcą i księgarzem, w warszawskiej kawiarni Loursa w Hotelu Europejskim. Jako plastyk – grafik zilustrował wiele książek, projektując do nich także okładki. Podczas tego spotkania obaj doszli do wniosku, że trzeba wydać w Polsce jakąś historię obrazkową. W ich głowach pojawiał się pomysł, choć nie miał jeszcze kształtu ani imienia. Za oceanem Myszka Miki święcił triumfy, a z pracowni Disneya wybiegali kolejni bohaterowie – Kaczor Donald i Pies

Pluto. Gebethner chciał wysądować, czy podobny koncept sprawdzi się na rodzimym podwórku. Posiadał tekścizy, rysowników, fundusze oraz odpowiednie zaplecze. Zatem wszystko, co potrzebne. Gdy Walentynowicz nada mu konkretne rysy, narodzi się ponadczasowy komiks. Ale zanim do tego doszło, cała trójka spotkała się w sanatorium, aby omówić szczegóły tego projektu, który ostatecznie zyskał tytuł „120 przygód Koziołka Matołka”².



*Postać Koziołka Matołka
stworzona przez
Kornela Makuszyńskiego
i Mariana Walentynowicza*

Źródło: <https://tiny.pl/vdbx-06x>, [dostęp 13.06.2025].

Spory, kto właściwie był pomysłodawcą niesforne go bohatera, trwały do końca życia Makuszyńskiego i Walentynowicza. Co prawda, nigdy nie eskalowały, lecz podczas różnych spotkań obaj utrzymywali swoje pierwszeństwo w tej kwestii³. Duet Walentynowicz – Makuszyński znał się z wcześniejszych zleceń dla Gebethnera i ze wspomnianej kawiarni. Pisarz nazywał Walentyno-

wicza „Walenty”, za to rysownik nie przepadał za Makuszyńskim. Mimo osobistych animozji twórcy pochylił się nad koncepcją wymyślanego bohatera. Kot i pies odpadły na początku, gdyż wydawały się zbyt trywialne. Zgodnie przyznano, że ptaki są banalne, a do tego mało fotogeniczne, koniom i krowom dostała się za to łaska niezgrabności i bura za zbyt duże gabaryty. W pewnym momencie Walentynowicz rzekł „koziołek”, a pisarz odpowiedział „Koziołek Matołek, Pacanów”, mając w głowie gotową ideę, którą w dużej mierze oparł na własnych przeżyciach i doświadczeniach z licznych podróży po świecie. Zamyśl powoli nabierał realnych kształtów. Ich bohater włóczęg się początkowo po Polsce, a później także poza jej granicami – poprzez liczne przygody uczył dzieci dobrych manier i patriotyzmu. Jego nieporadność zdumiewa, zaskakuje i jednocześnie śmieszy. Przygody Matołka pokazują najmłodszym, że w dorosłym życiu każdego człowieka obowiązują określone zasady, normy społeczne i przepisy prawa, których nieznajomość wcale nie zwalnia z odpowiedzialności. Ponadto poucza, że przed podjęciem decyzji zawsze warto zbadać fakty i zadbać o ich właściwą interpretację⁴.

Makuszyński w swojej bogatej twórczości wiele miejsca poświęcił literaturze dla dzieci i młodzieży. Dziewięć pozycji tego rodzaju – w konwencji wierszowanych zwrotek, opatrzone odpowiednimi rysunkami, zostało opublikowanych przez wspomniany duet. Pierwszym utworem wydanym w tym stylu były przygody Koziołka Matołka. Kontynuowano je także po wojnie – pierwsze z nich ukazało się w 1947 r. nakładem wydawnictwa Gebethner i Wolf, stanowiąc przedruk wydania przedwojennego. Makuszyński był z koncepcji graficznej postaci bardzo zadowolony. Ganił tylko Walentynowicza o większą czytelność i dosłowność ilustracji, co motywował wiekiem czytelników. Artysta nie pochwalał tego, ale najczęściej ustępował. Kiedy przygotowywano pierwsze „pogebethnerowskie” wydanie „120 przygód” pracę nad ilustracjami praktycznie zaczęto od nowa. Walentynowicz dostarczył komplet rysunków często odbiegających od pierwotnej wersji. Interesujące jest ich porównanie do wydań oddalonych od siebie o 20 lat, choć wydanie z 1947 r. stanowi niemal wierną kopię tego sprzed wojny. Sam bohater jako taki nie uległ większym wizualnym przeobrażeniom, wydaje się za to, że trochę wys-

mukłał, a nawet został nieco uszlachetniony ręką Walentynowicza. Bardziej widoczne zmiany zaszły na okładce. Otóż Matołek zamiast siedzieć okrakiem na Księżycu – wędruje w przestworza rakieta. Zmienił się również wygląd miasteczek, mundury żołnierzy, krój ubrań. Dekompozycja dotyczy także większości obrazków – scenek. Niektóre z nich stały się dzięki niej swoistym żartem rysunkowym, mogąc funkcjonować zupełnie samoistnie. Zresztą z kilku zwrotek faktycznie zrezygnowano, a wówczas pojawiła się konieczność zastąpienia ilustracji klatkowych długim rysunkiem przez całą stronę. Kolejne wydania, poczynając od 1957 r., zawierały zmiany ukazujące aktualne realia społeczne⁵.



Pacanów – pomnik Koziołka Matołka

Źródło: <https://tiny.pl/0gs32yrf>, [dostęp 13.06.2025].

Makuszyński pisał zawsze piórem i zawsze tą samą, zwykłą, obsadką. Jego zapiski potrafiła odszyfrować tylko jego żona i ona też przepisywała wszystkie manuskrypty. Zawierały stosunkowo niewiele skreśleń, ponieważ, jak już złapał pierwsze słowa, pisał bez wytchnienia. Najtrudniej było mu zacząć. Z tego też powodu dwie pierwsze wersje przygód jego rogatego bohatera są

przekreślone, na tyle jednak wyraźnie, by móc je odczytać. Pierwsza zwrotka miała brzmieć następująco:

*W którą świata pójdziesz stronę
Znajdziesz słynne kozie rody
Rogi mają zakręcone
i dostojne, długie brody*

Wydaje się, że tekst nie przypadł autorowi do gustu, ponieważ zaczął go klecić na nowo, wykładając genealogię koziołka:

*Wszystkie z całej Polski dzieci
Prędko tutaj, wszystkie do mnie
A historię wam opowiem
Dziwną, śmieszną przeogromnie*

*Był, raz sobie cap wspaniały
Wielce mądry Wojciech Broda
Co na krzywe włożył drzewa
Bo to taka kozia moda*

*Żona jego była z domu
Śliczna panna Koziołkówna
Jest to sławna kóz rodzina
Najwspanialszym kozom równa*

*Mieli syna – cud koźlątko
Co sam włożył już na stół
Beczka pięknie, był roztropny
A na imię miał Matolek⁶.*

Ambitni rodzice wysyłają swojego Matołka do pacanowskiego kowala, by tam został podkututy i wrócił do domu. Skąd taki pomysł? Prawdopodobnie z wyobraźni Makuszyńskiego. Faktem pozostaje, że badacze komiksów odkryli, że w słynnym Pacanowie mieszkała rodzina kowali o nazwisku Koza. Zatem fraza „W Pacanowie kozy kuja, więc Koziołek, mądra głowa, udał się do Pacanowa”, nie jest przypadkiem⁷. W ten właśnie sposób powstaje „powieść drogi” – zdesperowany Koziołek włóczy się po świecie, co rusz wpadając w tarapaty.

Makuszyński wysłał Matołka w podróż pełną przygód, by ten mógł się podkuć, ale nie po to, by spełnić oczekiwania rodziców, lecz aby inne kozy wiedziały, czy zwyczajnie da się ten nieoczywisty proces przeżyć. Już na drugiej stronie, bez żadnego powodu, atakuje go pies, Koziołek zmyka na drzewo, z którego spada wprost na kolce jeża, a gdy lekarz niedźwiedź na rany proponuje nieborakowi środek na przeczyszczenie, ucieka co sił w nogach. Niedługo trwał jego spokój – zakutego w kajdany za rabunek kapusty przypadkiem wynoszą go rozbójnicy, kradnąc domek, w którym znajdowała się jego

cela. W ten sposób trafia do ciemnego lasu. Tam złoczyńcy wzięli go za diabła (rogi, broda, kopyta) i ze strachu uciekli. W gąszczu odnalazła go Baba Jędrza. Rogaty spryciarz zobowiązał się, że gdy ta oswobodzi go z łańcuchów, zaprowadzi ją do krainy wielkich skarbów, srebra i złota. Chciwa czarownica przystała na to. Uwolniwszy Koziołka, poszła z nim nad brzeg wielkiej wody, a ten bez dłuższego zastanawiania się ubodnął ją, skutkiem czego wpadła do wody, po czym utonęła. Tym samym Koziołek oswabadzał dzieci, które wiedźma przeznaczyła na swój posiłek. Zaraz doświadczył jednak kolejnych perturbacji – zderzył się czołowo z samochodem osobowym, z czego co prawda wyszedł bez szwanku, lecz ponownie musiał uciekać, gdyż mijani na poboczu ludzie patrzyli na niego nadto łakomym okiem⁸.

Z dalszej części komiksu wynika, że rogaty bohater nie potrafi czytać. Mimo osłonek wkracza do miejskiej dżungli, w której za noszenie brody traci się głowę, czego doświadcza na własnej skórze. Jego głowa zostaje ścięta przez kata, ale szybko wraca na swoje miejsce dzięki szewcowi. Następnie, gdy znalazł się na balu, przeraźliwie na nim fałszuje, a rozgniewana tym królowa każe upiec go na rożnie. Nieborak, znów bierze kopyta za pas i czym prędzej umyka. Dziwnym zbiegiem okoliczności trafia wprost do armaty znajdującej się na statku. Marynarze wystrzelują go na grzbiet wieloryba. Stamtąd ptak przenosi go na Księżyc. Niespodziewanie w kosmosie znajduje się kolejny amator koziny. Ratunek przychodzi od samego Pana Twardowskiego.

Przez trzy lata Matolek odbywa swoją kosmiczną podróż na gwiazdzie, później wpada do Wisły, wychodzi na jej brzeg, gdzie już czają się na niego następne kłopoty – trafia w epicentrum polowania. Trafiony, ucieka wprost do paszczy wilka. Nagle, nie wiadomo skąd pojawia się tęcza, dzięki której Matolek przedostaje się do Chin. Jednak i z tego kraju przyjdzie mu uciekać. Dlaczego? Nie chce bowiem przymusowo uczyć się języka chińskiego. Schowany w skrzyni na herbatę przenosi się do Bombaju. Tam wymienia kilka pozdrowień ze zwariowanym, a do tego nietrzeźwym słoniem i na jego grzbiecie przyjeżdża do Afganistanu, gdzie szczęśliwym trafem ląduje polski samolot, który zabiera rogatego podróżnika do Warszawy, wprost do samego Makuszyńskiego i Walentynowicza! Zwierzę pospiesz-

nie zdaje im relację o swoich zdumiewających przygodach, po czym dalej gna w poszukiwaniu swojego Pacanowa. Komiks wieńczy obietnica. Już za rok czytelnik dowie się, czy cel ten osiągnął⁹.

Gwoli ścisłości, wiadomo, że Koziołek trafił ostatecznie do Pacanowa, gdzie przeżył bolesne rozczarowanie. Nie chciano go tam podkuć! Wrócił więc do swojej rodzinnej Koziej Wólki. Po roku nauki ponownie wyruszył w świat, do Afryki, a po powrocie na stałe zamieszkał w Pacanowie.

Książka z pierwszymi przygodami nieporadnego zwierzaka stała się prawdziwym hitem. Do 1932 r. nie było podobnej publikacji dla dzieci – jeżeli nawet coś wydano w kolorze, to zazwyczaj z jedną ilustracją na stronie, a nie z kilkoma razem, tworzącymi jakże ciekawą opowieść. Jeżeli ukazywała się historia obrazkowa, to jedynie w gazecie, dodatkowo tylko czarno-biała. Mimo to, zdarzały się ataki na wartość literacką pierwszego polskiego komiksu dla dzieci. Oprócz powszechnej opinii o wyższości książki nad taką formą wypowiedzi, naśmiewano się z wielkości Koziołka, piętnowano również jego ubiór. Wszystko to nie przeszkodziło najmłodszym czytelnikom w czerpaniu radości z sympatycznej czytanki. Sam wydawca zapewne ryzykował. Jego projekt zbiegł się w czasie z początkami animacji w kinie. Był w pewnym sensie rodzajem sondażu, czy taka forma publikacji zyska społeczną akceptację. Gebethner nie tylko wymyślił, że obrazki będą w kolorze, ale również, że książkę będzie można nabyć wyłącznie w księgarni, a nie w zwykłym kiosku, w ten sposób podnosząc rangę komiksu. Czas, w którym do nich trafił również nie pozostał bez znaczenia. Wydany przed Bożym Narodzeniem 1932 r. mógłby stać się doskonałym prezentem gwiazdkowym. Nie pomylił się. Nakład rozszedł się w ciągu zaledwie dwóch tygodni. Tym samym w głowie Gebethnera zrodziła się myśl kontynuacji koziołkowych przygód, a do rąk czytelników trafiły kolejne komiksy.

Na czym polegał fenomen Koziołka Matołka? Z pewnością na tym, że doskonale oddziaływał na wyobraźnię, tekst Makuszyńskiego świetnie współgrał z rysunkami Walentynowicza. Zdumiewa fakt, że obu łączyła raczej szorstka przyjaźń, co w przypadku ich wspólnego dzieła, jest praktycznie niewyczuwalne. Rysunkowa narracja ja-

wi się niczym dobrym filmem akcji, który w całości pochłania odbiorcę. Koziołek co rusz doświadcza rozmaitych zawirowań, na szczęście wychodząc z nich obronną ręką. Całość spina egzotyczne tło tych przygód. Być może wielu czytelników czasem nawet utożsamia się z rogatym bohaterem, ponieważ w naszym przewrotnym życiu nieraz doświadczamy rozmaitych wyzwań, nierzadko sami prosząc się o kłopoty¹⁰.

dr Joanna Bochaczek-Trąbska

Przypisy:

- 1 W.A. Szydlowski, *Koziołek Matołek – komiks wszech czasów*, [online], dostępny w Internecie: <https://www.rp.pl/literatura/art7909931-koziolok-matolek-komiks-wszech-czasow>, [dostęp 23.06.2025].
- 2 M. Górlikowski, *Ilustrator. Przygody ojca Koziołka Matołka*, Kraków 2025, s. 86.
- 3 M. Urbanek, *121. przygoda Koziołka Matołka. Biografia Kornela Makuszyńskiego*, [online], dostępny w Internecie: <https://wyborcza.pl/alehistoria/7,121681,21860953,121-przygoda-koziolka-matolka-biografia-kornela.html>, [dostęp 23.06.2025].
- 4 M. Górlikowski, op. cit., s. 92; W. Wołodkiewicz, *Spotkania Koziołka Matołka z prawem*, „Palestra” 2017, nr 12, s. 92-96.
- 5 L. Mazan, *Dole i niedole najsłynniejszego kozła – Koziołka Matołka*, [online], dostępny w Internecie: <https://przekroj.org/sztuka-opowiesci/dole-i-niedole-najsłynniejszego-kozla-koziolka-matolka/>, [dostęp 24.06.2025].
- 6 Ibidem.
- 7 W. Kumór, *Nie taki Matołek*, „Newsweek Polska” 2025, nr 25, s. 55.
- 8 M. Górlikowski, op. cit., s. 93.
- 9 Ibidem, s. 94.
- 10 Ibidem, s. 95; W. Kumór, op. cit., s. 58.



Beata Domańska

nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie

nauczyciel-doradca metodyczny

Szkoła Podstawowa nr 11 w Częstochowie

Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie

„NIE BĄDŹMY OBOJĘTNI...” – MÓJ POMYSŁ NA INNOWACJĘ METODYCZNĄ NA LEKCJACH HISTORII

P przedmiot historia oraz treści historyczne dla większości uczniów urodzonych w XXI wieku, otoczonych wszechobecną technologią, są opowieścią o tym, co się już dawno wydarzyło, zostało opisane na kartach książek i powinno być przedmiotem badań historyków. Nauczyciele historii każdego dnia spotykają się z wieloma wyzwaniami, zarówno dotyczącymi przedmiotu, procesu nauczania, jak i związanymi z ogólnymi aspektami edukacyjnymi, m.in. różnorodnością uczniów (uczniowie o różnym poziomie umiejętności, zainteresowaniach, ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi oraz o różnych stylach uczenia się), budzeniem zainteresowania przedmiotem (historia nie zawsze jest dla wszystkich uczniów równie fascynująca), rozwojem technologicznym, krytycznym myśleniem, ocenianiem i byciem ocenianym czy organizacją czasu pracy. Wyzwania te wymagają od nauczycieli historii wszechstronnej oraz nieustannie aktualizowanej wiedzy, a także elastyczności, zaangażowania, ciągłego rozwoju zawodowego oraz kreatywności i nowatorstwa w dostosowywaniu procesu nauczania do potrzeb i wymagań współczesnych uczniów.

Jedną z możliwości, aby lekcje historii uczynić ciekawymi, czyli angażującymi uczniów XXI wieku (pokolenia Z oraz pokolenia α), może być realizacja innowacji metodycznej, organizacyjnej lub programowej będącej z definicji działaniem nowatorskim, mającym na celu poprawę jakości pracy szkoły.

27 stycznia 2020 r. w 75. rocznicę wyzwolenia obozu Auschwitz były jej więźniem oraz znany historyk i dziennikarz – Marian Turski powiedział: „Bądźcie wierni przykazaniu. Jedenaste przykazanie: nie bądź obojętny, bo jeżeli nie, to się nawet nie obej-

rzycie jak na was, jak na waszych potomków, *jakieś Auschwitz* nagle spadnie z nieba”. Słowa te stały się inspiracją do zrealizowania przeze mnie całorocznej innowacji metodycznej adresowanej do uczniów klasy VIII.

Innowacja o nazwie **„Nie bądźmy obojętni...”**, której zagadnienia opracowałam w oparciu o podstawę programową kształcenia ogólnego dla II etapu edukacyjnego, realizowana była podczas lekcji historii oraz na zajęciach z wychowawcą.

Obojętność wobec otaczającej nas rzeczywistości, także tej związanej z dziejami świata i naszego narodu, prowadzi do zapomnienia i utraty części człowieczeństwa. Dlatego budzenie przekonania, że nie można budować przyszłości bez pamięci historycznej, bez kształtowania szacunku do dziedzictwa narodowego oraz wyrabiania poczucia troski o pamiątki i zabytki historyczne, jest niezwykle istotnym elementem pracy nauczyciela historii. „Celem edukacji jest nie tylko piękny umysł, ale także piękny i dobry człowiek” – to słowa XIV Dalajlamy, które psycholog i popularyzator nauki Daniel Goleman przypomina na stronach książki „Siła dobra”, kreśląc wizję edukacji przyszłości przywódcy Tybetańczyków. Człowiek, który potrafi wyjść poza własne egocentryczne „ja”, powinien być nadrzędnym celem edukacji we wszystkich jej aspektach.

Zamierzeniem innowacji **„Nie bądźmy obojętni...”** było uświadomienie uczniom klasy VIII, że ludzie będący dzisiaj postaciami historycznymi żyli/istnieli naprawdę: cierpieli, kochali, marzyli, odczuwali radość i smutek, ból i nadzieję. Nie tylko życie ludzi współczesnych jest prawdziwe i nie tylko na

teraźniejszości powinniśmy się koncentrować, jak powiedział Jan Paweł II: „Nie żyje, nie kocha, nie umiera się – na próbę”.

Celami szczegółowymi zrealizowanej przeze mnie innowacji było:

- motywowanie uczniów do pogłębiania wiedzy historycznej;
- rozwijanie umiejętności krytycznego myślenia oraz refleksyjnego przetwarzania tekstów kultury, takich jak film dokumentalny, film fabularny, utwór muzyczny;
- doskonalenie umiejętności wyszukiwania i wykorzystywania informacji z różnych źródeł oraz prezentacji w różnych postaciach, w tym posługiwania się TIK;
- poprawa jakości funkcjonowania zespołu klasowego ze szczególnym uwzględnieniem uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

Podczas realizacji innowacji **„Nie bądźmy obojętni...”** podjęta została próba spojrzenia na przeszłość oczami ludzi, którzy ją tworzyli, empatycznego ujęcia analizy i interpretacji historycznej w odniesieniu do treści podstawy programowej przedmiotu historia w klasie VIII obejmujących chronologicznie okres II wojny światowej, PRL-u, „zimnej wojny” oraz upadku komunizmu – czyli czasy, których świadkowie nadal żyją. Uczniowie uczestniczyli w lekcjach historii wzbogacanych przez fragmenty filmów dokumentalnych, filmów fabularnych, utworów muzycznych, dzięki którym z większym zainteresowaniem i zrozumieniem dotykali świata, który przeminął. Konfrontowali się z postaciami, okolicznościami i wydarzeniami, z którymi nigdy nie spotkaliby się w rzeczywistości. Ósmoklasiści pracowali nad empatycznym odbiorem dziejów najnowszych, uczestnicząc w zajęciach kształtujących współodczuwanie, uważną obecność oraz wdzięczność. Elementem innowacji była również realizacja projektu, obejmującego trzy bloki tematyczne:

- a) „Gdybym urodził się w czasach II wojny światowej, chciałbym być jak...” – podczas realizacji, którego uczniowie podjęli próbę przedstawienia postaci historycznej, tworząc specjalne konta w aplikacji Instagram i Facebook,
- b) „Żyłem w czasach PRL-u” – przeprowadzenie i zaprezentowanie na forum klasy wywiadu ze świadkiem historii PRL-u;
- c) „Jesteśmy częścią historii – problemy współczesnego świata” – tworzenie tablic detektywistycznych, będących próbą dostrzeżenia analogii i powiązań pomiędzy wydarzeniami historycznymi a współczesnością oraz refleksji nad czasami, w których żyjemy. Czasami, które są dla współcześnie żyjących bardzo szybko odchodzącą w przeszłość historią.

Jako nauczyciele historii nie tylko realizujemy program i przekazujemy wiedzę. Staramy się także, wykorzystując osiągnięcia z zakresu neurodydaktyki, rozbudzać ciekawość poznawczą uczniów oraz ich motywację do nauki historii. Kształtujemy kompetencje kluczowe, w tym szczególnie istotne w XXI wieku kompetencje 4K, tj. kreatywność, kooperację, krytyczne myślenie i komunikację. Ucząc o przeszłości, mamy świadomość, że przygotowujemy młodych ludzi do życia w nieznanym świecie przyszłości.

Zwracamy zatem uwagę na istotę funkcjonowania młodego człowieka we współczesnym świecie. Człowieka świadomego historii swojego narodu, znającego problemy współczesnego świata oraz wagę zasad moralnych w obecnej rzeczywistości. Uwrażliwiamy naszych uczniów na ból i ludzkość, jedność człowieczeństwa, odpowiedzialność za siebie i innych oraz kształtujemy zainteresowanie przeszłością własną, swojej rodziny oraz historią lokalną i regionalną – **„nie bądźmy obojętni”**.

Beata Domańska



Beata Wilk-Zatońska

nauczyciel języka polskiego

nauczyciel-doradca metodyczny

VII Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika w Częstochowie

Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie

DOŚWIADCZENIA W EDUKACJI TEATRALNEJ

„GRUPA POD WISZĄCYM KOTEM” W VII LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM IM. MIKOŁAJA KOPERNIKA W CZĘSTOCHOWIE

*Scena wciąga, scena ludzi zmienia,
jest się tym, którego nie ma.*

Teatr szkolny to nie tylko wspaniała forma rozwijania kreatywności i pasji artystycznych, ale również potężne narzędzie edukacyjne, które pozwala uczniom na wszechstronny rozwój.

Prowadzenie koła teatralnego to wyjątkowa okazja do:

- Rozwijania umiejętności miękkich: uczestnictwo w zajęciach teatralnych doskonali umiejętności komunikacyjne, pracy zespołowej, empatii i pewności siebie.
- Wzmacniania kompetencji językowych: praca z tekstem, improwizacje i ćwiczenia dykcyjne znacząco poprawiają płynność wypowiedzi i bogactwo słownictwa.
- Pobudzania wyobraźni i kreatywności: tworzenie postaci, scenografii i kostiumów stymuluje nieszablonowe myślenie i artystyczne ekspresje.
- Budowania wrażliwości kulturowej: poznawanie różnych form teatralnych i dzieł dramatycznych otwiera uczniów na świat sztuki i kultury.

Dlaczego teatr:

- przynależność do grupy, tworzenie więzi, zaufanie,
- wspólne przeżycia, przyjaźnie, akceptacja, umiejętność współpracy,
- pokonywanie nieśmiałości, kompleksów, pewność siebie, świadomość ciała, głosu,
- interpretacja tekstu, „najlepsze na świecie lekcje języka polskiego”, zainteresowanie literaturą, skłonienie do lektury,
- kreacja, wyobraźnia, pasja, poczucie humoru, relaks,
- poznanie natury człowieka.

„Grupa pod wiszącym kotem” – teatr szkolny w VII Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Częstochowie:

- rok powstania – 2001,
- nazwa zapożyczona od mistrza Gałczyńskiego,
- ponad 200 osób,
- ponad 70 przedstawień,
- występy w Częstochowie, Łodzi, Katowicach, Warszawie, Inowrocławiu, Bydgoszczy, Poznaniu, Wadowicach, Wrocławiu, Sopron (Węgry), Pforzheim (Niemcy).

„Grupa pod wiszącym kotem” – co robimy:

- spektakle według dramatów W. Szekspira – „Hamlet”, „Makbet”, „Romeo i Julia”, „Juliusz Cezar”, „Król Lear”, „Kupiec wenecki”, „Wieczór Trzech Króli”, „Komedia omyłek”, „Jak Wam się podoba?”, „Wiele hałasu o nic”, „Wesołe kumoszki z Windsoru”, „Stracone zachody miłości”, „Sen nocny letniej”, „Poskromienie złośnicy”, „Dwaj panowie z Werony”,
- klasyka dramatu – Molière, Maeterlinck, Beckett, Ionesco, Williams, Mrożek, Schaeffer,
- spektakle autorskie,
- bajki – „Kot w butach”, „Czerwony Kapurek”, „Jaś i Małgosia”, „Kopciuszek”, „Mały Książę”, „Pchła Szachrajka”,
- inscenizacje okolicznościowe, rekonstrukcje historyczne, przejęcie enklawy Jasna Góra,
- film – „The Endless poem”, „Kapitan”,
- wolontariat, akcje edukacyjne, charytatywne, kampanie społeczne, „Zwolnieni z teorii”, „Bohateron”,

- współudział w realizacji projektów międzynarodowych.

Na stronie RODN „WOM” w Częstochowie (zakładka „Dobre Praktyki – Szkoły ponadpodstawowe”) zostały przygotowane materiały metodyczne, które stanowią doskonałe wsparcie w prowadzeniu zajęć teatralnych w szkole:

<https://www.womczest.edu.pl/zalacznik/277/beata-wilk-zatonska-materialy-metodyczne-pomocne-w-prowadzeniu-zajec-teatralnych-w-szkole-gpwk.pdf>, [dostęp 13.10.2025].

Fot.: archiwum własne autorki

Beata Wilk-Zatońska



Fotografie prezentujące dokonania zespołu teatralnego „Grupa pod wiszącym kotem” działającego w VII Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Częstochowie

Urszula Zaleska

nauczyciel języka polskiego

nauczyciel-doradca metodyczny

I Liceum Ogólnokształcące im. J. Słowackiego w Częstochowie

Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie

REWOLUCJA Z KAŻDEJ STRONY – WARSZTATY POLONISTYCZNE Z KORELACJĄ HISTORII, FILOZOFII I FILMOZNAWSTWA

Pomysłem na uatrakcyjnienie oferty edukacyjnej I Liceum Ogólnokształcącego im. J. Słowackiego w Częstochowie i zachęcenie młodzieży uzdolnionej humanistycznie do wybrania właśnie naszej szkoły były zorganizowane w czerwcu 2018 r. wyjazdowe warsztaty humanistyczne.

Autorkami innowacji były nauczycielki liceum uczące w klasach o profilu humanistycznym historii i języka polskiego – Małgorzata Kaim i Urszula Zaleska.

NAZWA INNOWACJI:

Rewolucja z każdej strony – warsztaty polonistyczne z korelacją historii, filozofii i filmoznawstwa

RODZAJ INNOWACJI:

Organizacyjna, programowa, metodyczna

ADRESACI INNOWACJI:

Uczniowie klas trzecich o profilu humanistycznym

CZAS REALIZACJI INNOWACJI OBEJMUJE:

II semestr klasy III

KRÓTKI OPIS INNOWACJI:

Innowacyjność programowa uwzględnia założenia podstawy programowej przedmiotów: język polski, historia i filozofia przy jednoczesnym innowacyjnym przekazywaniu treści i sposobie ich realizacji w postaci warsztatów i wykładów prowadzonych przez nauczycieli i pracowników naukowych Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Jana Długosza w Częstochowie. Innowacyjność organizacyjna polega na prowadzeniu zajęć nie tylko na terenie szkoły, ale również podczas dwudniowych warsztatów wyjazdowych w Poraju. Innowacja metodyczna obejmuje różnorodne metody nauczania (m.in. projekt

edukacyjny, projekcje filmowe, prelekcje, wykłady, wycieczki, zajęcia teatralne).

MOTYWACJA WPROWADZENIA INNOWACJI:

Innowacja ma służyć rozwijaniu wśród uczniów postaw humanistycznych, umiejętności twórczego myślenia, dostrzegania więzi przyczynowo-skutkowych, analizy tekstu. Jednym z jej celów jest uświadomienie uczniom, że znajomość literatury, historii i filozofii pozwala lepiej zrozumieć współczesny świat i międzynarodowe relacje. Zaplanowane działania mają służyć zwiększeniu efektywności kształcenia w zakresie historii, edukacji obywatelskiej i języka polskiego, poszerzaniu wiedzy z tych dziedzin oraz ukazaniu uczniom ich mocnych i słabych stron, a także powodować poprawę efektywności współdziałania w zespole.

PRZEWIDYWANE EFEKTY:

Uczniowie rozwijają swoje zainteresowania i talenty, nabywają kompetencje kluczowe najbardziej preferowane przez pracodawców, są lepiej przygotowani do egzaminu maturalnego i podjęcia studiów. Nauczyciele systematycznie doskonalą swoje kwalifikacje zawodowe, zmieniają swoją rolę – od nauczania do kierowania procesem uczenia się ucznia, rozwijają umiejętności w zakresie aktywizowania zespołu uczniów, współpracują w zespole, ucząc się przez wymianę doświadczeń w ramach realizowanych treści programowych, wzbogacają swój warsztat pracy, zapewniają realizację treści programowych z uwzględnieniem korelacji międzyprzedmiotowej. Z kolei szkoła dzięki innowacji uatrakcyjni ofertę edukacyjną, promuje treści humanistyczne w środowisku lokalnym oraz podnosi jakość kształcenia. Podstawę programową do powyższych działań stanowią treści obejmujące: teksty źródłowe, utwory literackie, koncepcje filo-

zoficzne oraz inne teksty kultury (filmy fabularne, dokumentalne, spektakle teatralne) odnoszące się do istoty rewolucji (m.in. Wielkiej Rewolucji Francuskiej i rewolucji październikowej). Podczas prowadzonych warsztatów interpretacyjnych, inscenizacyjnych oraz filmoznawczych wykorzystano znajomość następujących tekstów kultury: Z. Krasinski, *Nie-Boska komedia*; S. Żeromski, *Przedwiośnie*; S.I. Witkiewicz, *Szewcy*; *Pancernik Potiomkin* w reż. S. Eisensteina; *Danton* w reż. A. Wajdy; Teatr Off Junior „Szewcy” Witkacego w Teatrze Szekspirowskim – You Tube; E. Delacroix, *Wolność wiodąca lud na barykady*; F. Chopin, *Etiuda Rewolucyjna*.

Pierwszym etapem realizacji innowacji było przygotowanie z klasami projektów edukacyjnych, których efekty zostały zaprezentowane podczas wyjazdowych dwudniowych warsztatów.

TEMATY ZADAŃ DLA POSZCZEGÓLNYCH ZESPOŁÓW:

1. Przyjrzyj się obrazowi E. Delacroix *Wolność wiodąca lud na barykady*.
Jakie skojarzenia wywołuje w Tobie obraz?
Jakie wzbudza w Tobie uczucia?
Jakie skojarzenia literackie i kulturowe wywołuje obraz?
Przygotuj słuchowisko inspirowane obrazem oraz ścieżkę dźwiękową mogące posłużyć osobie niewidomej jako „ilustracja obrazu”.
2. Zapisz, co może się kojarzyć z pojęciem rewolucji (jakie przedmioty, działania, postawy itp.). Narysuj lub namaluj obraz przedstawiający problem rewolucji do umieszczenia na okładce powieści S. Żeromskiego *Przedwiośnie*. Wykorzystując znajomość losów głównego bohatera powieści, zaplanuj kilka kadrów z filmu poświęconego Cezaremu Baryce, ujmujących najważniejsze wydarzenia z jego życia podczas rewolucji w Baku. Nadaj tytuł poszczególnym kadrom i krótko opisz ich treść. Nadaj tytuł filmowi.
3. Przeczytaj uważnie fragmenty dramatu Z. Krasńskiego *Nie-Boska komedia* obrazujące obóz rewolucjonistów. Podziel tekst

na fragmenty, które posłużą do sporządzenia kolejnych kadrów filmu ukazującego wydarzenia i przestrzeń wykreowane w dramacie. Opisz wykorzystywane plany, kolejne ujęcia, kadry oraz sposoby ich powiązania. Opracuj poszczególne kadry, wykorzystując obrazy lub zdjęcia odnalezione w zasobach Internetu. Wykorzystaj fragmenty dramatu do zredagowania narracji, którą opatrzysz poszczególne kadry. Zwróć uwagę na to, aby uwydatnić przesłanie utworu. Dobierz utwór muzyczny, który podkreśli nastrój filmu.

4. Wybierz z tekstu dramatu S.I. Witkiewicza *Szewcy* sceny, które ilustrują mechanizmy rewolucji.

Podziel tekst na fragmenty, które posłużą do napisania scenariusza szkolnego spektaklu teatralnego. Zaplanuj liczbę scen, nadaj im tytuły. Wykorzystaj wypowiedzi bohaterów dramatu do zredagowania monologów i dialogów. Zwróć uwagę na to, aby uwydatnić przesłanie utworu. Zredaguj didaskalia zawierające wskazówki dotyczące scenografii, przestrzeni scenicznej, wyglądu, mimiki, gestykulacji, gry scenicznej bohaterów. Wykonaj afisz teatralny przygotowanego spektaklu.

Oprócz prezentacji prac wykonanych w ramach zrealizowanych projektów młodzież miała możliwość wysłuchania wykładów dotyczących tematu rewolucji w ujęciu historycznym i historyzoficznym. Zorganizowane zostały również warsztaty historyczne (pracy z tekstem źródłowym i ćwiczeń w pisaniu eseju) oraz filmoznawcze (po projekcji filmów: *Pancernik Potiomkin* w reż. S. Eisensteina, *Danton* w reż. A. Wajdy).

Dodatkowym atutem innowacji była możliwość integracji klas podczas zajęć rekreacyjnych. Natomiast największym wyzwaniem i trudnością było pozyskanie sponsorów dla częściowego sfinansowania wyjazdu młodzieży. Działanie miało być powtarzane w kolejnych latach, ale epidemia COVID uniemożliwiła kontynuację innowacji.

Urszula Zaleska



Karina Bernat-Kamińska

nauczyciel języka polskiego

nauczyciel-doradca metodyczny

Zespół Szkolno-Przedszkolny im. J. Bema w Kamyku

Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie

1000-LECIE KRÓLESTWA POLSKIEGO – CIEKAWY SPOSÓB NA UPAMIĘTNIE WYDARZENIA

Współczesna szkoła, bardziej niż kiedykolwiek, potrzebuje pomysłu na zainteresowanie młodych edukacją. Tradycyjne nauczanie przestaje być atrakcyjne. Dziś alternatywą mogą okazać się aktywizujące metody pracy, które angażują uczniów do nauki w sposób bardziej efektywny, ale przede wszystkim zwiększają motywację, nakłaniają do twórczego myślenia i dają poczucie sprawczości. Jednym z takich sposobów mogą być stacje zadaniowe. Metoda ta polega na przygotowaniu różnych stanowisk (stacji) w sali lekcyjnej, z których każde zawiera zadania związane z omawianym zagadnieniem. Uczniowie wykonują kolejne polecenia, zdobywając punkty.



Na zakończenie edukacji w szkole podstawowej zaproponowałam moim uczniom z klasy ósmej cykl lekcji, które zatytułowałam: *1000-lecie Królestwa Polskiego*. Zajęcia te nawiązywały do ministerialnego projektu ogłoszonego na początku 2025 r. przez Muzeum Historii Polski, Polskie Towarzystwo Historyczne oraz Instytut Historii i Archiwistyki UMK. Lekcje te można przeprowadzić w każdym dowolnym momencie w kla-

sach: VII–VIII szkoły podstawowej na zajęciach z języka polskiego, ale również historii, np. jako propozycja powtórzenia i utrwalenia materiału lub jako pomysł na konkurs klasowy czy szkolny. Celem głównym zajęć miało być przypomnienie uczniom najważniejszych wydarzeń z początków naszej państwowości, wskazanie potrzeby przynależności do wspólnoty i pielęgnowanie szacunku do ojczyzny. Zależało mi także na tym, aby uświadomić uczniom, iż nie ma literatury bez historii i że istnieje ścisła zależność między przedmiotami humanistycznymi.



Pierwszym etapem przygotowania uczniów do zaplanowanych przeze mnie zajęć było zapoznanie ich z poszczególnymi częściami pracy. Dokonałam podziału klasy na grupy. W każdej grupie znalazły się 4 osoby. Dwa tygodnie przed planowanym spotkaniem wręczyłam zespołom teczkę z przygotowanymi materiałami. Znalazły się w niej m.in. informacje historyczne dotyczące omawianego zagadnienia, fragmenty „Roczników, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego”, fragmenty „Kroniki Polskiej” Galla Anonima, wizerunki postaci historycznych, mapy z tego

okresu, linki odsyłające do filmów historycznych, które uczniowie mieli obejrzeć wcześniej na YouTube czy tekst „Bogurodzicy”. W teczkę znalazła się także moja prośba o przygotowanie kostiumów i rekwizytów nawiązujących do epoki.

Cykl objął cztery godziny lekcyjne (trzy przeznaczyłam na pracę w grupach, jedna – prezentacja osiągnięć), piąta – ostatnia dotyczyła oceny i podsumowania pracy. Przy każdym stanowisku znalazły się przygotowane przeze mnie pomoce dydaktyczne: kartki z bloku rysunkowego, kredki, flamastry, cienkopisy, kartki barwione kawą – stylizowane na stare.

Oto jak wyglądały poszczególne stacje zadaniowe.

Stacja 1: Królewski komiks

Zadanie: (8 pkt)

Stwórzcie **4-klatkowy komiks** przedstawiający sceny z życia Mieszka I lub Bolesława Chrobrego.

Materiały: kartki A4, flamastry, kredki

Cel: opowiadanie historii za pomocą obrazków i tekstu

Czas: 30 min



Stacja 2: List do potomnych

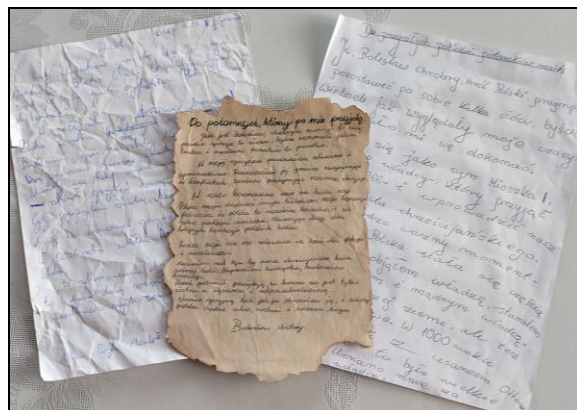
Zadanie: (5 pkt)

Napiszcie **list stylizowany na średniowieczny**, w którym władca Polski opisuje swój czas i dokonania (np. Bolesław Chrobry píše do potomnych).

Materiały: papier „postarzały”, pióra/długopisy

Cel: ćwiczenie stylizacji językowej i kreatywnego pisania

Czas: 30 min



Stacja 3: Kronika Piastów – quiz historyczny

Zadanie: (12 pkt)

Odpowiedzcie w formie pisemnej na podane pytania. Za każdą poprawną odpowiedź zdobędziecie 2 punkty.

1. Kto był pierwszym historycznym władcą Polski i jakie wydarzenie z jego życia uznaje się za symboliczny początek państwa polskiego?
2. W którym roku odbył się Chrzest Polski i dlaczego było to tak ważne wydarzenie?
3. Jakie były najważniejsze osiągnięcia Bolesława Chrobrego jako króla Polski?
4. W jaki sposób Mieszko I umocnił władzę i rozszerzył terytorium swojego państwa?
5. Kim był Gall Anonim i dlaczego jego kronika jest ważna dla poznania historii pierwszych Piastów?
6. Jakie znaczenie dla tworzenia państwa polskiego miała koronacja Bolesława Chrobrego w 1025 roku?

Materiały: karta pracy z miejscem na odpowiedzi

Cel: utrwalenie wiedzy historycznej

Czas: 15 min

Stacja 4: Żywy pomnik historii

Zadanie: (5 pkt)

Przygotujcie **scenkę pantomimiczną** na temat wybranego wydarzenia historycznego.

Materiały: proste rekwizyty (korona, miecz, płaszcz)

Cel: rozwój umiejętności interpretacji i ekspresji

Czas: 15 min

Stacja 5: Słownik Piastów

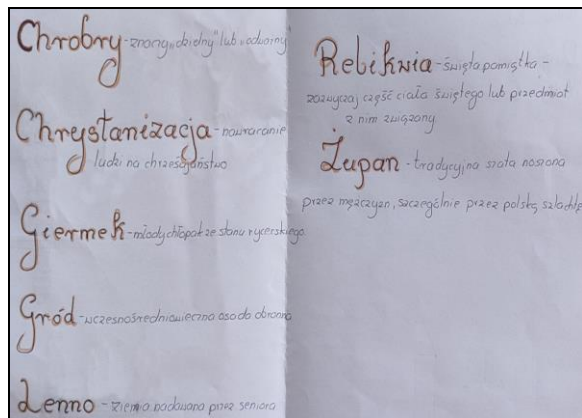
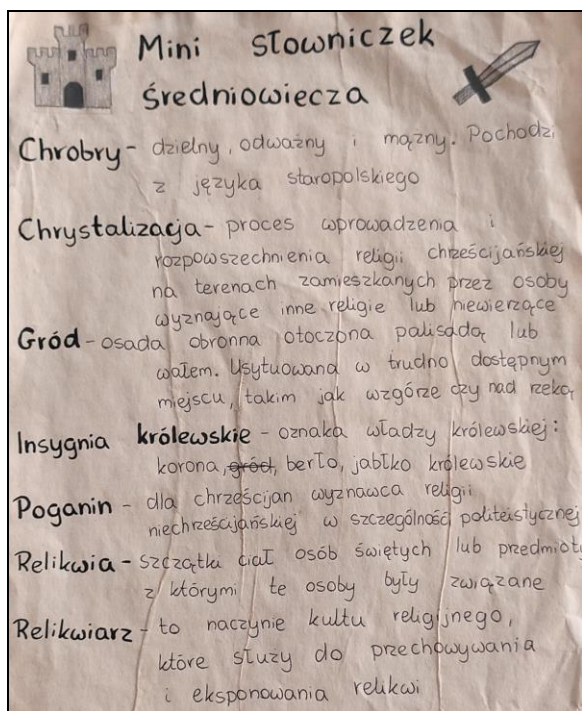
Zadanie: (7 pkt)

Przygotujcie **mini słowniczek średniowieczny** (7 haseł), wyjaśniając takie słowa jak: chrobry, chrystianizacja, gród, relikwia itp.

Materiały: kartki, mazaki, długopisy

Cel: rozwijanie słownictwa i rozumienia języka epoki

Czas: 20 min



Stacja 6:

Odśpiewanie hymnu rycerzy polskich

Zadanie: (5 pkt)

Zaśpiewajcie fragm. „Bogurodzicy”. Tekst i muzykę odnajdziecie w Internecie.

Cel: utrwalanie wartości patriotycznych

Czas: 10 min

W każdej grupie znajdowali się uczniowie losowo przez mnie wybrani. W zespołach odnaleźli się zarówno uczniowie zdolni, słabsi oraz ze specjalnymi problemami edukacyjnymi. Wszyscy musieli z sobą zgodnie współpracować, aby znakomicie wykonać poszczególne zadania i zdobyć najwyższą liczbę punktów.

Zajęcia te oprócz utrwalenia wiadomości oraz zdobycia nowej wiedzy przyniosły uczniom wiele radości.

Karina Bernat-Kamińska



Małgorzata Komorowska

nauczyciel matematyki

nauczyciel-doradca metodyczny

Szkoła Podstawowa nr 11 w Częstochowie

Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie

UPORZĄDKUJ, POGRUPUJ, UDOSTĘPNIJ...

PADLET – WYKORZYSTANIE WIRTUALNEJ TABLICY W PRZYGOTOWANIU UCZNIA DO EGZAMINU ÓSMOKLASISTY

W przygotowaniach do egzaminu ósmoklasisty z matematyki kluczową rolę odgrywa efektywne przyswajanie wiedzy, systematyczne rozwiązywanie zadań oraz monitorowanie postępów ucznia. Tradycyjne metody nauki, mimo swojej skuteczności, często bywają monotonne i nie zawsze angażują uczniów w sposób wystarczająco motywujący. W odpowiedzi na te wyzwania coraz większą popularność zyskują narzędzia cyfrowe. Jednym z takich narzędzi jest wirtualna tablica Padlet.

CO TO JEST PADLET?

Padlet to narzędzie internetowe, umożliwiające tworzenie wirtualnych tablic, na których można zamieszczać teksty, zdjęcia, filmy, linki, pliki czy różnorodne interaktywne zasoby. Użytkownicy mogą współdzielić te tablice, co sprzyja pracy zespołowej, wymianie pomysłów oraz śledzeniu postępów.

PADLET W PRZYGOTOWANIACH DO EGZAMINU ÓSMOKLASISTY Z MATEMATYKI

1. GROMADZENIE MATERIAŁÓW I ZASOBÓW EDUKACYJNYCH W JEDNYM MIEJSCU

Padlet to doskonała przestrzeń we wsparciu ucznia w przygotowaniu cyklu powtórzeń.

- **Powtórz niezbędne wiadomości.**

Tutaj nauczyciel może umieścić najważniejsze definicje, twierdzenia, wzory. Tutaj również może zamieścić krótkie filmy edukacyjne, wcześniej wykorzystywane na lekcjach matematyki, wyjaśniające zagadnienia wymagające przypomnienia oraz przykłady zadań z rozwiązaniami krok po kroku.

- **Poćwicz na przykładach i rozwiąż zadania.**

Cykl powtórzeń może być podzielony na poszczególne sekcje dotyczące działów matematyki (potęgi, pierwiastki, procenty, równania itd.). Tutaj nauczyciel może polecić zadania do rozwiązania zarówno dokumenty PDF, jak i ćwiczenia online, dostosowując je do aktualnych potrzeb uczniów.

- **Zrób testy i arkusze egzaminacyjne.**

Uczeń w tym miejscu znajdzie linki do arkuszy egzaminacyjnych CKE oraz testów diagnostycznych, egzaminów próbnych przeprowadzanych przez wydawnictwa podręczników.

2. TWORZENIE I ROZWIĄZYWANIE ZADAŃ MATEMATYCZNYCH

Padlet pozwala na zamieszczanie zadań w formie tekstowej lub graficznej. Nauczyciel może zamieszczać różnorodne zadania,

od tych podstawowych po bardziej zaawansowane, a uczniowie mogą rozwiązywać je bezpośrednio na tablicy, wpisując swoje odpowiedzi lub rozwiązania. Uczniowie mogą również wzajemnie wymieniać się rozwiązaniami i wskazówkami, co sprzyja rozwiązywaniu problemów w grupie oraz pokazaniu różnych sposobów rozwiązania tego samego zadania (sposób arytmetyczny, algebraiczny, graficzny, metoda prób i błędów) oraz strategii rozwiązywania zadań zamkniętych (strategia eliminacji, strategia sprawdzania warunków, strategia otwierania zadania). Do pokazania różnorodności rozwiązań zadań otwartych i zapoznania ucznia ze sposobem oceniania zadań można wykorzystać również, pojawiające się co roku na stronie CKE, sprawozdanie z egzaminu ósmoklasisty.

3. WSPARCIE W ORGANIZACJI NAUKI

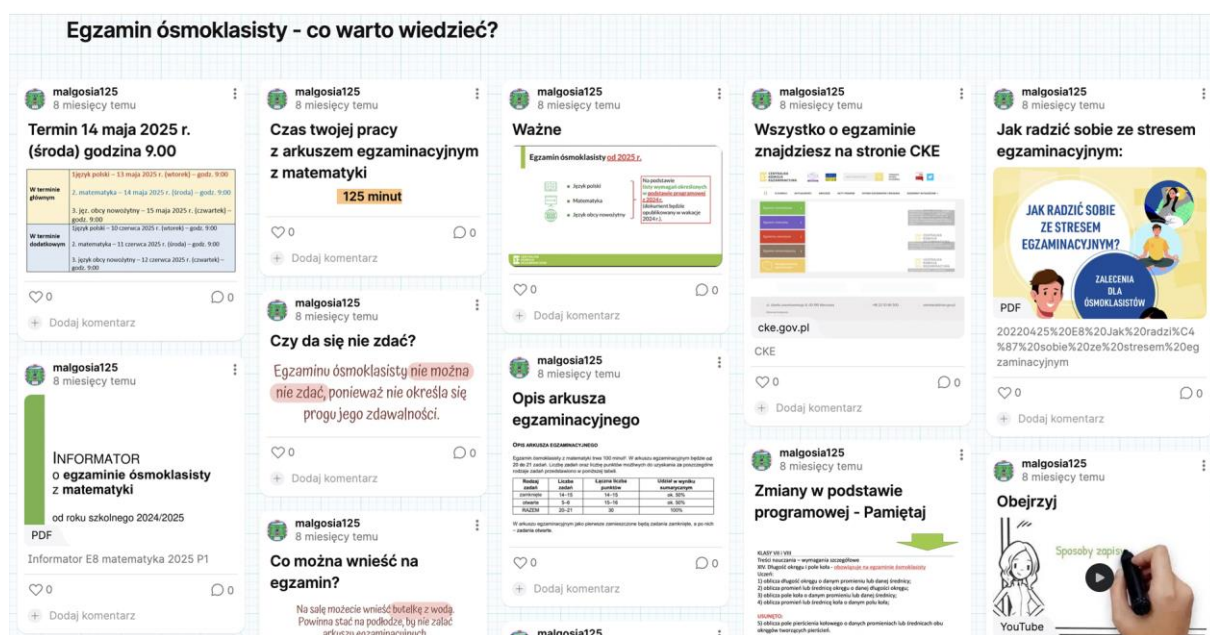
Mając na uwadze, że egzamin to nie tylko sprawdzian wiedzy i umiejętności, ale również umiejętność radzenia sobie ze stresem egzaminacyjnym oraz organizacją czasu na egzaminie zewnętrznym w zakładce – „Co warto wiedzieć o egzaminie ósmoklasisty” nauczyciel, może umieścić wszystko to, co uczeń powinien wiedzieć o specyfice egzaminu ósmoklasisty z matematyki, m.in. opis arkusza, czas pracy, zmiany w podstawie

programowej. Tutaj uczeń znajdzie wskazówki, jak zacząć się uczyć i utrzymać skupienie – Technika Pomodoro, Prawo Parkinsona, Zasada 2 minut oraz jak radzić sobie ze stresem egzaminacyjnym.

* * *

Matematyka nie cieszy się na ogół zainteresowaniem jako przedmiot szkolny i jej nauczanie jest dla nauczyciela niemałym wyzwaniem. Wirtualna tablica jest propozycją wykorzystania i łączenia nowoczesnej technologii z tradycyjnymi metodami nauczania. Dzięki Padletowi uczniowie mogą uczyć się w dowolnym miejscu i czasie, co daje im większą elastyczność w organizowaniu swojego czasu nauki. Nauczyciele mogą dostosować tablicę do indywidualnych potrzeb uczniów, proponując im zadania na odpowiednim poziomie trudności oraz wskazówki do pracy. Wirtualna tablica Padlet może więc stać się skutecznym narzędziem w organizowaniu procesu nauki do egzaminu ósmoklasisty, łącząc interaktywność, dostępność materiałów i współpracę uczniów.

Małgorzata Komorowska



Źródło: Materiały własne wykonane na wirtualnej tablicy Padlet – <https://padlet.com/>.

Emilia Jurczyńska

nauczyciel współorganizujący proces kształcenia

Anna Prószyńska

nauczyciel języka angielskiego

Szkoła Podstawowa nr 2 im. K.K. Baczyńskiego w Częstochowie

PROJEKT EDUKACYJNY

„MAŁE SKRZYDŁA, WIELKA SPRAWA”

Projekt „Małe skrzydła, wielka sprawa”, koordynowany i zaprojektowany przez Annę Prószyńską i Emilię Jurczyńską to inicjatywa realizowana przez Szkołę Podstawową nr 2 im. K.K. Baczyńskiego w Częstochowie we współpracy z organizacją Greenpeace oraz Łąki Kwietne, której celem było poszerzenie wiedzy dzieci na temat roli pszczoł w ekosystemie oraz promowanie działań na rzecz ochrony środowiska. W ramach tego wyjątkowego przedsięwzięcia uczniowie mieli okazję uczestniczyć w różnorodnych warsztatach, konkursach i działaniach edukacyjnych, które miały na celu rozwijanie ich świadomości ekologicznej i zachęcanie do odpowiedzialności za przyszłość naszej planety.

Głównym celem projektu było pogłębienie wiedzy uczniów na temat roli pszczoł w przyrodzie, ich znaczenia dla ekosystemu oraz zagrożeń, jakie niesie za sobą ich wyginiecie. Dzięki współpracy z Greenpeace uczniowie mogli zapoznać się z działaniami organizacji na rzecz ochrony środowiska oraz zdobyć praktyczną wiedzę o pszczełarstwie i ochronie owadów zapylających. Celem było także zaangażowanie uczniów w aktywne działania ekologiczne, które miały pozytywny wpływ na otaczający ich świat.

W ramach realizacji projektu uczniowie wzięli udział w szeregu kreatywnych i edukacyjnych działań:

WARSZTATY ZE ZDOBIENIA**HOTELI DLA PSZCZOŁ****I GIPSOWYCH OWADÓW**

Uczniowie uczestniczyli w warsztatach, na których samodzielnie zdobili hotele dla pszczoł oraz malowali gipsowe owady. Te własnoręcznie wykonane konstrukcje zostały później umieszczone w ogrodzie szkolnym, stanowiąc schronienie dla pszczoł i innych zapylaczy.



*Warsztaty zdobienia
hotelu dla pszczoł*

**KONKURS POWIATOWY NA PLAKAT PROMUJĄCY
POZYTYWNY WPŁYW PSZCZOŁ NA ŚRODOWISKO**

W ramach projektu zorganizowany został powiatowy konkurs plastyczny, którego celem było stworzenie plakatów promujących pozytywny wpływ pszczoł na nasz ekosystem.

Uczniowie mieli okazję podzielić się swoją wiedzą na temat pszczoł poprzez rysunki, malunki i hasła promujące ochronę tych niezwykle ważnych owadów. Z prac konkursowych powstała wystawa, która została zaprezentowana na korytarzu szkolnym, umożliwiając całej społeczności szkolnej podziwianie twórczości uczniów i ich zaangażowania w tematykę ochrony pszczoł.



Wystawa
prac konkursowych

ARANŻACJA PATIO I STWORZENIE ŚCIEŻKI EDUKACYJNEJ „TAJEMNICE PSZCZELEGO UŁA”

Uczniowie wraz z nauczycielkami Anną Prószyńską i Emilią Jurczyńską przekształcili szkolne patio w wyjątkową przestrzeń edukacyjną, na której powstała ścieżka tematyczna.



Sadzenie
roślin miododajnych

Na ścieżce znalazły się tabliczki informacyjne dotyczące pszczoł i ich roli w przyrodzie, a także zasiane rośliny miododajne.

Dodatkowo zamontowano tabliczki z quizami, które miały na celu sprawdzenie zdobytej wiedzy. Na zakończenie w patio pojawiła się atrapa ula oraz zawieszane hotele dla pszczoł, co miało na celu przyciągnięcie owadów zapylających do szkoły.



Aranżacja szkolnego patio
– ścieżka edukacyjna

SPOTKANIE Z PSZCZELARZEM

W ramach projektu uczniowie mieli możliwość spotkania z pszczelarzem, który opo-

wiadał o swojej pracy, pasji do pszczół oraz wyzwaniach związanych z ich hodowlą. Dzieci mogły zadawać pytania i uzyskać odpowiedzi na nurtujące je zagadnienia związane z życiem pszczół oraz ich rolą w ochronie bioróżnorodności. Spotkanie z pszczelarzem było również formą doradztwa zawodowego.



*Spotkanie
z pszczelarzem*

ZAŁOŻENIE

ŁĄKI ANTYSMOGOWEJ

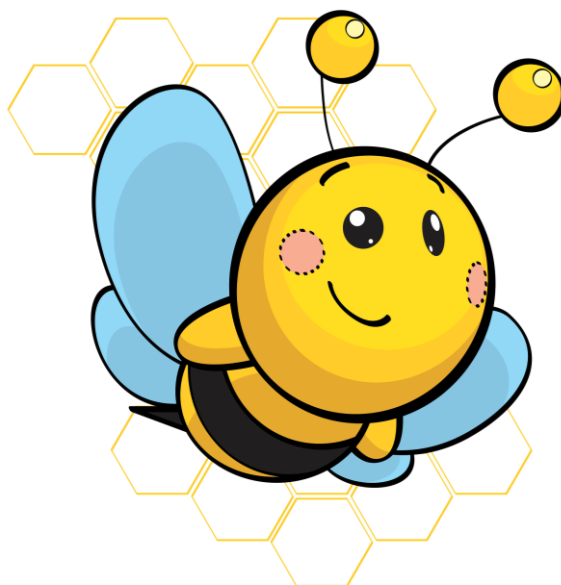
W ramach działań na rzecz ochrony środowiska uczniowie założyli łąkę antysmogową na terenie szkoły. Rośliny miododajne, które zostały wybrane do zasiania, nie tylko przyciągają pszczoły, ale również pomagają w walce ze smogiem, pochłaniając zanieczyszczenia powietrza.

LEKCJE

INTERDYSCYPLINARNE

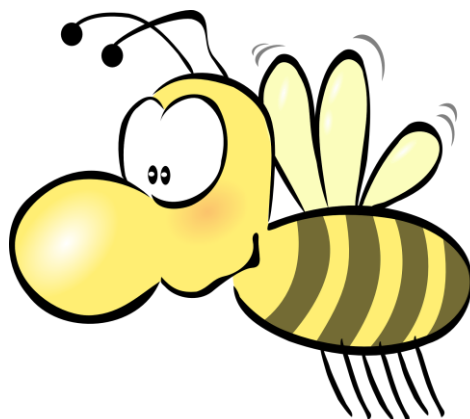
Projekt obejmował także szereg lekcji interdyscyplinarnych, które łączyły tematykę pszczół z lekcjami przyrody czy języka angielskiego. Podczas lekcji uczniowie rozwijali swoje umiejętności analityczne, krea-

tywne i komunikacyjne, jednocześnie ucząc się o biologii, ekologii i potrzebach pszczół.



„Małe skrzydła, wielka sprawa” to projekt, który w pełni zaangażował uczniów w tematykę ochrony pszczół i całego środowiska. Wspólne działania, warsztaty oraz interaktywne lekcje nie tylko poszerzyły wiedzę uczniów, ale także wykształciły w nich postawy proekologiczne, które z pewnością zawocują w przyszłości. Dzieci zyskają teraz nie tylko wiedzę o pszczołach, ale i o tym, jak ważne jest dbanie o bioróżnorodność i jak wiele możemy zrobić, by chronić naszą planetę.

**Emilia Jurczyńska
Anna Prószyńska**



Ewa Majchrzak

nauczyciel języka francuskiego

nauczyciel-doradca metodyczny

Szkoła Podstawowa nr 53 z Oddziałami Integracyjnymi im. M. Skłodowskiej-Curie
w Częstochowie

Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie

ZOBACZYĆ, BY ZAPAMIĘTAĆ – KOLOR JAKO NARZĘDZIE SKUTECZNEJ NAUKI JĘZYKÓW OBCYCH

A by móc mówić o technikach zapamiętywania, musimy przypomnieć, że pamięć to najważniejsza funkcja mózgu, dzięki której budujemy wiedzę o świecie, to zdolność poznawcza do przechowywania, magazynowania i odtwarzania informacji o doświadczeniach.

Ze względu na czas trwania pamięci została dokonana następująca klasyfikacja:

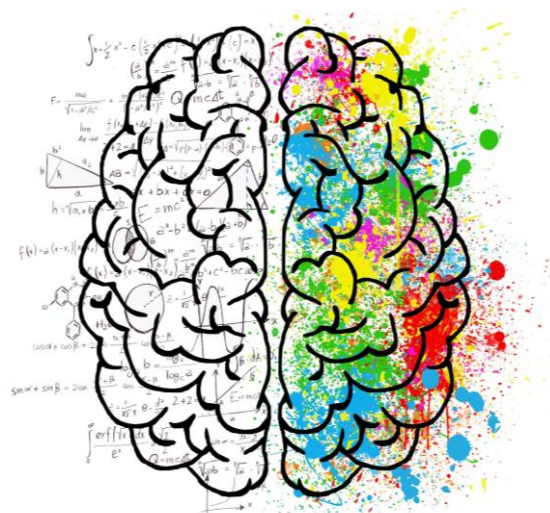
- pamięć sensoryczna – ultrakrótka, pamięć zmysłów,
- pamięć krótkotrwała – operacyjna, pamięć świeża,
- pamięć długotrwała – trwały magazyn śladów pamięciowych o teoretycznie nieograniczonej pojemności i czasie przechowywania.

Zanim jednak dojdzie do zapamiętania cokolwiek, trzeba przekazać naszemu mózgowi materiał do przyswojenia. To silny bodziec dla mózgu, który wprawia nasze neurony w ruch. Dzięki stymulacji, pojawiają się między nimi nowe połączenia i to dzięki nim mózg zapamiętuje nowe informacje.

Trzeba jednak pamiętać, że nasz mózg jest bardzo wymagający i szybko się nudzi. Najlepiej jest wykorzystać takie metody nauki, aby był on podczas przyswajania wiedzy cały czas zaciekawiony.

Jednym ze sposobów jest uczenie się w zgodzie z mózgiem, czyli polisensoryczne przyswajanie wiedzy, które angażując wszyst-

kie zmysły, przyspiesza proces zapamiętywania.



Kolejnym jest wykorzystanie dwóch półkul mózgowych i ich synchronizacja w działaniu, co możemy osiągnąć poprzez wprowadzenie do nauki kreatywnych notatek. To właśnie one, wraz z wykorzystaniem kolorów, będą go pobudzały, a przy okazji zwracały jego uwagę na to, co najważniejsze w przyswajanym materiale.

JAKIE WŁAŚCIWOŚCI MAJĄ POSZCZEGÓLNE KOLORY? KTÓRE Z KOLORÓW NAJLEPIEJ WYKORZYSTAĆ DO SWOICH NOTATEK?

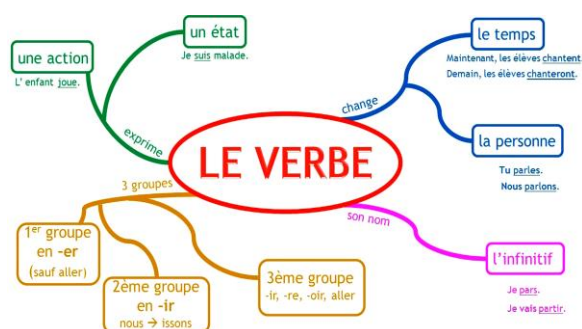
- **NIEBIESKI** – uspokaja, relaksuje, odpręża,
- **ŻÓŁTY** i **POMARAŃCZOWY** – rozjaśniają myślenie i poprawiają pamięć,

- **CZERWIEŃ** – pobudza, ożywia, wzmacnia,
- **ZIELEŃ** – relaksuje, łagodzi,
- **FIOLETOWY** – pozytywnie działa na system nerwowy.

Jak widać, każdy kolor ma swoje właściwości, każdy może pełnić inną funkcję, dlatego należy pamiętać, aby pozwolić sobie na swobodny wybór odpowiednich dla siebie kolorów. Każdy z nas wybierze z pewnością te odcienie, które lubi i to będzie najlepszy z wyborów, gdyż dokonany intuicyjnie.

Następnym krokiem po wyborze kolorów będzie sposób, w jaki te kolory zostaną wykorzystane i tutaj można wymienić dwa: podkreślanie i kodowanie.

Podkreślanie to zaznaczanie odpowiednim kolorem tych elementów, które chcemy zapamiętać, kodowanie natomiast to przypisywanie kolorom określonych znaczeń lub kategorii w celu organizacji informacji.



Źródło: <https://www.youtube.com/watch?v=fpepbt-S5G4>, [dostęp 13.06.2025].

JAKIE SĄ ZALETY KOLOROWYCH NOTATEK?

Przede wszystkim trzeba być świadomym, że linearne i monochromatyczne notatki są niezauważalne dla naszego mózgu. Odbiera je on jako jedną wielką szarą masę, gdzie nie wiadomo, co jest tak naprawdę ważne. Wystarczy, że do takiej notatki dodamy choćby jeden kolor i nasze oczy natychmiast wyłapują ten fragment zaznaczony flamastrem. Przy użyciu więcej niż jednego koloru, każdy kolejny zaczyna działać jak wskazówka.

Kolorowe notatki powodują, że jesteśmy bardziej skoncentrowani na treści, wyłapujemy natychmiast najważniejsze informacje, dużo łatwiej zapamiętujemy i uczymy się hierarchizować umieszczane w notatce wiadomości.

ALE CZY KOLOROWE NOTATKI SĄ DLA KAŻDEGO?

Proponując kiedyś moi uczniom, aby wprowadzali do swoich notatek kolory, usłyszałam od jednej z uczennic, że te kolory wywołują w jej głowie zamęt.

To prawda, kolorowe notatki nie będą odpowiadały każdemu i proponując uczniom takie kreatywne rozwiązania, trzeba mieć to na uwadze. Kolory w naszych notatnikach mogą być bardzo pomocne, zadbają również o ich stronę estetyczną, ale mają one też swoje drugie, to negatywne oblicze. Notatki przepełnione kolorami mogą okazać się rozpraszające, a nadmiar kolorów może utrudniać skupienie się na samej treści, dodatkowo przygotowanie takich notatek może również okazać się czasochłonne. Najważniejsze, aby każdy z nas wybrał swój sposób notowania, bardzo ważne, aby nikogo nie zmuszać do pewnych rozwiązań. Bardzo istotne jest, aby metodę wcześniej zaprezentować, wyjaśnić jej pozytywne aspekty i pozwolić zastosować ją uczniom choćby raz. Po takim wprowadzeniu, uczniowie bardzo szybko się zorientują, czy metoda kolorowych notatek jest ich ulubioną, czy wolałaby tę monochromatyczną wersję. Natychmiast zdadzą sobie sprawę, czy kolory oddziałują na nich pozytywnie, czy wręcz przeciwnie, odciągają ich od nauki. Po takiej autorefleksji sami podejmą decyzję o idealnym dla siebie sposobie notowania.

Ewa Majchrzak

Bibliografia:

- <https://akcent-edu.pl/jak-mozg-uczy-sie-jezyka-w-269.html>
- https://perspektywy.pl/porta1/index.php?option=com_content&view=article&id=82:kolory-wzmacniają-pamięć&catid=12&Itemid=119
- <https://radownia.wordpress.com/2023/11/04/nauka-poprzez-kodowanie-kolorami-oraz-kiedy-blurting-jest-nieefektywny/>
- <https://polskieradio24.pl/artikul/1687790,kolory-wplywaja-na-pamiec-barwy-maja-znaczenie>
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Pami%C4%99%C4%87_cz%C5%82owieka
- <https://neurologia-praktyczna.pl/a5078/Pamiec--funkcja--podzial-i-znaczenie-.html>

Renata Pruska

nauczyciel przedmiotów ekonomicznych

nauczyciel-doradca metodyczny

Zespół Szkół Zawodowych w Lublińcu

Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie

DOBRE PRAKTYKI – KONKURSY I WARSZTATY W ZESPOLE SZKÓŁ ZAWODOWYCH W LUBLIŃCU

Zespół Szkół Zawodowych w Lublińcu od lat konsekwentnie działa na rzecz wzmocnienia pozytywnego wizerunku szkolnictwa branżowego. Poprzez liczne inicjatywy edukacyjne, konkursy zawodowe, współpracę z lokalnymi przedsiębiorstwami oraz realizację projektów europejskich szkoła staje się nowoczesnym ośrodkiem kształcenia zawodowego, odpowiadającym na potrzeby rynku pracy.



Wśród działań promujących prestiż kształcenia zawodowego warto wymienić, m.in.:

- organizację międzyszkolnych konkursów branżowych, takich jak „Bitwa Smaków” czy Turniej na Najlepszego Ucznia w Zawodzie Cukiernik i Piekarz,
- realizację projektów Erasmus+ – np. „Absolwent Europejczyk”, dzięki którym uczniowie zdobywają doświadczenie zawodowe za granicą,

- prowadzenie warsztatów gastronomicznych dla przedszkolaków i uczniów szkoły podstawowej,
- współpracę z lokalnymi pracodawcami i firmami z branży gastronomicznej, cukierniczej i piekarskiej,
- tworzenie nowoczesnych przestrzeni dydaktycznych, umożliwiających naukę w warunkach zbliżonych do realiów zawodowych.



Zespół Szkół Zawodowych w Lublińcu już po raz kolejny zorganizował międzyszkolny konkurs cukierniczy pod hasłem „Bitwa Smaków”. Wydarzenie odbywało się w profesjonalnej pracowni technologii żywienia i zgromadziło uczniów kształcących się w zawodach: technik żywienia i usług gastronomicznych oraz kucharz.



Zadaniem uczestników było przygotowanie ośmiu tartaletek: czterech na słodko i czterech w wersji wytrawnej. Uczniowie wykazali się dużą kreatywnością zarówno pod względem smaku, jak i estetyki wykonania. Konkurs był okazją nie tylko do rywalizacji, ale przede wszystkim do wymiany doświadczeń oraz integracji młodzieży z różnych szkół.



Cele konkursu:

- podniesienie prestiżu szkolnictwa branżowego,
- popularyzacja tradycyjnych wypieków,
- aktywizacja młodzieży i rozwijanie pasji zawodowych,
- umacnianie więzi w środowisku klasowym,
- tworzenie przestrzeni do współpracy i wymiany doświadczeń między szkołami,
- promocja regionalnych tradycji kulinarnych,
- zachęcanie do udziału w różnych formach doskonalenia zawodowego,
- upowszechnianie rezultatów projektu Erasmus+ „Absolwent Europejczyk”.

Szkoła od lat aktywnie promuje zawody: cukiernik, piekarz i kucharz, m.in. poprzez organizację warsztatów gastronomicznych dla przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych. Działania cieszą się dużym zainteresowaniem i stanowią doskonałą okazję do zapoznania się z wymaganiami oraz zadaniami zawodowymi stawianymi przez potencjalnych pracodawców.



Dzięki zaangażowaniu nauczycieli, uczniów oraz partnerów zewnętrznych, Zespół Szkół Zawodowych w Lublińcu staje się miejscem, w którym młodzież nie tylko zdobywa wiedzę i umiejętności, ale również rozwija swoje pasje i przygotowuje się do wejścia na rynek pracy.

Dzięki takim działaniom szkoła skutecznie zachęca młodych ludzi do wyboru ścieżki kształcenia zawodowego, udowadniając, że praktyczne umiejętności, pasja i zaangażowanie są kluczem do sukcesu na rynku pracy. Zespół Szkół Zawodowych w Lublińcu to miejsce, gdzie zawód to przyszłość.

Renata Pruska



Renata Pruska

nauczyciel przedmiotów ekonomicznych

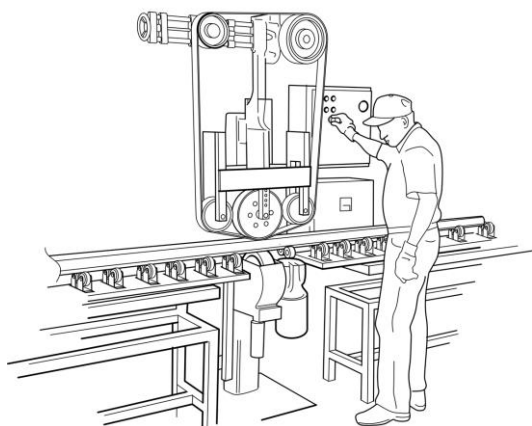
nauczyciel-doradca metodyczny

Zespół Szkół Zawodowych w Lublińcu

Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie

TO JUŻ ROK OD PODPISANIA UMOWY PATRONACKIEJ DLA UCZNIÓW KSZTAŁCĄCYCH SIĘ W ZAWODZIE TECHNIK ELEKTRYK MIĘDZY ZESPOŁEM SZKÓŁ ZAWODOWYCH W LUBLIŃCU A ETHOSENERGY POLAND S.A. W LUBLIŃCU PRZY HONOROWYM PATRONACIE STAROSTY LUBLINIECKIEGO JOACHIMA SMYŁY

Trzeci etap edukacyjny w Polsce to licea, technika i szkoły branżowe. Licea przygotowują absolwenta do dalszego kształcenia na wyższych uczelniach. Technika i szkoły branżowe oferują dziś uczniowi zdobycie wiedzy i umiejętności praktycznych oraz umożliwiają zdobycie dyplomu potwierdzającego kwalifikacje w zawodzie. Współczesna szkoła branżowa wychodzi naprzeciw potrzebom młodych ludzi, współpracuje z lokalnymi pracodawcami, szuka rozwiązań na europejskim rynku pracy i pozyskuje środki finansowe z UE. Między innymi dzięki tym działaniom uczniowie zdobywają umiejętności w szkole, na zajęciach praktycznych, na praktykach zawodowych, w trakcie staży zagranicznych, czy poprzez udział w konkursach branżowych. Doświadczenie zdobyte w szkole ponadpodstawowej pozwoli wejść bez trudności na rynek pracy.



Młody człowiek po ukończeniu szkoły ponadpodstawowej pracuje w grupie, jest odpowiedzialny, radzi sobie ze stresem, a przede wszystkim posiada wiedzę zawodową i umie ją zastosować w praktyce. Poza tym ma świadomość, że nauka nie kończy się wraz z ukończeniem szkoły. Dzisiejszy absolwent wie, że musi stale się rozwijać i pracować nad sobą. Wszystko to sprawi, że pracodawca zobaczy w nim potencjał, a tym samym zatrudni go w swoim zespole.

Przygotowanie świadomego młodego człowieka do wejścia na europejski rynek pracy – to cel, jaki stawia sobie od lat Zespół Szkół Zawodowych w Lublińcu poprzez szereg działań. Jednym z nich była innowacja metodyczna realizowana przez Technikum nr 3 w Lublińcu pod nazwą „Lekcje u pracodawcy, z pracodawcą”. Autorem innowacji był nauczyciel przedmiotów elektrycznych pan Marek Żyłka. Działanie to skierowane było do uczniów klas technik elektryk, którzy przy pomocy nowych metod nauczania zdobywali umiejętności zawodowe, poznali oczekiwania pracodawców, a tym samym są dziś lepiej przygotowani do wejścia na rynek pracy.

Pierwszym i najważniejszym zadaniem było znalezienie firmy, która będzie gotowa współpracować ze szkołą przy realizacji innowacji. Wyzwanie to podjęła EthosEnergy Poland S.A. w Lublińcu. Uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych w Lublińcu odbywają już od lat zajęcia praktyczne w tej firmie w za-

wodach: elektryk, ślusarz, operator obrabiarek skrawających. EthosEnergy Poland S.A. to przedsiębiorstwo oferujące kompleksowe usługi i rozwiązania z dziedziny generatorów, transformatorów, turbin, urządzeń mechanicznych i elementów stalowych przeznaczonych dla energetyki. Uczniowie w sposób praktyczny realizowali treści zawarte w podstawie programowej dla zawodu technik elektryk. Zostały określone cele główne i szczegółowe innowacji. Powstał harmonogram działań uzgodniony z pracodawcą oraz zgodny z programem nauczania. Uczniowie nabyli następujące kompetencje: umiejętność pracy w grupie, systematyczność, odpowiedzialność, sumienność wykonywania czynności zawodowych. Wprowadzona innowacja stała się kamieniem węgielnym utworzenia klasy patronackiej.

W ramach wspólnych uzgodnień, 11 grudnia 2023 r. zostało podpisane porozumienie o utworzeniu klasy patronackiej w Technikum nr 3 dla oddziału technik elektryk pomiędzy Starostwem Powiatowym w Lublińcu, Zespołem Szkół Zawodowych w Lublińcu oraz firmą EthosEnergy Poland S.A. w Lublińcu.

Cel ogólny patronatu to możliwość wykształcenia uczniów – przyszłych pracowników, z uwzględnieniem potrzeb i możliwości każdej ze stron. Natomiast cele szczegółowe to: podniesienie jakości praktycznego kształcenia uczniów, nabywanie przez nich umiejętności zgodnych z wizją i potrzebami firmy oraz wyposażenie ich w konkretne umiejętności oczekiwane na rynku pracy, przygotowanie do wykonywania zawodu i zatrudnienia, zapewnienie uczniom kształcenia zawodowego na terenie zakładu; zapewnienie uczniom odbycia praktyk zawodowych na terenie zakładu, zdobycie uprawnień SEP

przez uczniów; udostępnienie parku maszynowego oraz materiałów potrzebnych do realizacji nauki zawodu.

Po roku od podpisania porozumienia o klasie patronackiej czas na pierwsze podsumowania. W ocenie dyrektor szkoły Jolanty Kardas jest to działanie podnoszące znacznie jakość kształcenia zawodowego:

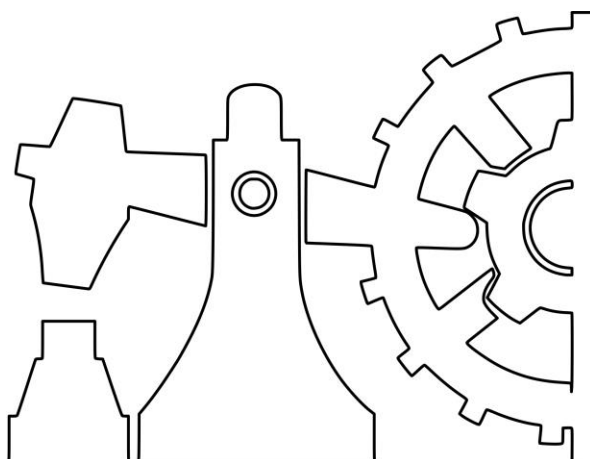
Rok 2024 w klasie patronackiej technik elektryk można uznać za niezwykle udany. Dzięki współpracy z firmą patronacką, uczniowie mieli okazję zdobyć nie tylko wiedzę teoretyczną, ale również cenne doświadczenie praktyczne w realnych warunkach pracy. Organizowane warsztaty, szkolenia przyczyniły się do lepszego zrozumienia specyfiki zawodu, a także rozwinięcia umiejętności technicznych.

Zarówno uczniowie, jak i nauczyciele docenili zaangażowanie firmy patronackiej, która zapewniła dostęp do nowoczesnego sprzętu oraz technologii. Dużym atutem była możliwość uczestnictwa w projektach realizowanych wspólnie z pracownikami firmy, co pozwoliło uczniom poznać oczekiwania rynku pracy i standardy branżowe.

Nie można pominąć również zaangażowania nauczycieli oraz kadry dydaktycznej, którzy dzięki współpracy z firmą mogli wzbogacić swoje zajęcia o nowe materiały i praktyczne rozwiązania.

Podsumowując, klasa patronacka technik elektryk to przykład udanej synergii pomiędzy edukacją a biznesem, która przynosi korzyści zarówno uczniom, jak i partnerom. Mamy nadzieję, że kolejne lata przyniosą równie owocną współpracę i będą inspiracją dla przyszłych roczników.

Renata Pruska



Marek Żyłka

nauczyciel przedmiotów zawodowych elektrycznych

nauczyciel-doradca metodyczny

Zespół Szkół Zawodowych w Lublińcu

Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie

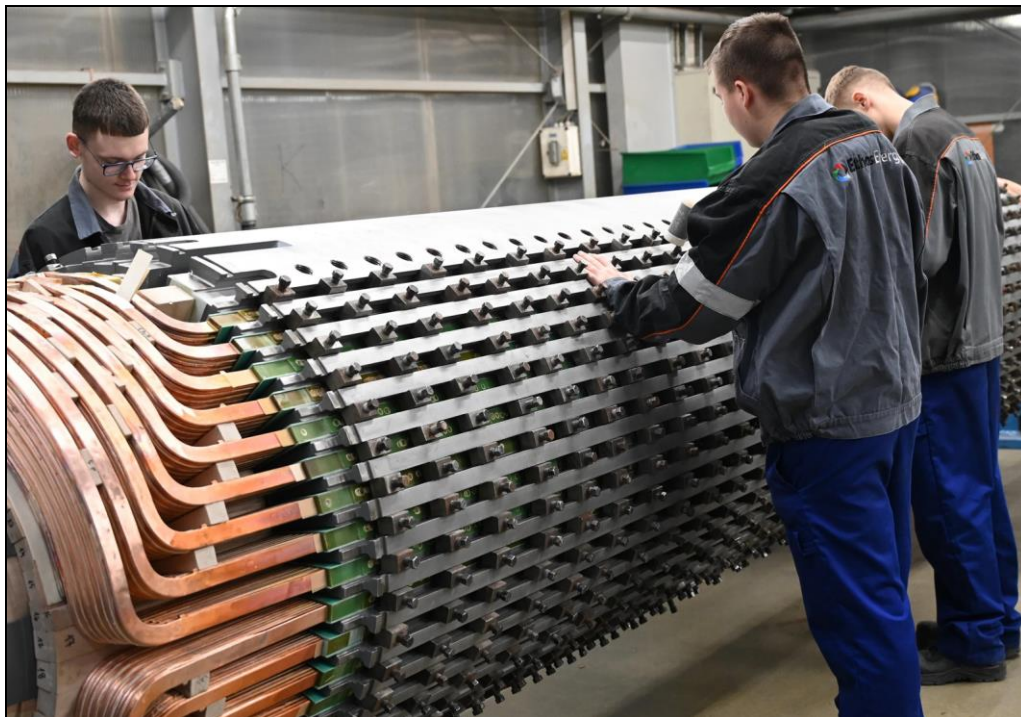
PRZYKŁAD DOBREJ WSPÓŁPRACY SZKOŁY ZAWODOWEJ Z PRACODAWCĄ

Przygotowanie świadomego młodego człowieka do wejścia na europejski rynek pracy to cel, jaki stawia sobie od lat Zespół Szkół Zawodowych w Lublińcu. Jednym z nich jest innowacja pedagogiczna realizowana przez Technikum nr 3 w Lublińcu pt. „Lekcje u pracodawcy, z pracodawcą”. Autorem innowacji jest nauczyciel przedmiotów elektrycznych Marek Żyłka. Działanie skierowane jest do uczniów, którzy za pomocą nowych metod nauczania zdobywali umiejętności zawodowe, poznali oczekiwania pracodawców, a tym samym są dziś lepiej przygotowani do wejścia na rynek pracy.



*Młodzież
z Zespołu Szkół
Zawodowych
w Lublińcu
podczas
zajęć
praktycznych*

Pierwszym i najważniejszym zadaniem było znalezienie firmy, która będzie gotowa współpracować ze szkołą przy realizacji innowacji. Wyzwanie to podjęła firma EthosEnergy Poland S.A. w Lublińcu. Jest to przedsiębiorstwo, które oferuje kompleksowe usługi i rozwiązania z dziedziny generatorów, transformatorów, turbin, urządzeń mechanicznych i elementów stalowych przeznaczonych dla energetyki. 11.12.2023 r. została podpisana umowa patronacka pomiędzy Starostwem Powiatowym w Lublińcu, Zespołem Szkół Zawodowych w Lublińcu i EthosEnergy Poland S.A. w Lublińcu w sprawie utworzenia klasy patronackiej dla uczniów kształcących się z zawodu technik elektryk. Przedsięwzięcie zyskało wsparcie starosty Joachima Smyły.



Młodzież z Zespołu Szkół Zawodowych w Lublińcu podczas zajęć praktycznych

Dzięki współpracy z firmą patronacką uczniowie mają okazję zdobyć nie tylko wiedzę teoretyczną, ale również cenne doświadczenie praktyczne w realnych warunkach pracy.

Organizowane warsztaty, szkolenia przyczyniły się do lepszego zrozumienia specyfiki zawodu, a także rozwinięcia umiejętności technicznych. Zarówno uczniowie, jak i nauczyciele docenili zaangażowanie firmy patronackiej, która zapewniła dostęp do nowoczesnego sprzętu oraz technologii. Dużym atutem jest możliwość uczestnictwa w projektach realizowanych wspólnie z pracownikami firmy, co pozwoliło uczniom poznać oczekiwania rynku pracy i standardy branżowe.



Podpisanie umowy, od lewej: prezes Zarządu EthosEnergy Poland S.A. Janusz Osadnik, starosta Joachim Smyła i dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych w Lublińcu Jolanta Kardas. Fot. M. Włodarczyk

Nie można pominąć również zaangażowania nauczycieli oraz kadry dydaktycznej, którzy dzięki współpracy z firmą mogli wzbogacić swoje zajęcia o nowe materiały i praktyczne rozwiązania. Podsumowując, klasa patronacka technik elektryk to przykład udanej synergii pomiędzy edukacją a biznesem, która przynosi korzyści zarówno uczniom, jak i partnerom.

Marek Żyłka

Sylwia Kurcab

nauczyciel-konsultant – ekspert w dziedzinie doradztwa zawodowego i edukacji artystycznej
Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie

KONFERENCJA

PT. „DOBRA SZKOŁA TO PODSTAWA – REKRUTACJA DO SZKÓŁ PONADPODSTAWOWYCH. UPOWSZECHNIANIE INFORMATORA „WYBIERAM SZKOŁĘ” DEDYKOWANEGO UCZNIOM KLAS VIII NA ROK SZKOLNY 2025/2026”

Wspieranie młodzieży w projektowaniu kariery zawodowej jest niezwykle ważne w dzisiejszym dynamicznie zmieniającym się świecie pracy. Działania, które mogą pomóc młodym ludziom w tym procesie to realizacja doradztwa zawodowego w szkołach.



10 kwietnia 2025 r. w Regionalnym Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie we współpracy z Kuratorium Oświaty w Katowicach Delegatura w Częstochowie odbyła się konferencja skierowana do dyrektorów, nauczycieli i doradców zawodowych szkół podstawowych pt. „Dobra

szkoła to podstawa – rekrutacja do szkół ponadpodstawowych.



Sylwia Kurcab, nauczyciel-konsultant RODN „WOM” w Częstochowie podczas prowadzenia konferencji

Upowszechnianie informatora «Wybieram szkołę» dedykowanego uczniom klas VIII na rok szkolny 2025/2026”. Konferencję poprowadziła Sylwia Kurcab, nauczyciel-konsultant. Uczestnicy konferencji mogli wysłuchać wystąpień dotyczących treści ważnych dla uczniów klas VIII:

- *Rekrutacja do szkół ponadpodstawowych* – Małgorzata Gołębska, starszy wizytator Kuratorium Oświaty w Katowicach Delegatura w Częstochowie,
- *Upowszechnianie informatora „Wybieram szkołę” dedykowanego uczniom klas VIII na rok szkolny 2025/2026* – Sylwia Kurcab, nauczyciel-konsultant RODN „WOM” w Częstochowie,
- *Kierunki kształcenia – prezentacja szkół* – Martyna Mitek, Daria Jauernig, Zespół Szkół Gastronomicznych im. Marii Skłodowej

dowskiej-Curie w Częstochowie; Małgorzata Bociąga, Zespół Szkół im. Bolesława Prusa w Częstochowie,

- *Narzędzia wspierające uczniów w rozwoju i wyborze ścieżek edukacyjnych i zawodowych* – Aleksandra Wojciechowska, ekspert ds. współpracy ze środowiskami branżowymi Instytut Badań Edukacyjnych – Państwowy Instytut Badawczy,
- *Rynek pracy a wybór zawodu – perspektywy i trendy* – Marek Żyłka, nauczyciel-doradca metodyczny RODN „WOM” w Częstochowie, nauczyciel przedmiotów zawodowych elektrycznych w Zespole Szkół Zawodowych w Lublińcu.



Małgorzata Gołębska,
starszy wizytator Kuratorium Oświaty w Katowicach
Delegatura w Częstochowie

Konferencja miała na celu skierowanie uwagi nauczycieli na proces wspierania młodzieży w projektowaniu kariery zawodowej. Rynek pracy dynamicznie się zmienia pod wpływem wielu czynników, a te zmiany mają istotny wpływ na to, jakie umiejętności są poszukiwane, jakie zawody zyskują na znaczeniu, a jakie tracą. Kluczem do sukcesu ucznia jest dostarczenie mu wiedzy, umiejętności i narzędzi niezbędnych do podejmowania świadomych i trafnych decyzji dotyczących ich przyszłości zawodowej.

Doradcy zawodowi pracujący w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych oferują wsparcie uczniom w planowaniu ścieżki edukacyjnej i zawodowej. Organizują zajęcia grupowe, warsztaty, indywidualne konsultacje, spotkania z rodzicami i przedstawicielami różnych zawodów, bazujące na rzetelnych i bieżących danych dotyczących rynku pracy i edukacji, współpracują z instytucjami, nawiązują partnerstwa z pracodawcami, szkołami, urzędami pracy i innymi organizacjami.



Arkadiusz Maślanka, Dyrektor Zespołu Szkół Gastronomicznych im. M. Skłodowskiej-Curie w Częstochowie, odbiera podziękowanie z rąk Anety Żurek, dyrektorki RODN „WOM” w Częstochowie

Do zadań doradcy zawodowego należy m.in. koordynowanie działalności informacyjno-doradczej realizowanej przez szkołę, w tym gromadzenie, aktualizowanie i udostępnianie informacji edukacyjnych i zawodowych właściwych dla danego poziomu kształcenia.



Dariusz Rataj, dyrektor Zespołu Szkół im. B. Prusa w Częstochowie, odbiera podziękowanie z rąk Anety Żurek, dyrektorki RODN „WOM” w Częstochowie

Aby wyjść naprzeciw potrzebom szkół, powstał informator o szkolnictwie ponadpodstawowym „Wybieram szkołę” obejmujący teren Częstochowy i powiatów: częstochowskiego, kłobuckiego, lublinieckiego, myszkowskiego (rok szkolny 2025/2026). Informator funkcjonuje od 2019 i każdego roku jest aktualizowany.



*Uczestnicy konferencji
„Dobra szkoła to podstawa”*

Projekt został przygotowany przez Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie z inicjatywy i przy wsparciu Kuratorium Oświaty w Katowicach Delegatura w Częstochowie oraz we współpracy ze szkołami ponadpodstawowymi.



Sylvia Kurcab, nauczyciel-konsultant RODN „WOM” w Częstochowie podczas swojego referatu

Strona jest skierowana do uczniów klas VIII planujących własną edukację w szkołach ponadpodstawowych: liceach ogólnokształcących, technikach i branżowych szkołach I stopnia oraz do rodziców wspierających ich w wyborze kierunku kształcenia.

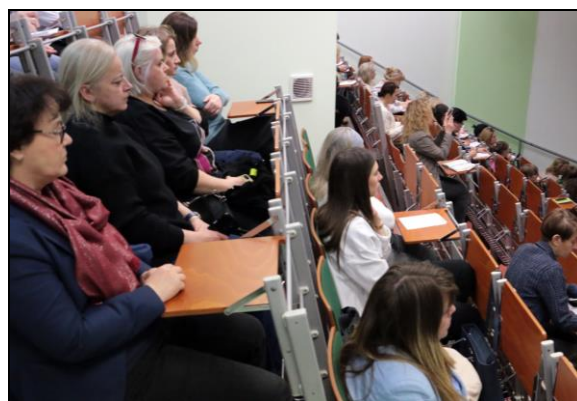
Upowszechnianie informatora „Wybieram szkołę” odbywa się za pośrednictwem strony znajdującej się na platformie internetowej Regionalnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie <https://www.womczest.edu.pl/>. Na stronie internetowej, obok wyszukiwarki, dzięki której uczniowie, nauczyciele i rodzice mogą wyszukać informacje o szkole ponadpodstawowej i szkole kształcącej w zawodach, znajdują się zakładki zawierające przydatne

linki z materiałami dla doradców zawodowych, filmy o realizowanych kierunkach kształcenia w roku szkolnym 2025/2026, odpowiedzi ekspertów na nurtujące pytania z zakresu doradztwa zawodowego, kompendium wiedzy i wykaz doradców poradni psychologiczno-pedagogicznych.



*Materiały reklamowe dotyczące
rekrutacji do szkół ponadpodstawowych*

Proces wyboru kierunku kształcenia, na który uczniowie mają realny wpływ, sprzyja refleksji nad własnymi mocnymi stronami, słabościami, zainteresowaniami i celami życiowymi. Uczniowie, którzy aktywnie uczestniczą w wyborze, podejmują bardziej przemyślane i odpowiedzialne decyzje dotyczące swojej przyszłości edukacyjnej i zawodowej.



*Uczestnicy konferencji
„Dobra szkoła to podstawa”*

Dziękujemy prelegentom za rzetelne informacje dotyczące rekrutacji do szkół, wskazanie narzędzi wspierających uczniów w rozwoju i wyborze ścieżek edukacyjnych i zawodowych na szybko zmieniającym się rynku pracy oraz zaprezentowanie przez szkoły ponadpodstawowe nowych kierunków kształcenia.

Sylvia Kurcab

Pomoc psychologiczno-pedagogiczna i innych specjalistów

Aneta Żurek

dyrektor

nauczyciel-konsultant, ekspert ds. kształcenia specjalnego,
wczesnego wspomagania rozwoju dziecka, pomocy psychologiczno-pedagogicznej
Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie

Agnieszka Grudzińska

nauczyciel-konsultant – język polski

Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie

NA DRODZE DO DOSTĘPNEJ SZKOŁY **RELACJA Z PROJEKTU EDUKACYJNEGO** **REALIZOWANEGO PRZEZ RODN „WOM”** **W CZĘSTOCHOWIE** **W FORMIE CYKLU KONFERENCJI**

*Nie ma większej nagrody niż widzieć swoich uczniów,
którzy rozwijają skrzydła.*

M. Montessori

*Nauka w szkołach powinna być prowadzona w taki sposób,
aby uczniowie uważali ją za cenny dar, a nie za ciężki obowiązek.*

A. Einstein

Dostrzegane od wielu lat pojawiające się nowe, zindywidualizowane potrzeby dzieci/uczniów w polskich przedszkolach i szkołach wymuszają na nauczycielach konieczność poszukiwania optymalnych sposobów rozpoznawania potrzeb oraz możliwości ich zaspokajania. Dzieci/uczniowie z trudnościami emocjonalnymi, lękowymi, depresją, z niepełnosprawnościami, a także dzieci/uczniowie ukraińscy mogą realizować swoją edukację i pasję na miarę posiadanych możliwości dzięki rozwijaniu idei dostępnej szkoły i przedszkola oraz odpowiedniemu wsparciu kadry pedagogicznej.

Podążając za potrzebami nauczycieli, specjalistów w tym zakresie, Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie rozpoczął w roku szkolnym 2024/2025 realizację projektu edukacyjnego w formie cyklu spotkań konferencyjnych dla kadry pedagogicznej przedszkoli i szkół pod wspólną nazwą **Na drodze do Dostępnej szkoły**.

Cykliczne spotkania, odbywające się dwa, trzy razy w każdym roku szkolnym, mają za zadanie przybliżenie nauczycielom, specjalistom tematyki związanej z edukacją włączającą, inkluzją, dostrzeganiem i zaspokajaniem potrzeb każdego dziecka/ucznia, tak, aby placówki edukacyjne stały się miejscem dla nich dostępnym.

Podczas trzech spotkań w roku szkolnym 2024/2025 podjęto niezwykle ważne, aktualne problemy związane z edukacją włączającą. Zaproszeni prelegenci dzielili się swoją wiedzą i doświadczeniem, a uczestnicy spotkań mogli na bieżąco poznać kierunki zmian i działań podejmowanych w resorcie edukacji na rzecz dzieci/uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

Zaprojektowane i zrealizowane w roku szkolnym 2024/2025 trzy spotkania cyklu miały następującą tematykę:

- „Na drodze do Dostępnej szkoły – dostępny nauczyciel” – 21 października 2024 r.

- „Na drodze do Dostępnej szkoły – dostępność w odniesieniu do indywidualnych potrzeb ucznia” – 21 stycznia 2025 r.
- „Na drodze do Dostępnej szkoły – dostępne środowisko” – 14 kwietnia 2025 r.

Każde spotkanie uświetnili swoją obecnością znamienici goście – przedstawiciele Wydziału Rozwoju Edukacji Kuratorium Oświaty w Katowicach, Delegatury w Częstochowie Kuratorium Oświaty w Katowicach, Urzędu Miasta Częstochowy, Sejmiku Osób z Niepełnosprawnością Województwa Śląskiego, Zespołu Poradni Psychologiczno-Pedagogicznych, związków zawodowych, Ośrodków Doskonalenia Nauczycieli, Ośrodka Rozwoju Edukacji w Warszawie, a także dyrektorzy szkół i placówek pedagogicznych.

Wysoki poziom merytoryczny każdej z konferencji zapewnili znakomici prelegenci, którzy prezentując najnowszą wiedzę z danego obszaru tematycznego, podejmowali w swoich wystąpieniach ciekawe tezy i tematy, a jednocześnie byli otwarci na pytania, refleksje i spostrzeżenia.

I. „DOSTĘPNY NAUCZYCIEL”

21 października 2024 r. w Auli „Forum” RODN „WOM” w Częstochowie odbyła się pierwsza konferencja z cyklu „Na drodze do Dostępnej szkoły”. Swoją obecnością zaszczytili nas: Małgorzata Kasztura, dyrektor Wydziału Rozwoju Edukacji Kuratorium Oświaty w Katowicach, Tomasz Jakubiec, przewodniczący Sejmiku Osób z Niepełnosprawnością, Łukasz Pabiś, zastępca prezydenta Częstochowy, Renata Stępień, starszy wizytator Delegatury w Częstochowie Kuratorium Oświaty w Katowicach, Rafał Dziwis, dyrektor Zespołu Poradni Psychologiczno-Pedagogicznych w Częstochowie, a także przedstawiciele związków zawodowych, Ośrodków Doskonalenia Nauczycieli, dyrektorzy szkół i placówek pedagogicznych. Uroczystego otwarcia konferencji dokonała Aneta Żurek, dyrektor Regionalnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie, a konferencję poprowadziła Agnieszka Grudzińska, nauczyciel-konsultant RODN „WOM” w Częstochowie.

Ciekawe, inspirujące, bogate w wartościowe treści wykłady były skupione wokół tematu „Dostępny nauczyciel” i podejmowały zagadnienia związane ze wsparciem kadry pedagogicznej na drodze do budowania szkoły wspierającej każdego ucznia. Po-

ruszono też tematykę związaną z nowym profilem nauczyciela i możliwymi do podjęcia działaniami w celu podnoszenia jakości edukacji włączającej. Uczestnicy konferencji wysłuchali siedmiu prelekcji na następujące tematy:

- „Działania MEN na rzecz podnoszenia jakości i dostępności edukacji dla wszystkich”. Inicjatywy Ministerstwa Edukacji Narodowej w tym zakresie przedstawił Jan Kosiński-Gortych z Departament Edukacji Włączającej MEN. Koncentrują się one na dostarczaniu środków finansowych, organizowaniu programów wspierających i wprowadzaniu zmian w organizacji pracy szkół, by włączyć w edukację wszystkich uczniów, niezależnie od ich potrzeb. Przykłady działań to: finansowanie zakupu sprzętu komputerowego, wdrażanie szkoleń dla nauczycieli, modernizację infrastruktury sieciowej, a także wspieranie szkół w tworzeniu programów mających na celu poprawę ich dostępności.
- „Nauczyciele i specjaliści w edukacji włączającej – zaktualizowany profil kompetencyjny”. Temat zaprezentowała dr hab. Beata Jachimczak, prof. UAM.



Dr hab. Beata Jachimczak, prof. UAM

Przedstawiła m.in. profil kompetencyjny nauczyciela edukacji włączającej oraz dokonała analizy trzech obszarów kompetencji w zakresie wiedzy, praktyki nauczycielskiej i zaangażowania zawodowego. Zwróciła tu szczególną uwagę na potrzebę nabycia przez nauczyciela umiejętności pracy z drugim dorosłym człowiekiem (specjalistą, nauczycielem, rodzicem) w celu optymalnego wykorzystania swoich zasobów i zasobów osób mu towarzyszących. Przypomniała, że niezwykle istotne w edukacji włączającej są takie cztery postawy jak:

- docenianie różnorodności uczniów,
- wspomaganie każdego ucznia w procesie opanowania treści przedmioto-

wych, nabywania umiejętności społecznych i rozwoju emocjonalnego,

- nastawienie na pracę zespołową i współdziałanie,
- dbałość o ustawiczny, indywidualny rozwój zawodowy.
- „Skoordynowany system wsparcia w oparciu o Specjalistyczne Centra Wspierające Edukację Włączającą SCWEW – zaproszenie do podjęcia działań i współpracy”. Założenia i działanie systemu omówiła Agnieszka Pietryka z Ośrodka Rozwoju Edukacji w Warszawie, kierownik prezentowanego projektu i jego główna ekspertka merytoryczna.



*Agnieszka Pietryka
z Ośrodka Rozwoju Edukacji w Warszawie*

Inicjatywa ORE ma na celu zorganizowanie wsparcia szkół i przedszkoli w realizacji edukacji włączającej dla wszystkich uczniów, niezależnie od ich potrzeb. Specjalistyczne Centra Wspierające Edukację Włączającą SCWEW dostarczają wsparcie nauczycielom, rodzicom i uczniom poprzez doradztwo, szkolenia, pomoce dydaktyczne, sprzęt specjalistyczny oraz grupy wsparcia, a także koordynują współpracę z innymi instytucjami, aby zapewnić spójne i efektywne działania na rzecz pełnego rozwoju i integracji społecznej wszystkich dzieci. Projekt podejmuje działania w obszarze edukacji włączającej i jest odpowiedzią na zdiagnozowane potrzeby nauczycieli i specjalistów przedszkoli i szkół ogólnodostępnych w zakresie pracy z dziećmi, uczniami ze zróżnicowanymi potrzebami. Ma zapewnić wysoką jakość kształcenia wszystkim uczniom, z uwzględnieniem zróżnicowania ich potrzeb edukacyjnych i rozwojowych, w tym uwarunkowanych niepełnosprawnością. Projekt jest realizacją Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju oraz Strategii na rzecz Osób z Niepełnosprawnościami na lata 2020–2030.

Prelegentka przedstawiła główne zadania projektu, takie jak:

- zbudowanie systemu wsparcia dla nauczycieli i specjalistów przedszkoli i szkół na poziomie lokalnym, poprzez zapewnienie dostępu do wsparcia eksperckiego, realizowanego przez SCWEW-y z wykorzystaniem zasobów i potencjału placówek specjalnych. Zapewni to kadry przedszkoli i szkół ogólnodostępnych specjalistyczne wsparcie w obszarze realizacji zadań wynikających z pracy z grupami dzieci, uczniów ze zróżnicowanymi potrzebami,
- rozwój funkcjonującego w ORE Centrum Koordynującego, którego głównym zadaniem jest prowadzenie działań zapewniających odpowiednią jakość funkcjonowania SCWEW-ów i wsparcie ich działań poprzez zapewnienie merytorycznego zaplecza kadrowego,
- przygotowanie przedszkoli, szkół, placówek specjalnych do pełnienia roli SCWEW-u poprzez przeprowadzenie cyklu wydarzeń informacyjno-konsultacyjnych, realizowanych w czterech regionach, dla czterech edycji konkursu,
- przygotowanie liderów i ekspertów SCWEW do realizacji nowych zadań poprzez prowadzenie działań szkoleniowych¹.
- „Budowanie kultury współpracy dla podnoszenia jakości edukacji włączającej i budowania dostępnej szkoły”. Aneta Żurek, dyrektor RODN „WOM” w Częstochowie, w swoim wystąpieniu podkreśliła szczególne znaczenie stwarzania odpowiednich warunków do współpracy, poszukiwania różnych metod i możliwości wzajemnego wsparcia tak ważnego na drodze budowania dostępnej szkoły.



*Aneta Żurek,
dyrektor RODN „WOM” w Częstochowie*

Zwróciła uwagę, że wciąż próbujemy odpowiedzieć na pytania: jaka powinna być

współczesna szkoła, współczesna edukacja, co to znaczy „dostępny nauczyciel w dostępnej szkole”.

Dzisiaj, np. mówimy już, że edukacja włączająca dotyczy każdego dziecka, jest uważana na każdego ucznia, bo każdy z nich potrzebuje indywidualnego wsparcia. Warto w tym kontekście pamiętać o tym, że wsparty nauczyciel to wsparty uczeń, stąd skupienie tematyki konferencji właśnie na potrzebach nauczyciela w edukacji włączającej i mocne podkreślenie, że SCWEW-y są dla nauczyciela, bowiem pomagają im przełożyć wiedzę i kompetencje z placówek specjalnych na ogólnodostępne.

- „Doświadczenia Specjalistycznych Centrów Wspierających Edukację Włączającą (SCWEW) w tworzeniu środowiska włączającego – efekty i wnioski”. Temat został zaprezentowany przez przedstawicieli dwóch Zespołów Szkół Specjalnych, które wzięły udział w projekcie i są przygotowane do pełnienia roli SCWEW-ów. Doświadczenia w organizowaniu i działaniu specjalistycznego centrum wsparcia przedstawiły: dyrektor Jolanta Miękina oraz Katarzyna Patrzykont, nauczyciele z Zespołu Szkół Specjalnych nr 23 w Częstochowie.



*Jolanta Miękina, Katarzyna Patrzykont
– Zespół Szkół Specjalnych nr 23 w Częstochowie*

Droga placówki do utworzenia SCWEW-u wiodła poprzez etap początkowych diagnoz (wstępnej, początkowej, monitorującej) i etap planowania (opracowanie harmonogramu działań, zapewnienie specjalistów oraz ekspertów zewnętrznych), aby następnie przejść do etapu realizacji wsparcia i jego monitorowania (działalność szkoleniowo-doradcza, informacyjna, promocyjna oraz wypożyczanie sprzętu), a zakończyć go ewaluacją wraz z opracowaniem końcowego raportu oraz sformu-

ułowaniem wniosków. Dyrektor ZSS nr 23 w Częstochowie Jolanta Miękina podzieliła się ciekawym spostrzeżeniem, że pierwsze litery istotnych dla procesu powstawania SWEW-u słów, określających ważne postawy i działania, można ułożyć w jedno słowo, będące kluczem edukacji włączającej: POZNANIE. W słowie tym kryją się: Partnerstwo, Otwartość, Zainteresowanie, Nowa wiedza, Afirmacja, Nadzieja, Integralność, Ewaluacja.

Kolejni prelegenci, którzy przedstawili swoje doświadczenia w zakresie pracy SCWEW-ów, to: dyrektor Iwona Durek oraz Jakub Wolny, nauczyciele z Zespołu Szkół Specjalnych nr 4 w Sosnowcu.



*Iwona Durek, Jakub Wolny
– Zespół Szkół Specjalnych nr 4 w Sosnowcu*

Inkluzja to przede wszystkim postawa wobec człowieka, postawa otwartości, akceptacji, zrozumienia, gotowości do wspólnego działania. Jest to też zwrócenie szczególnej uwagi na różnorodność i dostrzeżenie jej wartości. Temu celowi służyły innowacyjne projekty inkluzyjne – wspólne działania nauczycieli różnych szkół ogólnodostępnych z nauczycielami i uczniami Zespołu Szkół Specjalnych. Projekty (np. Szkoła Bohaterów, Akademia Rozwoju Innowacji i Kreatywności, Zróbmy coś pięknego, Changemakers) stały się przestrzenią kontaktu i źródłem różnych doświadczeń dla obu stron. Oprócz wzajemnych kontaktów i poznania potrzebna jest też wiedza, stąd pomysły na drugie dodatkowe działanie w ZSS nr 3 – Szkołę Mistrzów. W jej ramach zorganizowano cykl spotkań ze znaczącymi postaciami polskiej pedagogiki, aby nauczyciele mogli dowiedzieć się, jak wykorzystać teorie, jak przekuć ją na praktyczne działania.

- „Ośrodek Wsparcia i Testów (OWiT) w Sosnowcu – główne cele i kierunki działania”.

O działalności Ośrodka opowiedziała Maria Flanczewska-Wolny, która zaprezentowała jego kluczowe cele oraz kierunki działania, podkreślając ważną rolę OWiT we wspieraniu edukacji włączającej i dostarczaniu innowacyjnych technologii asystujących. Przedstawiła zakres jego działalności koncentrujący się na wypożyczaniu specjalistycznego sprzętu dla osób z niepełnosprawnościami oraz udzielaniu fachowych porad i szczegółowego instruktażu, jak korzystać z nowoczesnych technologii asystujących, które mogą znacząco ułatwić codzienne życie.

- „Doskonalenie kompetencji nauczycieli w pracy z uczniami ze zróżnicowanymi potrzebami edukacyjnymi – Projekt Unicef – Działania projektu „Szkoła dostępna dla wszystkich”.

Projekt ten to wspólna inicjatywa Instytutu Badań Edukacyjnych, UNICEF-u oraz Ministerstwa Edukacji i Nauki. Przedstawicielka IBE Marta Kobza, podczas prelekcji przedstawiła cele projektu i formy jego działania.



Marta Kobza

– Instytut Badań Edukacyjnych w Warszawie

Głównym założeniem jest doskonalenie zawodowe nauczycieli w zakresie pracy z uczniami ze zróżnicowanymi potrzebami edukacyjnymi i przygotowanie do pełnienia roli doradcy ds. dostępności uczenia (DDU). Projekt dostarczy narzędzi pomocnych w prowadzeniu zajęć wychowawczo-specjalistycznych, w tym integracyjnych, zapewniających poczucie wspólnoty wśród dzieci i uczniów, ze szczególnym uwzględnieniem uczniów będących uchodźcami z Ukrainy oraz dbałość o budowanie przyjaznego klimatu w klasie/szkole w ramach ochrony zdrowia psychicznego dzieci i uczniów. We współpracy ze środowiskiem akademickim oraz organizacjami pozarządowymi zostaną opracowane oraz przeprowadzone szkole-

nia, które wpiszą się w obecne wyzwania, przed którymi stoją nauczyciele specjaliści.

II. „DOSTĘPNOŚĆ W ODNIESIENIU DO INDYWIDUALNYCH POTRZEB UCZNIA – OCENIANIE ZRÓŻNICOWANE”

21 stycznia 2025 r. w Auli „Forum” RODN „WOM” w Częstochowie odbyła się druga konferencja z cyklu „Na drodze do Dostępnej szkoły”. Uczestniczyli w niej zaproszeni goście: Barbara Matczak zastępca Dyrektora Delegatury w Częstochowie Kuratorium Oświaty w Katowicach, Grzegorz Papalski, wizytator Delegatury w Częstochowie Kuratorium Oświaty w Katowicach, a także eksperci ds. SCWEW-ów reprezentujący Ośrodek Rozwoju Edukacji: Agnieszka Charzyńska i Jolanta Nawrocka.

Wystąpienia skupione były wokół tematu „Dostępność w odniesieniu do indywidualnych potrzeb ucznia – ocenianie zróżnicowane”. W pierwszej części konferencji podejmowano zagadnienia związane z budowaniem i wzmacnianiem kultury współpracy w szkole poprzez przeprowadzanie oceny funkcjonalnej, a także szeroko omówiono zasady oceniania kształtującego.

Kolejne spotkanie z cyklu „Na drodze do Dostępnej szkoły” zaowocowało następującymi wystąpieniami:

- „Budowanie i wzmacnianie kultury współpracy w szkole poprzez przeprowadzanie oceny funkcjonalnej. Ocenianie zróżnicowane”.

W swoim wykładzie Aneta Żurek, dyrektor RODN „WOM” w Częstochowie, podkreśliła, że warunkiem tworzenia dostępnej szkoły jest skupienie się na środowisku, w którym wzrasta dziecko. To ono może stać się żyzną glebą dla jego rozwoju, a nauczyciel ogrodnikiem pielęgnującym wzrastanie uczniów. Niezwykle istotne jest też budowanie kultury współpracy przez wszystkich nauczycieli, tworzenie przez nich relacji między sobą oraz z uczniami, doskonalenie pracy zespołowej, dzięki czemu szkoła stanie się środowiskiem przyjaznym dla każdego dziecka. Prelegentka zwróciła też uwagę na znaczenie oceny funkcjonalnej w tworzeniu dostępności szkoły.

- „Ocenianie kształtujące w pigułce”. Wykład wygłosiła Janina Stojak, ekspertka merytoryczna Centrum Edukacji Obywatelskiej, która tworzy treści kursów

Nauczycielskiej Akademii Internetowej i współpracuje z dyrektorami i nauczycielami jako asystentka szkół w programie „Szkoła ucząca się” i w projekcie „Szkoła dla innowatora”.



Janina Stojak, ekspertka merytoryczna Centrum Edukacji Obywatelskiej

W swoim wystąpieniu zwróciła uwagę na dwa ważne cele oceniania kształtującego, którymi są: modyfikowanie przez nauczyciela dalszego nauczania oraz otrzymywanie przez ucznia informacji zwrotnej pomagającej mu się uczyć. Ta forma oceniania umożliwia też monitorowanie nauczania, kładzie nacisk na eksponowanie jego celów i kryteriów sukcesu, a także pomaga tworzyć pozytywne relacje między nauczycielami a uczniami.

Drugą część spotkania wypełniły wystąpienia nauczycieli-doradców metodycznych RODN „WOM” w Częstochowie, którzy zaprezentowali zastosowane w praktyce zróżnicowane sposoby oceniania uczniów. Tematyka prelekcji była następująca:

- „Przebieg procesu dydaktycznego z wykorzystaniem OK zeszytu”.
Barbara Kanoniak, nauczyciel-doradca metodyczny RODN „WOM” w Częstochowie, przedstawiła, na przykładzie OK zeszytów prowadzonych przez uczniów szkoły podstawowej w Kłomnicach, działania, które mogą być inspiracją do tworzenia przez nauczycieli własnych innowacyjnych rozwiązań.



Barbara Kanoniak, nauczyciel-doradca metodyczny RODN „WOM” w Częstochowie

- „Daj wybór! Jak zrealizować kreatywne i twórcze prace na zajęciach/lekcjach w szkole podstawowej i ponadpodstawowej”.

Izabela Witek, nauczyciel-doradca metodyczny RODN „WOM” w Częstochowie, zainspirowała uczestników konferencji własnymi sposobami oceniania opartymi na możliwości dokonania przez ucznia wyboru oraz zaprezentowała ciekawe pomysły na twórcze zadania realizowane podczas lekcji.



Izabela Witek, nauczyciel-doradca metodyczny RODN „WOM” w Częstochowie

- „Ocenianie kształtujące w edukacji wczesnoszkolnej”.

Katarzyna Trelńska, nauczyciel-doradca metodyczny RODN „WOM” w Częstochowie, zwróciła uwagę na uniwersalne zasady stosowania oceniania kształtującego ważne w tworzeniu dostępnej szkoły, takie jak: komentarz do oceny przeznaczony dla ucznia, wspierający sposób komunikowania oceny, dostrzeganie najmniejszego postępu, chwalenie i pokazywanie dalszej drogi, współpraca z rodzicem.



Katarzyna Trelńska, nauczyciel-doradca metodyczny RODN „WOM” w Częstochowie

III. „Dostępne środowisko”

Trzecia konferencja z cyklu „Na drodze do dostępnej szkoły” odbyła się 14 kwietnia 2025 r., a jej tematyka dotyczyła sposobów

tworzenia dostępnego środowiska. W pierwszej części konferencji wykładowcy podjęli zagadnienia związane ze skринingiem rozwojowym małego dziecka oraz z rolą szkolnej oceny funkcjonalnej we wsparciu międzysektorowym, a także w stosowaniu jej do planowania i wdrażania wsparcia dla uczniów. Usłyszeliśmy także ciekawe wystąpienia prelegentów z Ośrodka Rozwoju Edukacji w Warszawie oraz z Ośrodka Wsparcia i Testów (OWiT) w Sosnowcu.

Tematyka wystąpień była następująca:

- „Skrining rozwojowy małego dziecka” – dr Radosław Piotrowicz, Instytut Pedagogiki Specjalnej APS w Warszawie. Prelegent zwrócił uwagę na istotne uwarunkowania rozwoju dziecka związane z jego środowiskiem życia, takie jak: dwustronne wzajemne interakcje, adekwatność zmian w odpowiedzi na zmieniające się potrzeby dziecka oraz ciągłe, dynamiczne oddziaływanie. Podkreślił, że ważne jest traktowanie aktywności dziecka jako naturalnej drogi uczenia się, poznawania i przekształcania świata.



*Dr Radosław Piotrowicz,
Instytut Pedagogiki Specjalnej APS
w Warszawie*

- „Szkolna ocena funkcjonalna jako punkt wyjścia do planowania i wdrażania wsparcia dla osób uczących się” – dr hab. Beata Jachimczak, prof. UAM w Poznaniu. Prelegentka omówiła sposoby wykorzystania szkolnej oceny funkcjonalnej w organizowaniu wsparcia edukacyjnego i specjalistycznego dla uczniów z trudnościami o różnym nasileniu.
- „Szkolna ocena funkcjonalna w systemie wsparcia międzysektorowego” – prof. dr. hab. Zenon Gajdzica, dr Edyta Widawska, UŚ w Katowicach. W zastępstwie nieobecnych prelegentów temat przedsta-

wiła dr hab. Beata Jachimczak w oparciu o przygotowaną przez nich prezentację. Wykład dotyczył podstaw oceny funkcjonalnej, jej procedur, obszarów Kwestionariusza Szkolnej Oceny Funkcjonalnej (KSzOF) oraz wyzwań związanych z jego implementacją.

- „SCWEW w szkole specjalnej, szkołach ogólnodostępnych, środowisku – poszerzenie kręgu oddziaływania specjalistycznego wsparcia” – Agnieszka Pietryka, kierowniczka i główna ekspertka merytoryczna projektu: Budowa skoordynowanego systemu pomocy specjalistycznej opartej na Specjalistycznych Centrach Wspierających Edukację Włączającą. Agnieszka Pietryka przedstawiła założenia, cele i zadania projektu oraz model funkcjonowania SCWEW-ów. Projekt jest odpowiedzią na zdiagnozowane potrzeby nauczycieli i specjalistów przedszkół i szkół ogólnodostępnych w zakresie pracy z dziećmi, uczniami ze zróznicowanymi potrzebami, którym zapewni wysoką jakość kształcenia dla wszystkich uczniów, z uwzględnieniem zróznicowania ich potrzeb edukacyjnych i rozwojowych, w tym uwarunkowanych niepełnosprawnością.



*Agnieszka Pietryka,
kierowniczka i główna ekspertka merytoryczna
projektu dot. budowy SCWEW-ów*

- „Ośrodek Wsparcia i Testów (OWiT) w Sosnowcu – Wsparcie osób z niepełnosprawnościami w optymalnym funkcjonowaniu” – Jakub Wolny, OWiT w Sosnowcu. Przedstawiciel OWiT omówił działalność Ośrodka w kontekście współpracy ze Specjalistycznymi Centrami Wspierającymi Edukację Włączającą.

Druga część spotkania miała charakter warsztatowy. Uczestnicy konferencji mogli wziąć udział w warsztatach prowadzonych

przez dr. Radosława Piotrowicza oraz prof. Beatę Jachimczak.



Warsztaty prowadzone przez
dr hab. Beatę Jachimczak,
prof. UAM w Poznaniu

Tematyka warsztatów była następująca:

- Skrining rozwojowy małego dziecka,
- Szkolna ocena funkcjonalna – założenia i wdrożenie,
- Szkolna ocena funkcjonalna – procedura i narzędzia.

Spotkania w ramach cyklu cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem. Nauczyciele nie tylko zdobyli wiedzę i informacje, ale też poznali wspaniałych prelegentów, nawiązały się ciekawe inspirujące relacje, wartością dodaną była możliwość uczestniczenia w bardzo ciekawych warsztatach tematycznych.

Co ważne, na każdym z trzech spotkań cyklu był obecny przedstawiciel Specjalistycznych Centrów Wspierających Edukację Włączającą SCWEW, projektu grantowego ORE. SCWEW, czyli zespół specjalistów powołany przy zespole szkół specjalnych, który ma za zadanie wsparcie nauczycieli przedszkoli i szkół ogólnodostępnych w pracy z grupą, klasą zróżnicowaną.

Obecność kierownika projektu Agnieszki Pietryki, oraz ekspertów projektu SCWEW znacząco uświetniła naszą konferencję i by-

ła potwierdzeniem zasadności i skuteczności podejmowanych przez nas działań.

Kontynuacja projektu edukacyjnego **Na drodze do Dostępnej szkoły** jest więc oczywista, z pewnością zaowocuje nowymi, ciekawymi prelekcjami i działaniami, w które niewątpliwie włączą się kadry pedagogiczne i niepedagogiczne przedszkoli oraz szkół.

Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie dołoży wszelkich starań, aby podejmowana w ramach cyklu tematyka ściśle odpowiadała na potrzeby nauczycieli, była najnowsza, aktualna, ubogacała nauczycieli wiedzą, umiejętnościami i postawami.

Serdecznie dziękujemy wszystkim prelegentom za ciekawe, inspirujące, bogate w wartościowe treści wykłady i już dziś zapraszamy Państwa na kolejne spotkania z cyklu **Na drodze do Dostępnej szkoły** w roku szkolnym 2025/2026, które podejmiemy w różnych kontekstach tematykę dostępności, włączania i inkluzji w edukacji. Polecamy śledzić na bieżąco naszą ofertę edukacyjną.

Aneta Żurek
Agnieszka Grudzińska

Przypisy:

- ¹ <https://ore.edu.pl/2024/04/budowa-skoordynowanego-systemu-pomocy-specjalistycznej-opartego-na-specjalistycznych-centrach-wspierajacych-edukacje-wlaczajaca-o-projekcie/>, [dostęp 25.09.2025].



Agata Jałowiecka-Frania

logopeda

Szkoła Podstawowa nr 52 im. Małego Powstańca w Częstochowie

DŹWIĘK

PRZEDNIOJĘZYKOWO-DZIAŚŁOWY „DŻ”

W DŁUŻSZYCH JEDNOSTKACH

STRUKTURALNYCH WYPOWIEDZI

SCENARIUSZ ZAJĘĆ LOGOPEDYCZNYCH

CELE OGÓLNE:

- rozwijanie umiejętności prawidłowej wymowy głoski zwarto-szczelinowej „dż” w nagłosie i śródgłosie wyrazów,
- utrwalanie wywołanego dźwięku w wyrażeniach dwuwyrzowych,
- wdrażanie do poprawnej artykulacji głoski „dż” w zdaniach i tekstach,
- stabilizowanie dźwięku w mowie kontrolowanej,
- utrwalanie wzorca kinestetyczno-ruchowego i autokontroli słuchowej,
- rozwijanie spostrzegawczości, koordynacji wzrokowo-ruchowej oraz orientacji przestrzennej,
- wzbogacanie zasobu leksykalnego,
- trening mowy opowieściowej.

CELE SZCZEGÓŁOWE:

Dzieci:

- prawidłowo wypowiadają głoskę przedniojęzykowo-dziaśłową „dż” w różnych pozycjach i sąsiedztwach fonetycznych,
- artykułują dźwięk „dż” w wyrażeniach dwuwyrzowych,
- właściwie wymawiają wywołaną głoskę w zdaniach i tekstach,
- stosują autokontrolę słuchową,
- dokonują autokorekcji wymawianiowej,
- odnajdują szczegóły różniące dwie ilustracje,
- oceniają zdania: prawda/fałsz,
- budują wypowiedzi zdaniowe poprawne pod względem logicznym i gramatycznym,
- układają oraz opowiadają historijkę obrazkową według kolejności zdarzeń.

METODY:

- wyjaśniania,
- stopniowego przybliżania,
- praktycznego działania,
- pedagogika zabawy,
- praca z komputerem.

FORMY:

- praca indywidualna,
- praca grupowa.

ŚRODKI:

Komputer, program komputerowy: *Logopedyczne zabawy cz. I* (wyd. „KomLogo”), obrazki (Hanna Rodak, Danuta Nawrocka, *Od obrazka do słowa*, Warszawa 1993), karty pracy (opracowane przy wykorzystaniu następującej pozycji: Katarzyna Szłapa, *Kaczka Kwaczka, dżdżownica Andżela oraz inne zabawy utrwalające wymowę i pisownię „cz”, „dż”*, Gdańsk 2005), ilustracje, historyjki obrazkowe, bębenek, nożyczki, klej, kredki.



PRZEBIEG ZAJĘĆ:

I. Część wstępna:

- „Na pastwisku” – dzieci wykonują ruchy szczęki w prawo, w lewo, do przodu, do tyłu przypominające żucie krowy; w przerwie poruszają się na czworakach po dywanie, naśladując chodzenie krowy na pastwisku. Między żuciem a chodzeniem wydają odgłosy: „mu”, „mu”. Zabawę uatrakcyjniamy poprzez wprowadzenie bębenka – żucie, chodzenie i „muczenie” uczniowie wykonują na określony sygnał.
- Przypomnienie zasad prawidłowego wybrzmiewania głoski zwarto-szczelinowej „dż”.
- Utrwalanie artykulacji dźwięku „dż” w nagłosie i śródgłosie wyrazów przy wykorzystaniu programu komputerowego: *Logopedyczne zabawy*.
- „Mniam, mniam!” (karta pracy oddzielna dla każdego ucznia) – polecenie: Porównaj poniższe obrazki przedstawiające półki z dżemami. Czym się różnią? Jakie są tam rodzaje dżemów? Który zjadłbyś najchętniej? Pokoloruj rysunki. Powodzenia!

II. Zajęcia właściwe:

1. Wypowiadanie wyrażen dwuwyrazowych, w których jedno ze słów przedstawione jest za pomocą ilustracji (logopeda podaje jeden z członów wyrażenia, dzieci nazywają obrazek, następnie powtarzają całe wyrażenie, stosując odpowiednią formę gramatyczną):

<i>dżem dżokeja</i>	<i>dżokej gwiżdże</i>
<i>dżokej odjeżdża</i>	<i>dżuma w dżungli</i>
<i>miażdżyć drożdże</i>	<i>dżentelmeński dżokej</i>
<i>drożdżówka z dżemem</i>	<i>dżinsy dżokeja</i>

2. „Prawda/fałsz” – powtarzanie i ocenianie prawdziwości zdań w oparciu o zaprezentowane ilustracje:

*Żołnierze jeżdżą wojskowym dżipem.
Dżokej ujeżdża konia.
Tłuczek miażdży orzechy.
Dżdżownice drążą podziemne korytarze.
Grzegorz ćwiczy dżudo.
Babcia piecze pyszną drożdżówkę.
Pociąg szybko odjeżdża.
Andrzej jest dżentelmenem.*

3. „Przygoda dżdżownicy Andżeli” (karta pracy) – polecenie: Przyjrzyj się poniższym rysunkom, spróbuj ułożyć je w odpowiedniej kolejności i opowiedzieć historyjkę obrazkową. Układając prawidłowe zdania, postaraj się opowiedzieć wszystko bardzo dokładnie. Jaki tytuł nadałbyś tej historyjce?
4. Wysłuchanie tekstu czytanego przez logopedę i próba zapamiętania go:

„Dżokej”

Pan Paweł jest dżokejem. Jest niski, szczupły, mało waży. To są zewnętrzne cechy, jakie powinien mieć dżokej. Poza tym jest człowiekiem wysportowanym i kocha konie. Wykonuje swój zawód z zamiłowaniem – ujeżdża konie. Pracuje na Służewcu w Warszawie. Codziennie przyjeżdża do pracy swoim starym dżipem. Wyjeżdża wcześniej, ponieważ mieszka daleko. Przywozi dla koni przysmak – cukier w kostkach. Sam też jest wielkim łakomczuchem – spożywa duże ilości dżemu z porzeczek i chętnie przyznaje się do swojej słabości. W pracy zmienia strój na dżersejowy uniform i poświęca się swojej pasji – koniom. Zaprzyjaźnił się z Dżekiem i Dżaną, z którymi trenuje i osiąga sukcesy w gonitwach.

(B. Wrzesińska, *Uczymy się poprawnie mówić. Poradnik logopedyczny z ćwiczeniami. Usprawnianie dziecka z mową bezdźwięczną w zakresie głosek: dz, dż, dź*, Wydanie II, WSiP, Warszawa 1999, s. 28)

5. Przyjrzyj się rysunkom, przypomnij sobie opowiadanie pt. „Dżokej”. Uporządkuj obrazki według kolejności zdarzeń, wytnij je, przyklej na oddzielną kartkę i opowiedz historyjkę.

III. Część końcowa:

„Czarodziejski obrazek” – uczniowie wyszukują osoby, zwierzęta, przedmioty oraz nazywają czynności, zawierające w swych nazwach dźwięk „dż”. Nadają imiona bohaterom występującym na ilustracji. Układają zdania z wyrazami posiadającymi w nagłosie lub śródgłosie głoskę „dż”.

Agata Jałowiecka-Frania



Izabela Szczęsny

nauczyciel historii oraz przedmiotów gastronomicznych
Branżowa Szkoła I st. Specjalna nr 1 w Lublińcu

SCENARIUSZ LEKCJI DLA UCZNIÓW SZKOŁY PONADPODSTAWOWEJ PT. „BEZPIECZNY W CYBERPRZESTRZENI Z POLSKIMI NORMAMI”

TEMAT LEKCJI:

**Bezpieczny w cyberprzestrzeni
z Polskimi Normami**

CZAS TRWANIA: 45 minut

POZIOM EDUKACYJNY:

Szkoła ponadpodstawowa

PRZEDMIOT:

Zajęcia z wychowawcą, informatyka, przedmioty zawodowe w zawodzie technik informatyk

CEL OGÓLNY:

Zwiększenie świadomości uczniów na temat zagrożeń związanych z AI oraz technologiami cyfrowymi, roli norm i standardów w zakresie cyberbezpieczeństwa, ochrony prywatności oraz odpowiedzialnego wykorzystywania sztucznej inteligencji w codziennym życiu, nauce i pracy.

CELE SZCZEGÓŁOWE:

- poznanie podstawowych zagrożeń związanych z wykorzystaniem sztucznej inteligencji i technologii cyfrowych;
- poznanie polskich i międzynarodowych normy oraz standardów w zakresie cyberbezpieczeństwa;
- zdobycie wiedzy na temat roli norm w zapewnianiu ochrony prywatności i bezpieczeństwa danych, w tym w kontekście wykorzystania technologii AI;
- rozwijanie umiejętności odpowiedzialnego i etycznego wykorzystywania sztucznej

inteligencji w pracy zawodowej, nauce i codziennym funkcjonowaniu;

- doskonalenie umiejętności cyfrowych oraz komunikowania się w grupie.

METODY I FORMY PRACY:

Podająca, eksponująca, problemowa.

POMOCE DYDAKTYCZNE:

- komputer/tablet z dostępem do Internetu;
- rzutnik multimedialny;
- prezentacja Ganiał.ly:
<https://view.genially.com/6820bed9c020df651a28809e/presentation-bezpieczny-w-cyberprzestrzeni-z-polskimi-normami>
- Padlet:
<https://padlet.com/izabelabranzowa/bezpieczny-w-cyberprzestrzeni-z-polskimi-normami-nxgfc3rchkz8g1a>
- sketchnoting – mapa myśli,
- graficzne wyzwania edukacyjne,
- wykaz wybranych norm dotyczących cyberbezpieczeństwa,
- wykaz wybranych norm dotyczących sztucznej inteligencji (AI),
- karta pracy. Zadania o normach dotyczących sztucznej inteligencji (AI),
- mechanizm działania szyfru Cezara,
- escape room:
<https://view.genially.com/67795949dc367201d4cdcf3c/interactive-image-cyberbezpieczenstwo-podroz-przez-europe>

PRZEBIEG LEKCJI**I. Część organizacyjna**

Nauczyciel wita uczniów, sprawdza obecność. Podaje temat oraz cele lekcji.

II. Część wstępna

Nauczyciel przedstawia uczniom 2. slajd prezentacji oraz zadaje pytania, aby zaangażować uczniów i skłonić ich do zastanowienia się:

- 1) Jakie zagrożenia związane ze sztuczną inteligencją i technologiami cyfrowymi przychodzą Wam do głowy? Czy spotkaliście się z nimi w swoim życiu?
- 2) Czy uważacie, że normy i standardy dotyczące cyberbezpieczeństwa oraz ochrony prywatności są wystarczające? Dlaczego tak lub nie?
- 3) Jakie mogą być konsekwencje nieodpowiedzialnego wykorzystywania AI w pracy, nauce lub codziennym życiu?

Krótką dyskusja.

III. Część właściwa

Nauczyciel rozdaje sketchnoting – mapę myśli, którą uczniowie uzupełniają podczas omawiania lekcji przez nauczyciela. Dodatkowo mogą otrzymać wykazy norm.

Nauczyciel omawia temat lekcji, przedstawiając slajdy 3.–12.

Nauczyciel proponuje uczniom aktywności w formie:

- escape rooma: „CyberBezpieczeństwo – Podróż przez Europę”,
- graficznego wyzwania edukacyjnego,
- karty pracy – zadania o normach dotyczących sztucznej inteligencji (AI).

IV. Podsumowanie

Nauczyciel podsumowuje lekcję, przedstawiając i omawiając slajd 13.

Izabela Szczęsny

Bibliografia:

- Bartosiewicz A., Bieniasz J., Szczypiorski K., *Kompendium cyberbezpieczeństwa*, Warszawa 2023.
- Bonajowski, J., *Zdażyć przed hakerem*. Warszawa 2022.
- Górka, M., *Cyberbezpieczeństwo jako podstawa bezpiecznego państwa i społeczeństwa w XXI wieku*, Warszawa 2024.
- Karpiuk M., *Cyberbezpieczeństwo. Aspekty krajowe i międzynarodowe*, Warszawa 2024.

Parker, C., *Firewall nie powstrzyma prawdziwego smoka, czyli Jak zadbać o cyberbezpieczeństwo: przewodnik dla niefachowców*, Gliwice 2019.

PN-EN ISO/IEC 27001:2023-08 Bezpieczeństwo informacji, cyberbezpieczeństwo i ochrona prywatności – Systemy zarządzania bezpieczeństwem informacji – Wymagania [dostęp w czytelni PKN w Katowicach: 31.01.2025].

PN-EN ISO/IEC 27002:2023-01 Bezpieczeństwo informacji, cyberbezpieczeństwo i ochrona prywatności – Zabezpieczanie informacji [dostęp w czytelni PKN w Katowicach: 31.01.2025].

PN-EN ISO/IEC 27037:2016-12 Technika informatyczna – Techniki bezpieczeństwa – Wytyczne dotyczące identyfikowania, gromadzenia, przechowywania cyfrowego materiału dowodowego [dostęp w czytelni PKN w Katowicach: 31.01.2025].

Netografia i źródła:

- <https://cyberthreat.pl/#>, [dostęp 9.12.2024].
- <https://nflo.pl/>, [dostęp 9.12.2024].
- <https://www.iec.ch/homepage>, [dostęp 9.12.2024].
- <https://crosswordlabs.com/>, [dostęp 9.12.2024].
- <https://www.goforchange.pl/czym-jest-cyberprzestrzen/>, [dostęp 9.12.2024].
- <https://hackeru.pl/ddos/>, [dostęp 4.01.2025].
- <https://cyberhub.pl/bezpieczenstwo-systemow-scada-jak-chronic-infrastruktury-przemyslowa>, [dostęp 4.01.2025].
- <https://digital-strategy.ec.europa.eu/en/library/definition-artificial-intelligence-main-capabilities-and-scientific-disciplines>, [dostęp 18.01.2025].
- https://hackeru.pl/co-to-jest-sztuczna-inteligencja-w-cyberbezpieczenstwie-korzysci-i-zagrozenia/?utm_source=chatgpt.com [dostęp 18.01.2025].
- https://www.raiffeisen-tech.com/pl/pl/blog/ai-opportunities-threats.html?utm_source=chatgpt.com, [dostęp 18.01.2025].
- <https://certiget.pl/poradniki/system-zarzadzania-informacja-o-prywatnosci-iso-27701>, [dostęp 18.01.2025].
- <https://www.isoqar.pl/pl/aktualnosci/bezpieczenstwo-informacji/jakie-normy-naleza-do-rodziny-iso-27000>, [dostęp 1.02.2025].
- <https://www.electropedia.org/>, [dostęp 6.02.2025].
- <https://cyberpolicy.nask.pl/>, [dostęp 6.02.2025].
- <https://affinity.serif.com/en-gb/photo/>, [dostęp 9.02.2025].
- <https://openai.com/chatgpt/overview/>, [dostęp 9.02.2025].
- <https://www.consilium.europa.eu/pl/policies/cybersecurity/>, [dostęp 16.02.2025].
- <https://www.cybersecurityintelligence.com/csirt-italia-5460.html>, [dostęp 16.02.2025].

dr Agnieszka Leszcz-Krysiak

nauczyciel wychowania przedszkolnego

nauczyciel-doradca metodyczny

Przedszkole Zgromadzenia Sióstr Antoninek w Częstochowie

Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie

EDUKACJA PRZEZ RUCH W PRAKTYCE PRZEDSZKOLNEJ – SPRAWDZONE ROZWIĄZANIA W PRZEDSZKOLU ZGROMADZENIA SIÓSTR ANTONINEK W CZĘSTOCHOWIE

Każde dziecko uczy się najpełniej wtedy, gdy może działać – angażując emocje, ruch i zmysły. Właśnie na tym opiera się **Edukacja przez Ruch (EPR)** Doroty Dziamskiej. System EPR wspiera rozwój dziecka w sposób holistyczny poprzez aktywność fizyczną połączoną z edukacją.

To coś więcej niż metoda – to sposób patrzenia na dziecko i jego potrzeby. W EPR ruch staje się naturalnym narzędziem do rozwijania myślenia, mowy, koncentracji, grafomotoryki, a przede wszystkim – radości z nauki.



Tworzenie kangurka Bubusia

Pozwala na stawianie dzieci w okolicznościach zaskakujących, budzących zainteresowanie i ciekawość poznawczą, co równocześnie stymuluje ich motywację do podejmowania wysiłku dydaktycznego. System EPR jest dobrą alternatywą, która tworzy przestrzeń do rezygnacji w przedszkolu z pakietów edukacyjnych.

System EPR zbudowany jest z wielu technik, które spełniają określone funkcje. Twórczyni systemu, D. Dziamska, wywodzi swój system z teorii poznawczej rozwijającego się dziecka. Opiera się na konstruktywistycznym modelu nauczania, w którym punktem wyjścia są wiedza, doświadczenia, zainteresowania i pomysły dziecka.



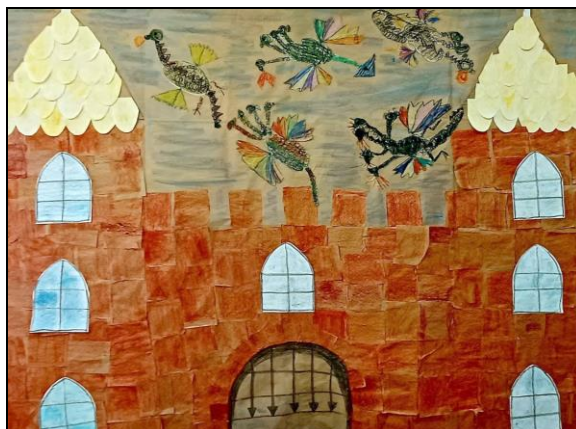
*Karta pracy z kangurkiem Bubusiem
do dalszych aktywności*

Wywołując u dziecka konflikt poznawczy, stwarzamy przestrzeń do poszukiwania rozwiązania problemu. Jednocześnie uczeń ma pełną zgodę na popełnianie błędów i poszukiwanie rozwiązań.



Praca nad tworzeniem zamku

W wyniku tych działań dochodzi do rekonstrukcji wiedzy, włączenia nowych jej elementów, a następnie możliwości sprawdzenia i zastosowania. W wyniku wspólnej pracy powstają karty pracy w systemie EPR – plastyczno-techniczna impresja utworzona przez dzieci w trakcie ćwiczeń i zabaw systemu. Wytworzone prace są wykorzystane jako środek dydaktyczny do realizacji różnorodnych treści kształcenia (D. Dziamska, Teoria systemu EPR, <http://www.pracownia.origami.org.pl>).



Karta pracy – zamek

W naszym przedszkolu funkcjonują grupy o zróżnicowanym wieku dzieci, co sprzyja skutecznemu wdrażaniu systemu Edukacji przez Ruch Doroty Dziamskiej. Dzięki naturalnym różnicom rozwojowym, młodsze dzieci mają możliwość uczenia się poprzez obserwację i naśladowanie starszych kolegów, co wzmacnia procesy uczenia się przez modelowanie.



*Przygotowanie
smoczej krainy*

Z kolei dzieci starsze mogą realizować bardziej złożone zadania ruchowe i poznawcze, co rozwija ich samodzielność, odpowiedzialność i kompetencje społeczne. Kluczową wartością metody EPR jest współpraca, działanie w grupie oraz organizacja aktywności opartej na podziale zadań, a także oczekiwaniu na swoją kolej – wszystkie te elementy są obecne w pracy w systemem EPR.



Mój smok

Jednym z elementów wykorzystywanym w EPR jest gra na flażolecie, która wspiera rozwój koordynacji wzrokowo-ruchowej, koncentracji oraz słuchu muzycznego. Regularna aktywność muzyczna z użyciem prostego instrumentu, jakim jest flażolet, sprzyja również integracji grupy i budowaniu poczucia rytmu oraz dyscypliny we wspólnym działaniu.



Mazanie w rytm muzyki

Na stronie <https://www.womczest.edu.pl/dobre-praktyki-przedszkola> dzielę się dobrymi praktykami, inspiracjami i pomysłami, które sprawdziły się w codziennej pracy nauczycieli przedszkola. Pokazuję, jak w prosty sposób można wprowadzić do swojej grupy elementy systemu EPR Doroty Dziamskiej i sprawić, by każde dziecko mogło *uczyć się w ruchu i z radością*.



Konstruowanie dinozaura

Zachęcam do korzystania z poradnika „Edukacja przez ruch na języku polskim poza Polską – scenariusze zajęć do pracy z uczniami w wieku 6–9 lat” opracowanego przez twórczynię systemu EPR Dorotę Dziamską, zawierającego podstawowe założenia systemu oraz scenariusze zajęć do pracy z dziećmi w wieku 6–9 lat.

Fot.: archiwum autorki

dr Agnieszka Leszcz-Krysiak



dr Agnieszka Leszcz-Krysiak

nauczyciel wychowania przedszkolnego

nauczyciel-doradca metodyczny

Przedszkole Zgromadzenia Sióstr Antoninek w Częstochowie

Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie

ZAGRODY EDUKACYJNE JAKO NATURALNE ŚRODOWISKO UCZENIA SIĘ DZIECKA W WIEKU PRZEDSZKOLNYM I WCZESNOSZKOLNYM

WSTĘP

Prawie w każdej publikacji dotyczącej wychowania i nauczania czytamy, że edukacji potrzebne są zmiany w zakresie programów nauczania, metod pracy, systemu oceniania, podejścia do ucznia. Uczniowie w odczuciu nauczycieli sprawiają coraz więcej trudności wychowawczych, mają problemy z koncentracją, motywacją do nauki, nie mówią albo mówią za dużo, nie nadążają, nic ich nie interesuje, nie czytają, krzyczą itd.

Opis ten jest kolokwialnym ujęciem wybranych aspektów rzeczywistości przedszkolnej i szkolnej, widzianej oczami nauczycieli i rodziców. Powrót do natury, metod opartych na kontakcie z przyrodą, samym sobą, ciszą, zielenią, relacjami społecznymi, uważnością i obserwacją – może być remedium na trudności, jakich doświadczają współczesne dzieci i nauczyciele. Wielu pedagogów dostrzega w tym potencjał poprawy dobrostanu dzieci, ich koncentracji, motywacji do nauki oraz relacji rówieśniczych, wskazując na konieczność włączania środowiska naturalnego do codziennej praktyki edukacyjnej. Celem artykułu jest ukazanie zagród edukacyjnych jako środowisk sprzyjających naturalnemu, pełnemu i zintegrowanemu rozwojowi dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym.

Idea edukacji w środowisku naturalnym ma bogate tradycje. Już w starożytności Sokrates mówił, że mądrość rodzi się z kontaktu z rzeczywistością, dlatego też prowadził nauczanie na agorze w codziennym otoczeniu. Platon podkreślał znaczenie wychowania fizycznego oraz harmonii duszy i ciała w środowisku, uważał, że obcowanie z natu-

ra pobudza do czynienia dobra i prawdy. Również Arystoteles zalecał wychowanie przez praktykę, obserwację natury, ruch i samodzielne odkrywanie świata. Także stoicy i cynicy doskonale rozumieli bliskość przyrody dla rozwoju człowieka.

Jean-Jakub Rousseau, prekursor pedagogiki naturalistycznej, uważał, że edukacja powinna być zgodna z naturą i najlepiej, aby uczyć dzieci poprzez ich własne doświadczenia w naturalnym środowisku. M. Montessori uczyniła kontakt z otoczeniem i samodzielne doświadczenia oraz swobodne eksplorowanie podstawą swojej teorii rozwoju zmysłów i niezależności. Fundamentem Korczakowskiej autonomii był bezpośredni kontakt dziecka z otoczeniem i rytmem przyrody.

Nie sposób wymienić wszystkich propagatorów edukacji w naturze i jej walorów.

Patrząc na współczesny świat, widzimy, jak bardzo odeszliśmy od edukacji zgodnej z naturą rozwoju człowieka. Nowoczesne technologie, interaktywne zabawki całkowicie zmieniły środowisko rozwoju dzieci, pozbawiając je czasu na refleksję oraz fizycznego doświadczania człowieka i przyrody. Świadomi rodzice i nauczyciele wracają do tego, co jest podstawą zdrowego rozwoju człowieka – do natury.

CZYM JEST ZAGRODA EDUKACYJNA?

Zagroda edukacyjna to przedsięwzięcie prowadzone przez mieszkańców wsi na obszarach wiejskich, gdzie realizowane są przynajmniej dwa cele edukacyjne spośród niżej wymienionych:

- edukacja w zakresie produkcji roślinnej,
- edukacja w zakresie produkcji zwierzęcej,

- edukacja w zakresie przetwórstwa produktów rolnych,
- edukacja w zakresie świadomości ekologicznej i konsumenckiej,
- edukacja w zakresie dziedzictwa kultury materialnej wsi, tradycyjnych zawodów, rękodzieła i twórczości ludowej¹.



*Układanie zielnika,
Sokole Ranczo, Biskupice*

Zagrody edukacyjne, oprócz możliwości realizacji treści i celów wynikających z podstawy programowej nauczania, niosą wiele korzyści dla uczniów, nauczycieli oraz lokalnych społeczności. Uczniowie mają szansę na bezpośredni kontakt z przyrodą i tradycyjnym gospodarstwem, co sprzyja lepszemu przyswajaniu wiedzy poprzez doświadczenie. Nauczyciele zyskują atrakcyjne narzędzie dydaktyczne wspierające edukację przyrodniczą, społeczną czy regionalną, natomiast lokalne społeczności mogą czerpać korzyści ekonomiczne i kulturowe z popularyzowania dziedzictwa wsi. Na terenie województwa śląskiego znajduje się 28 certyfikowanych zagród edukacyjnych, a w całej Polsce jest ich 355. Warto odwiedzić stronę internetową dotyczącą zagród edukacyjnych (<https://zagrodaedukacyjna.pl/>), opisano tam idee funkcjonowania zagród, jest też spis wraz z charakterystyką i mapą zagród w całej Polsce oraz aktualności. Można obejrzeć też 15-minutowe filmiki prezentujące poszczególne zagrody wraz z zajęciami edukacyjnymi oferowanymi dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych.

Co roku w sierpniu ogłaszany jest przez Stowarzyszenie Gospodarstw Edukacyjnych Województwa Śląskiego nabór dla 3 000 dzieci do udziału w bezpłatnych warsztatach edukacyjnych, które realizowane są w październiku.

W zagrodach odbywają się zajęcia w następujących obszarach tematycznych.



Źródło: <https://zagrodaedukacyjna.pl/>,
[dostęp 13.06.2025].

W ramach wymienionych obszarów tematycznych największą popularnością wśród najmłodszych cieszą się warsztaty: mydlarskie, florystyczne, garncarskie, dotyczące życia pszczół, zajęcia kulinarne, wypiekanie chleba (od ziarenka do bochenka), tańce ludowe.

EDUKACJA W PRAKTYCE – ZAGRODY EDUKACYJNE W ŚWIELE PODSTAWY PROGRAMOWEJ

Z analizy podstawy programowej zarówno wychowania przedszkolnego jak i klas I–III wyraźnie wynika, że powinna ona być realizowana w bezpośrednim kontakcie dziecka z naturą. Zapisano to zarówno w zadaniach przedszkola i szkoły, treściach oraz zalecanych sposobach jej realizacji. W zadaniach przedszkola mamy zapis mówiący o potrzebie „tworzenia warunków pozwalających na bezpieczną, samodzielną eksplorację otaczającej dziecko przyrody, stymulujących rozwój wrażliwości i umożliwiających poznanie wartości oraz norm odnoszących się do środowiska przyrodniczego, adekwatnych do etapu rozwoju dziecka”². Również do zadań szkoły w klasach I–III należy realizacja zajęć „[...] wspierających dostrzeganie środowiska przyrodniczego i jego eksplorację, możliwość poznania wartości i wzajemnych powiązań składników środowiska przyrodniczego [...], a także odkrycia przez dziecko siebie jako istotnego integralnego podmiotu tego środowiska”³.



*Mini ZOO,
Sokole Ranczo, Biskupice*

Wyżej wymienione zadania najlepiej i najefektywniej można zrealizować między innymi w zagrodach edukacyjnych, które pozwalają dzieciom na bezpośrednie poznanie obiektów, roślin, zwierząt oraz zjawisk w ich naturalnym środowisku. Tego typu przestrzenie edukacyjne sprzyjają aktywnemu uczeniu się poprzez obserwację, doświadczanie i samodzielne formułowanie wniosków przez dziecko. Wpisuje się to w priorytetowe założenia podstawy programowej wychowania przedszkolnego, które podkreślają konieczność codziennej organizacji zajęć na świeżym powietrzu we wszystkich grupach wiekowych. Dzięki temu możliwe jest holistyczne wspieranie rozwoju dziecka w warunkach sprzyjających jego naturalnej ciekawości i aktywności poznawczej.



*Zagroda Stefanówka,
Nowa Szarlejka*

Istotnym elementem rozwoju emocjonalno-społecznego jest kształtowanie wrażliwości przyrodniczej dziecka. Najlepszym miejscem nauki większości treści przyrodniczych przewidzianych do realizacji w przedszkolu i klasach I-III jest otaczający nas świat, w szczególności dotyczy to:

- rozpoznawania ekosystemów, takich jak: łąka, jezioro, rzeka, morze, pole, staw, las, las gospodarczy;
- rozumienie zjawisk przyrodniczych, takich jak: sezonowa wędrówka ptaków, opadanie liści z drzew, zamarzanie wody [...], dotyczące życia zwierząt, roślin, ludzi w środowisku przyrodniczym (osiągnięcia dziecka – przedszkole);
- poznania potencjału środowiska wiejskiego: (np. hodowla roślin, obserwacja zwierząt), eksploracji lokalnego środowiska, poznawaniu kultury i tradycji regionalnej⁴.

Zajęcia prowadzone w zagrodach edukacyjnych sprzyjają przyswajaniu przez dziecko wiedzy przyrodniczej, ponieważ umożliwiają mu bezpośrednie obserwowanie i doświadczanie zjawisk, co znacząco zwiększa trwałość i głębokość uczenia się. Kontakt z naturą buduje emocjonalną więź z otoczeniem, co sprzyja kształtowaniu empatii, poczucia odpowiedzialności oraz postaw proekologicznych – dziecko zaczyna rozumieć znaczenie ochrony środowiska, bo widzi jego wartość i piękno na własne oczy. Ponadto, poznawanie najbliższego otoczenia przyrodniczego i tradycji w sposób praktyczny angażuje różne sfery rozwoju małego człowieka, wspierając nie tylko wiedzę, ale też rozwój emocjonalno-społeczny i kulturowy.



*Ścieżka zapachu i smaku,
Gospodarstwo edukacyjne, Zwierzyniec*

Podstawa programowa akcentuje potrzebę nauki przyrody poprzez bezpośredni kontakt z otoczeniem, jednak w rzeczywistości realizacja tych celów często okazuje się wyzwaniem i bywa marginalizowana z różnorodnych przyczyn. Odpowiedzią na potrzebę edukacji zbliżonej do natury są zagrody edukacyjne, stanowiące alternatywną formę nauczania opartą na bliskim kontakcie z przyrodą. Jednak punktem wyjścia jest świadomość

mość prowadzącego zajęcia, że podstawową aktywnością dzieci w tym wieku jest zabawa. Przestrzeń edukacyjna i atmosfera powinny umożliwiać dzieciom zadawanie pytań, poszukiwanie rozwiązań, poszerzanie osobistych doświadczeń prowadzących do analizowania i wnioskowania, a w wyniku tych działań, samodzielne tworzenie nowej wiedzy⁵.



*Warsztaty pieczenia chleba,
Gospodarstwo edukacyjne, Zwierzyniec*

PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Nie da się ukryć, że edukacja outdoorowa⁶ jest najlepszą alternatywą, aby wyjść z osaczającego dziecko wirtualnego świata, gdzie często doświadcza wielu negatywnych zjawisk takich jak krytyczna ocena, odrzucenie, hejt, co prowadzi do różnorodnych problemów w jego zachowaniu i samopoczuciu. Przyroda stwarza niesamowite możliwości rozwoju i odpoczynku dla przebudzowanego mózgu dziecka. Kontakt z naturą daje przestrzeń do nauki samoregulacji – zarówno w relacjach dziecka z różnorodnym otoczeniem społeczno-przyrodniczym, jak i poprzez wewnętrzne doświadczenia, które umożliwiają odzyskanie dostępu do samego siebie. Świat natury eliminuje z życia dziecka pośpiech i hałas, pozwala na obserwację rzeczywistości społeczno-przyrodniczej, dostrzegania związków przyczynowo-skutkowych, wyciągania wniosków. Koncentracja podczas obserwacji zwierząt rozwija nie tylko umiejętności poznawcze, ale budzi uczucia, uczy empatii, wyciszenia i kontroli emocji.

Zajęcia w zagrodach edukacyjnych to również szerokie kontakty społeczne. Relacje z osobami starszymi pełnią ważną funkcję

wychowawczą, umożliwiają młodym ludziom kontakt z żywym dziedzictwem społecznym i kulturowym oraz rozwijają kompetencje społeczne i emocjonalne. Niezwykle ważnym elementem edukacji społeczno-przyrodniczej jest kontekst aksjologiczny. Kiedy kontakt z naturą staje się cenionym elementem edukacji, zyskuje status wartości, a nie jedynie środka do celu. Wartości zaś stanowią podstawę celów kształcenia, wpływają na motywację działania, angażują ku ich osiągnięciu zarówno rozum jak i wolę⁷.



*Warsztaty mydlarskie,
Owczarkowa Zagroda, Wąsosz*

Bezpośredni kontakt z ludźmi, zwierzętami i roślinnością pobudza wyobraźnię poprzez stymulację wielozmysłową: wielorakość barw, zapachów, odgłosów przyrody, postaw i zachowań człowieka wspiera harmonijny rozwój dziecka we wszystkich obszarach fizycznym, emocjonalnym, poznawczym i społecznym.

Zagrody edukacyjne niosą ze sobą nie tylko wartości dydaktyczne, lecz także istotne korzyści zdrowotne, wynikające z aktywnego obcowania z przyrodą i przebywania na świeżym powietrzu. Okres dzieciństwa i dorostania to czas, w którym kształtują się zachowania utrwalone na dalsze lata, dlatego warto zadbać o zdrowe nawyki i umiejętności czerpania radości z kontaktu z naturą.

dr Agnieszka Leszcz-Krysiak

Przypisy:

- ¹ <https://zagrodaedukacyjna.pl/o-sieci/>
- ² Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiar-

kowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej. (Dz.U. 2017, poz. 356).

³ Tamże

⁴ Tamże

⁵ D. Klus-Stańska, *Dydaktyka wobec chaosu pojęć i zdarzeń*, Wyd. „Żak”, Warszawa 2010, s. 313.

⁶ R. Michalak, T. Parczewska, *(Nie)obecność outdoor education w kształceniu szkolnym*, Wyd. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019.

⁷ W. Cichoń, *Wartości, człowiek, wychowanie*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1996, s. 151.

Bibliografia i netografia:

Klus-Stańska D., *Dydaktyka wobec chaosu pojęć i zdarzeń*, Wyd. „Żak”, Warszawa 2010.

Michalak R., Parczewska T., *(Nie)obecność outdoor education w kształceniu szkolnym*, Wyd. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2019.

Cichoń W., *Wartości, człowiek, wychowanie*, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1996.

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 lutego 2017 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, w tym dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym, kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia, kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy oraz kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej. (Dz.U. 2017, poz. 356).

<https://zagrodaedukacyjna.pl/o-sieci/>, [dostęp 25.06.2025].

Edyta Samuel

nauczyciel wychowania przedszkolnego, pedagog specjalny
Miejskie Przedszkole nr 38 w Częstochowie

PIKNIKI TEMATYCZNE JAKO FORMA AKTYWNEGO I MIĘDZYKULTUROWEGO ŚWIĘTOWANIA DNIA DZIECKA

ETAP KSZTAŁCENIA

Wychowanie przedszkolne (dzieci 3–6 lat)

TERMIN I MIEJSCE REALIZACJI

Maj – czerwiec 2024/2025 r., teren ogrodu przedszkolnego

CELE I ZAŁOŻENIA

- Wspieranie wszechstronnego rozwoju dzieci, ze szczególnym uwzględnieniem sprawności fizycznej.
- Kształtowanie kompetencji społecznych i umiejętności współpracy.
- Rozwijanie postawy otwartości na inne kultury poprzez działania międzykulturowe.
- Angażowanie rodziców w życie przedszkola.
- Stworzenie warunków do radosnego, aktywnego świętowania Dnia Dziecka.



OPIS DZIAŁANIA

Organizacja obchodów Dnia Dziecka w naszym przedszkolu to nie tylko okazja do zabawy, ale również istotny element realizacji założeń podstawy programowej wychowania przedszkolnego. Scenariusze dwóch wydarzeń – „Piknik Country” i „Piknik amerykański” – są przykładem przemyślanego połączenia zabawy, edukacji i integracji społeczności przedszkolnej. Oba pikniki w naturalny sposób wpisują się w podstawowe kierunki polityki oświatowej. Scenariusze zawierają treści ukierunkowane na wspieranie rozwoju sprawności fizycznej dzieci. Dzieci dzięki licznym aktywnościom ruchowym prowadzonym na świeżym powietrzu doskonalią swoje umiejętności ruchowe. Wyścigi na hobby-horse, tor przeszkód, przeciąganie liny, rzuty do celu czy slalomy z przedmiotami – to tylko niektóre z zaplanowanych form aktywności, które wpływają na rozwój motoryki dużej i małej. Zabawy oraz zadania wykonywane podczas pikniku sprzyjają również rozwijaniu kompetencji kluczowych, takich jak umiejętność współpracy, komunikacji, samodzielności, myślenia logicznego i wytrwałości w dążeniu do celu.

„Piknik Country” wprowadza dzieci w świat kultury Dzikiego Zachodu. Wydarzenie rozpoczyna się krótką prezentacją multimedialną, wyświetlaną w holu przedszkola dla dzieci i rodziców, po której następuje powitanie przez nauczyciela i zaproszenie do zabawy. W ramach stacji zadaniowych dzieci angażują się w różnorodne aktywności inspirowane kulturą Dzikiego Zachodu – ozdabiają kolorowe bandany w stylu kowbojskim, biorą udział w zabawie polegającej na toczeniu beczek niczym na ranczu, uczą się prostych kroków tańca country, a także uczestniczą w wielu innych atrakcyjnych zadaniach tematycznych. Dzięki tym działaniom dzieci mają nie tylko możliwość rozwijania sprawności manualnej i ruchowej, ale również poznają charakterystyczne zwyczaje, stroje i tradycje związane z życiem na Dzikim Zachodzie. Zwieńczeniem wydarzenia jest wspólna zabawa taneczna, poczęstunek w postaci gotowanej kukurydzy oraz prezentacja nagranej wcześniej wideopocztówki dla rodziców.



„Piknik amerykański” skupia się na symbolach i miejscach charakterystycznych dla Stanów Zjednoczonych. Każda stacja odwołuje się do innego miejsca lub postaci – od Hollywood i Białego Domu, przez Statuę Wolności i kowbojskie rodeo, aż po indiańskie tipi czy płukanie złota. Dzieci wykonują zadania związane z symetrią, motoryką, współpracą i spostrzegaw-

czością. Po zrealizowaniu wszystkich zadań grupy otrzymują kupony na popcorn, co dodatkowo motywuje je do aktywnego uczestnictwa. Oba wydarzenia angażują rodziców przede wszystkim na etapie przygotowań, zwłaszcza poprzez włączenie ich w tworzenie kostiumów i elementów stroju dla dzieci, co pozwala im poczuć się częścią przedszkolnej społeczności, wzmacnia ich identyfikację z grupą, a jednocześnie umożliwia wykazanie się kreatywnością i zaangażowaniem w życie placówki.

Warto zwrócić uwagę na zastosowane metody pracy – dominują formy aktywizujące i praktyczne. Metoda stacji pozwala na indywidualizację działań i elastyczne tempo pracy każdej grupy. Zadania są osadzone w ciekawej fabule, dzięki czemu dzieci naturalnie przyswajają nowe treści i angażują się emocjonalnie. Dużym walorem jest również ewaluacja w formie zdobywania symbolicznych nagród, odznak czy pieczętek na kartach zadań.



Obie propozycje zawierają elementy edukacji międzykulturowej i językowej. Odwołania do amerykańskich realiów, zwyczajów i symboli stwarzają okazję do wprowadzenia angielskich zwrotów, nazw geograficznych oraz poszerzenia wiedzy dzieci o świecie. Takie działania rozwijają postawy otwartości i ciekawości wobec innych kultur. Z punktu widzenia nauczyciela, scenariusze te stanowią doskonałą inspirację do tworzenia własnych wydarzeń edukacyjnych. Kluczowe elementy, które warto przenieść do innych projektów to: wyrazista fabuła, metoda stacji zadaniowych, aktywizujące formy ruchowe, wykorzystanie rekwizytów i przestrzeni wokół przedszkola oraz aktywne włączanie rodziców. Pamiątkowe zdjęcia, filmiki dodatkowo wzmacniają wartość emocjonalną wydarzenia.



Dzięki takim działaniom przedszkole nie tylko realizuje założenia programowe, ale także buduje pozytywne doświadczenia edukacyjne, które dzieci zapamiętają na długo. Zabawowe formy aktywności w połączeniu z kulturą, ruchem i współpracą stanowią przykład dobrej praktyki, którą warto kontynuować i rozwijać.

WYNIKI/UZYSKANE EFEKTY

- Rozwój kompetencji ruchowych i społecznych dzieci.
- Zwiększenie zaangażowania rodziców w życie przedszkola.
- Poszerzenie wiedzy dzieci o kulturze amerykańskiej.
- Budowanie pozytywnych doświadczeń emocjonalnych.
- Kształtowanie kompetencji kluczowych – współpraca, samodzielność, komunikacja.
- Wzrost atrakcyjności przedszkolnej oferty edukacyjnej.
- Promowanie edukacji międzykulturowej i językowej poprzez zabawę.

UWAGI O PROBLEMACH I TRUDNOŚCIACH

Pogoda – działania planowane na zewnątrz wymagały przygotowania alternatywnego planu w przypadku opadów.

Różny poziom sprawności dzieci – konieczne było dostosowanie trudności zadań.

Zaangażowanie rodziców – wymagało wcześniejszego i systematycznego informowania oraz mobilizacji.

OSOBY/SKOŁY/INSTYTUCJE/KRAJE WSPÓŁPRACUJĄCE W PRZEDSIĘWZIĘCIU/DZIAŁANIU

Rada rodziców – pomoc w przygotowaniu strojów, rekwizytów i dekoracji.

Pracownicy administracyjni przedszkola – wsparcie organizacyjne.

Instruktor tańca – konsultacje dotyczące kroków tańca country.



Miejskie Przedszkole nr 38	
Uczestnicy zajęć	Dzieci, nauczyciele
Data:	30.05.2025
Grupa wiekowa:	Wszystkie grupy wiekowe
Opracowanie	Edyta Samuel
Realizacja	Wszystkie nauczycielki i dzieci

Temat: Piknik Country – Dzień Dziecka	
Obszar/ /umiejętności Podstawa programowa	Ob. 1, um. 4, 5, Ob. 2 um. 3, Ob. 3 um. 2, 5, 8,
Kompetencje kluczowe	kk5, kk6, kk8
Cel ogólny zajęć	• Zapoznanie dzieci z kulturą Dzikiego Zachodu i muzyką country. • Integrowanie społeczności przedszkolnej poprzez wspólne zabawy, tańce i aktywności.

Cele szczegółowe	Dziecko: • aktywnie uczestniczy w zabawach, muzycznych, naśladowczych, z narzędziami na terenie ogrodu, • przeżywa i wyraża emocje w sposób akceptowalny, odczuwa radość z okazji wspólnego świętowania, • odczuwa przynależność do społeczności przedszkolnej, • ocenia swoje zachowanie w kontekście podjętych czynności i zadań oraz przyjętych norm grupowych, • przyjmuje, respektuje i tworzy zasady zabawy w grupie, współdziała z dziećmi w zabawie, zadaniach, • rozpoznaje i nazywa symbole oraz znaki związane z Dzikim Zachodem, wyjaśnia ich znaczenie.
Treści programowe	• Ja w grupie, ja w rodzinie, ja w przedszkolu • Porozumiewam się z innymi • Myślę • Patrzę • Słyszę
Metody pracy	• Aktywizujące, • Słowne, • Ekspresyjne, • Praktyczne, • Oglądowe.
Formy organizacji pracy	• Frontowa, • grupowa, • indywidualna.
Pomoce dydaktyczne: karty zadań dla grup, dmuchane kaktusy, przebranie konia, pistolety na wodę, chustki, markery, podkładki, pacholki, plastikowe jajka, łyżki, drażek do nawijania, sznurek, papierowe podkowy, butelki z wodą, puszki, gumowe piłki, ringi, makiety byka, woda z farbą, kubki, krzeselka, małe wiaderka, dmuchana krowa, złota folia, taczki, mini sztabki złota, łopatkę, odznaki szeryfów, fotobudka, gadżety do zdjęć, magnetofon, muzyka country, girlandy, balony, baner „Dzień Dziecka”, tablica multimedialna, aparat, prezentacja o życiu kowbojów.	
REALIZACJA	• Ilość konkurencji, czas oraz udział dostosowujemy do możliwości dzieci.
	Przed oficjalnym powitaniem, dzieci zostaną zapoznane z tematem pikniku poprzez krótką prezentację o życiu kowbojów na Dzikim Zachodzie wyświetloną na tablicy multimedialnej. Prezentacja w przystępny sposób przedstawi elementy kultury country, postać kowboja, zwierzęta, muzykę oraz ciekawostki z życia na Dzikim Zachodzie. Dzięki obrazkom dzieci wczują się w klimat wydarzenia już od progu przedszkola.
Nazwa działania	Opis działań:
1. PRZYWITANIE	1. Nauczyciel przebrany za konia wita dzieci. Opowiada krótko o życiu kowbojów na Dzikim Zachodzie. Pokazuje dzieciom proste kroki tańca w rytmie country i zaprasza do wspólnego tańca. Wręcza przedstawicielom grup karty zadań i zaprasza do zabawy.
2. ZABAWY RUCHOWE W STYLU COUNTRY	2. Zabawy
	• Preria kaktusów Czy wiesz, że kaktusy to mistrzowie przetrwania? Rosną tam, gdzie jest bardzo gorąco i prawie nie ma wody – na pustyniach. Mają grube łodygi, które magazynują wodę jak wielkie butelki. Dzięki temu

	mogą żyć miesiącami bez deszczu. Kaktusy mają też kolce zamiast liści. Dlaczego? Kolce chronią je przed zwierzętami, które chciałby się napić wody. Niektóre kaktusy są małe jak piłeczki, a inne ogromne jak drzewa. Największe mogą mieć nawet 12 metrów, to tyle co czteropiętrowy budynek. Kaktusy czasem kwitną. Ich kwiaty są kolorowe i przepiękne, choć często otwierają się tylko na jedną noc. <i>Podzielcie się na dwie drużyny. Każda drużyna stara się trafić wodnym pistoletem w umieszczone dmuchane kaktusy. Liczy się precyzyjne trafienie, a nie siła strzału. Dzieci mogą strzelać z różnych pozycji: na stojąco, na kuca, z miejsca lub z lekkim skokiem. Każde dziecko może oddać 5 wodnych strzałów.</i>
	• Kowbojski szyk Bandany były bardzo popularne na Dzikim Zachodzie, a ich kolor i wzór często miały znaczenie. Na przykład, czerwona bandana była symbolem odwagi i siły, podczas gdy niektóre wzory były używane do rozróżniania różnych grup. Bandana była częścią charakterystycznego wyglądu kowbojów. Bandany były idealnym sposobem ochrony przed upałem i kurzem na preriach. Ludzie nosili je na głowach, aby chronić się przed silnym słońcem, a także na twarzach, by nie wdychać pyłu. <i>Każde dziecko otrzymuje białą chustę (bandanę) oraz markery. Dzieci ozdobią bandany według własnego pomysłu, używając motywów związanych z kulturą country, takich jak kaktusy, kowbojskie kapelusze, konie, kwiaty czy gwiazdy. Na koniec dzieci zakładają swoje ręcznie malowane bandany, nauczyciel robi wspólne zdjęcie.</i>
	• Jajka na Dzikim Zachodzie W miasteczku na Dzikim Zachodzie jajka były cennym towarem, a kowboje musieli nauczyć się je dostarczać bez strat, nawet podczas galopu. Dziś każdy uczestnik wcieli się w dzielnego kowboja, który z jajkiem na łyżce pokona slalom między pachołkami. <i>Dzieci biorą udział w wyścigu, trzymając na łyżce plastikowe jajko. Celem zabawy jest pokonanie toru przeszkód w formie slalomu, czyli przejście między ustawionymi pachołkami, nie upuszczając jajka. Dzieci muszą utrzymać równowagę i precyzyjnie manewrować, tak by nie upuścić jajka.</i>
	• Zaklinacze podków Na Dzikim Zachodzie kowale byli super bohaterami, bo to oni robili i zakładali podkowy koniom. Musieli być bardzo sprytni, żeby zrobić idealną podkowę! Podkowy były zakładane na kopyta koni, aby chronić je przed zniszczeniem na twardych i kamienistych drogach Dzikiego Zachodu. Wierzono, że podkowa przynosi szczęście! Ludzie często wieszali ją na drzwiach swoich domów, żeby mieć dużo radości i pomyślności. Często podróżni na Dzikim Zachodzie znajdowali stare podkowy w miejscach, gdzie koń zakończył swoją drogę, bo kiedy podkowa się zużywała, trzeba ją wymienić. <i>Właśnie spotkaliście zagubione podkowy. Waszym zadaniem jest jak najszybsze nawinięcie podkowy na drewniany drążek, używając dwóch rąk jednocześnie. Na pewno przeniesie Wam to szczęście.</i>
	• Pędzące beczki Na Dzikim Zachodzie beczki były jak dzisiejsze lodówki i pudełka. Przechowywano w nich wodę, mąkę, cukier, suszone owoce, mięso a nawet gwoździe. Kiedy kowboje wyruszali w długie podróże, zabierali beczki z wodą i jedzeniem na wozach. W domach i saloonach beczki służyły jako stoły czy krzesła. Czasami beczki służyły do ukrywania cennych rzeczy, np. złota albo listów. Wystarczyło wsypać trochę ziaren czy mąki na wierzch i nikt się nie domyślił. Na Dzikim Zachodzie odbywały się festyny, na których toczono beczki na czas.

	<i>Uczestnicy mają do dyspozycji beczki napelnione wodą. Beczki ustawiamy na wyznaczonym torze. Dzieci mają za zadanie toczyć beczki z jednego końca toru na drugi, starając się dotrzeć do mety jak najszybciej. Można ustalić, że beczka nie może się przewrócić, co sprawia, że dzieci muszą się bardziej skupić na równowadze.</i>
	• Kto trafi, ten szeryf Wiele strzelanin na Dzikim Zachodzie zależało od szybkości reakcji. Kowboje, znani ze swojej zręczności, często ćwiczyli szybkie wyciąganie rewolwerów z kabury, aby być gotowi do akcji w każdej chwili. Strzelaniny w stylu „pojedynek” były powszechne. Kowboje często spotykali się na umówioną walkę, gdzie stawali naprzeciwko siebie na pustej ulicy miasta, a wygrywał ten, kto pierwszy trafił. Pojedyunki były popularne w XIX wieku, ale na Dzikim Zachodzie miały szczególną rolę – często stanowiły sposób na rozwiązanie osobistych sporów między kowbojami, bandytami, a także szeryfami. <i>Dzieci mają za zadanie rzucać w puszki, ustawione w formie piramidy małą gumową piłeczką, starając się je przewrócić. Każde dziecko ma określoną liczbę rzutów (np. 3 próby). Za każdą przewróconą puszkę dostaje 1 punkt, a jeśli uda się przewrócić wszystkie puszki, można dostać bonusowy punkt. Dzieci muszą wykazać się precyzyjnością i dobrym celowaniem, aby trafić w odpowiednie miejsce.</i>
	• Złap byka za rogi Na Dzikim Zachodzie byki były bardzo ważne, pomagały w pracy na farmach. Ciągnęły wózki i pomagały przy innych ciężkich pracach np. do ciągnięcia wozów. W rodeo byki były główną atrakcją. Jeźdźcy próbowali trzymać się na nich jak najdłużej, co było bardzo trudne i ekscytujące. Byk był symbolem siły na Dzikim Zachodzie. Ludzie uważali, że tak jak byki są silne, tak kowboje powinni być twardzi i odważni. Były też dzikie byki, które nie chciały dać się oswoić. Były bardzo szybkie i silne, więc dla kowboja było to ogromne wyzwanie, żeby je okiełznać. Byki bardzo pilnowały swojego miejsca. Jeśli inne zwierzęta, jak jelenie, wchodziły na ich terytorium, byki mogły się z nimi bić, żeby je wypędzić. Byki na Dzikim Zachodzie były nie tylko silne i dzikie, ale także bardzo ważne w życiu kowbojów i farm. <i>Dzieci rzucają ringiem w stronę „byczych rogów”. Celem jest trafienie w rogi byka, a każdy rzut, który trafi w odpowiednią część tarczy, daje punkty.</i>
	• Mleczna przygoda Mleko było na Dzikim Zachodzie cennym i codziennym produktem, który pomagał ludziom przetrwać trudne warunki i dawał im siłę do pracy. Na farmach i ranczach, gdzie hodowano bydło, krowy były źródłem mleka. Mleko było podstawowym napojem, a także wykorzystywano je do robienia masła i sera, które pomagały w przygotowywaniu jedzenia na co dzień. Kowboje, którzy spędzali dni na pracy na rancho, pili dużo mleka, żeby mieć siłę do ciężkiej pracy. Mleko było dla nich świetnym źródłem białka i witamin. Żeby mleko było dobrej jakości, krowy musiały być dobrze traktowane. Karmiono je dobrze i zapewniano im odpowiednią opiekę, aby produkowały dużo mleka. Mleko było podstawą wielu potraw na Dzikim Zachodzie. Używano go do przygotowywania płatków, naleśników, a także do gotowania zup i innych dań. Mleko było też pite na ciepło, zwłaszcza zimą. W czasie długich podróży, kowboje i ludzie na farmach często mieli ze sobą zapasy mleka, które były przechowywane w dużych pojemnikach. Jeśli nie mogli mieć świeżego mleka, robili sery i masło, które można było długo przechowywać.

	<i>Celem zabawy jest przelewanie wody (udającej mleko) z dużego pojemnika do kubeczka bez rozlewania. Dzieci siedzą na krzeselkach, jeden obok drugiego i muszą przelewać sobie „mleko” do kubeczków, starając się nie rozlać. Dzieci muszą przelewać wodę tylko jedną ręką, jak prawdziwi kowboje noszący wiadra z mlekiem. Po zakończeniu rundy dzieci wraz z nauczycielem liczą, ile „mleka” udało im się przelać bez rozlania. Drużyna, która miała najwięcej w wiaderku, wygrywa rundę.</i>
	• Złoty transport kowbojów Na Dzikim Zachodzie miała miejsce tzw. „złota gorączka”, kiedy to tysiące ludzi ruszyły na zachód w poszukiwaniu złota. Ludzie wierzyli, że odkryją bogactwa, które zmienią ich życie. Najsłynniejsze miejsca, gdzie to się działo, to Kalifornia, Colorado czy Nevada. Złoto zostało odkryte w Kalifornii w 1848 roku, a już w 1849 roku setki tysięcy ludzi przybyły na Zachód, by szukać złota. Ci, którzy przybyli później, byli nazywani „czarnymi psami” i musieli walczyć o swoje miejsce w kopalniach. <i>Celem zabawy jest przewiezienie „złota” na taczkach z jednego końca toru na drugi. Dzieci mają za zadanie załadowanie taczki „złotem”, a następnie pokonują tor przeszkód. Podczas jazdy na taczce muszą uważać, żeby „złoto” nie wypadło. Jeśli coś wypadnie, dziecko musi wrócić i ponownie umieścić „złoto” na taczce. Dzieci starają się pokonać tor jak najszybciej, liczy się czas, w którym uda im się przewieźć „złoto” bez wypadnięcia.</i>
	• Kopalnia złota Poszukiwacze złota nie zawsze musieli kopać głęboko w ziemi. Często znajdowali małe kawałki złota w wodzie, szczególnie w strumieniach i rzekach. Takie złoto było łatwe do zebrania, a niektórzy poszukiwacze stali się bogaci, spędzając dni na szukaniu go w piasku. Oprócz złota, na Dzikim Zachodzie poszukiwano również innych minerałów, jak srebro, miedź, a także diamenty. Czasami znalezienie srebra było równie cenne jak złoto. <i>Dzielimy dzieci na 5 drużyn. Każda drużyna dostaje łopatkę i zadaniem dzieci jest znalezienie skarbów w piasku. Na koniec liczymy, która drużyna zdobyła najwięcej złota.</i>
3. RELAKS	3. Zaproszenie na przekąskę. Po wykonaniu zadań grupa zdobywa odznakę szeryfa, którą można wymienić na pyszne kolby kukurydzy.
4. ZABAWY PRZY MUZYCE	4. Uwaga: zabawy przy muzyce dla grup oczekujących na konkurencję.
5. EWALUACJE	5. Prowadząca w trakcie pikniku nagrywa wideopocztówkę z Dzikiego Zachodu, która będzie zaprezentowana na tablicy multimedialnej dla rodziców w holu dolnym przedszkola.

Edyta Samuel



Katarzyna Trelińska

nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej

nauczyciel-doradca metodyczny

Szkoła Podstawowa im. Powstańców Styczniowych w Kruszyńcu

Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie

„WSPARCIE RODZICÓW W CELU OSIĄGANIA SUKCESÓW DYDAKTYCZNYCH I WYCHOWAWCZYCH DZIECI” INNOWACYJNE PODEJŚCIE DO ZEBRAŃ Z RODZICAMI

Według Wielkiego Słownika Ortograficznego PWN, *pedagogizacja*, to szerzenie wiedzy pedagogicznej w społeczeństwie, zwłaszcza wśród rodziców. Słownik języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego podaje, że *pedagogizacja* to: przekazywanie osobom niemającym wykształcenia pedagogicznego podstawowych wiadomości z zakresu teorii wychowania i nauczania. Powinniśmy uświadomić sobie i rodzicom, że rodzina i szkoła stanowią dwa podstawowe środowiska wychowawcze. I to one mają decydujący wpływ na wielostronny rozwój młodego pokolenia. Im częściej nauczyciele i rodzice nawiązują ze sobą bliskie kontakty i skłonni są do wzajemnego współdziałania lub współpracy, tym korzystniej to wpływa na jednolite podejście do spraw wychowania dzieci i młodzieży. Wychowanie, jako przygotowanie do dorosłego życia naszych uczniów i kształtowanie ich osobowości to proces złożony, obejmujący różne formy oddziaływań na człowieka.

Czynnikami, które wpływają na jednostkę, obok rodziny i szkoły, są rówieśnicy, otoczenie, środowisko lokalne, zakład pracy, środki masowego przekazu. Jednak to rodzina i szkoła, środowiska, w których dziecko przebywa najwięcej, mają decydujący wpływ na jego ukształtowanie.

Aby współpraca szkoły z rodzicami przynosiła wymierne korzyści, konieczne jest przestrzeganie zasad: partnerstwa (równorzędne prawa i obowiązki), wielostronnego przepływu informacji (dobra komunikacja), jedności oddziaływań (realizowane przez obydwa środowiska zgodne ze sobą cele wycho-

wania), pozytywnej motywacji (dobrowolny i chętny udział we współdziałaniu obu grup), aktywnej i systematycznej współpracy (zgodne współpracowanie i wymiana spostrzeżeń). Będąc nauczycielami, wiemy że to rodzina przyjmuje dominującą rolę w wychowaniu dziecka, dlatego każdy nauczyciel – wychowawca zobowiązany jest dostarczać rodzicom swoich uczniów wiadomości, które będą przydatne podczas oddziaływań wychowawczych. Dzięki takim działaniom nauczyciela, rodzice mogą wzbogacić swoje kompetencje w dziedzinie m.in. pedagogiki, psychologii etyki i socjalizacji. Ponieważ mamy do czynienia z osobami dorosłymi, które posiadają własne doświadczenie życiowe i wychowawcze, mają one również utrwalone poglądy i podstawy, zadanie to jest tym trudniejsze. Wiemy również, że rodzice naszych uczniów reprezentują różny poziom kulturalny, moralny i intelektualny a postawy rodziców wobec szkoły determinują takie czynniki jak ich cechy osobowościowe, warunki życia i pracy. Bez wiedzy nauczyciela na temat warunków życia dziecka nie jest możliwa efektywna praca pedagogiczna. Bez znajomości szkoły, zasad jej funkcjonowania i działalności przede wszystkim dydaktycznej, wychowawczej ale też i opiekuńczej, trudno dobrać rodzicom właściwe metody postępowania z własnym dzieckiem.

Trudno znaleźć i zastosować takie środki i formy oddziaływań, żeby sprzyjały wszechstronnemu rozwojowi. Aby szkoła i rodzice nie popełnili błędów od siebie niezależnych, a wynikających z niepełnej wiedzy pedago-

gicznej rodziców i braku wiedzy nauczycieli o dziecku, jego funkcjonowaniu i różnorodnych trudnościach i problemach, warto nawiązać wzajemne kontakty. Szczególnie istotne jest w tym zakresie współdziałanie i pedagogizacja rodziców. Ponieważ obecnie potrzebą społeczną staje się upowszechnianie wiedzy psychologicznej i pedagogicznej wśród rodziców i uczniów – wiedzy sprawdzonej, poddanej krytycznemu myśleniu – warto postarać się o pomoc i wsparcie rodziców w tym zakresie.



W ostatnich latach obserwujemy kryzys wychowania w rodzinie i spadek autorytetu rodzicielskiego, co również ma ogromny wpływ na spadek autorytetu szkoły i nauczycieli. Wynika to, po części, z przekazywanych w środkach masowego przekazu nierzetelnych informacji. To tutaj przyznaje się wszystkim ludziom prawo do realizacji własnego szczęścia. Pełnienie ról rodzicielskich jest uzależnione od wolności i autonomii rodziców oraz od ich egocentryzmu. Brak czasu i akceptacja szybkiego rytmu życia, pogoń za własnym szczęściem osobistym, realizacja własnych celów i dążeń, a także bezrobocie i uzależnienia wpływają na wychowanie w rodzinie. Niejednokrotnie czynniki te powodują, że rodzice w niewystarczającym stopniu okazują sobie uczucia oraz zainteresowanie sprawami dziecka. Zdarza się, że czasami nawet są nieobecni w jego życiu lub ograniczają swoją rolę rodzicielską tylko do zaspokojenia potrzeb materialnych i fizjologicznych. Również z tego powodu niezbędna jest pedagogizacja rodziców. Jej zadaniem ma być spowodowanie, aby rodzice kierowali się w wychowaniu bardziej wiedzą i umiejętnościami pedagogicznymi niż intuicją i tradycją.

Zebranie w szkole jest jednym ze sposobów współpracy z rodzicami. I chociaż dla dobrej relacji na linii rodzic – nauczyciel wskazane są spotkania indywidualne, to w dzie-

dzinie pedagogizacji najlepiej sprawdzają się spotkania grupowe. Jak już wcześniej zasignalizowałam, rodzice kierując się dobrem ogólnym rodziny, sporo czasu poświęcając na zaspokajanie różnorodnych potrzeb wszystkich jej członków. Na plan dalszy spada dokształcanie się w dziedzinie wychowania i edukowania własnych pociech. Dlatego to na naszych barkach spoczywa obowiązek uświadamiania i edukowania rodziców. Nie jest to sprawa łatwa. Rodzic do szkoły, na zebranie, przychodzi już sfrustrowany, że musiał tu przyjść. Nie chce słuchać niepoehlebnych wiadomości, a tym bardziej nie chce uświadamiać sobie, że czegoś nie wie. To znów szkoła, tym razem w osobie wychowawcy, pokazuje mu, że jest złym rodzicem, że nieodpowiednio zajmuje się swoim dzieckiem, że je zaniedbuje. Tym bardziej, jeśli tak jest w rzeczywistości. Rodzice często przestali wychowywać dzieci, przestali wpajać im właściwe wzorce zachowania, przestali uczyć ich szacunku do ludzi, do pracy, do historii, do tradycji...

Oczywiście nie możemy generalizować, nie wszyscy, ale spora ich część. I teraz w sytuacji, gdy przychodzi rodzic na zebranie i nie potrafi odpowiedzieć na podstawowe pytania dotyczące swojego dziecka, to uświadamia sobie, że niewiele wie o swojej latorośli. Nie rozmawia ze swoim dzieckiem, nie czyta mu książek, nie gra w gry planszowe, nie chodzi na spacer...

Jedyne, co jest ważne w rodzinie, to żeby wyjechać na wczasy, wycieczkę, mieć samochód, markowe zabawki, ubrania...

I dziecko rośnie w potrzebie konsumpcjonizmu, świadomości, że ważne jest, by mieć a nie by być, rośnie w braku szacunku dla pracy, jej wytworów i ludzi, którzy wykonują różne zawody. Rodzice spełniają wszystkie zachcianki swojego i dziecka. Nie naprawiamy, a wyrzucamy. Gdy zgubimy – nie ponosimy konsekwencji, bo przecież kupimy nowe. A wszystko to pokazuje, że dziecko niby dobrze zaopiekowane staje się zaniedbywane, a zarzucanie go tym, co „niby” jest mu potrzebne, staje się rekompensatą za codzienny brak czasu dla niego. Tutaj pojawia się zadanie dla nas nauczycieli: jak zorganizować przestrzeń i czas, którą ofiarowują nam rodzice, przychodząc do nas na zebranie. Możemy potraktować to zadanie jako innowację. Dlaczego? Dlatego, że robimy to pierwszy raz, dlatego, że jest to nowość i nie wiemy, jakie efekty przyniesie. W koń-

cu dlatego, że podejście do zebrania jest zawsze jednorazowe, nie da się go powtórzyć...

A jeśli chociaż jeden rodzic skorzysta z naszego wsparcia, to powinniśmy być z siebie i swoich działań zadowoleni.

Poprowadzenie interesującego spotkania może zaowocować uzgodnieniem i ujednoliceniem działań wychowawczych, zastosowaniem form pomocy w trudnych sytuacjach, jak również zacieśnieniem współpracy, a przez to również udzielaniem przez rodziców pomocy w zakresie organizowania imprez w szkole, a także na miłą atmosferę podczas zebrania z rodzicami. Jednocześnie może być źródłem informacji również dla nauczyciela: o dzieciach, o środowisku, o problemach. Oczywiście, jeśli rodzice będą chcieli się z nami nimi podzielić. Możemy zacząć od ankiety. Może być ona anonimowa (tu rodzice chętniej się wypowiadają), ale gdy oczekujemy informacji o konkretnym dziecku, rodzice powinni się podpisać. Jeśli chcą, aby ich pociecha została zauważona i odpowiednio zaopiekowana, to musimy otrzymać wiadomość o kim mowa. Jeśli chcemy zespół traktować bardziej całościowo niż indywidualnie, możemy zaproponować ankietę anonimową. Nasze działania będą wtedy dla wszystkich jednakowe, a dopiero z czasem, podczas obserwacji wyłapiemy, z jakimi problemami borykają się nasi poszczególni podopieczni. Na pierwsze zebranie w klasie I zgłaszają się zazwyczaj wszyscy rodzice. Wszyscy są chętni do współpracy. Chcą pomagać swoim dzieciom w tym trudnym czasie zmiany etapu edukacyjnego. I można spróbować właśnie wtedy przeprowadzić ankietę, bo jeszcze ich nie znamy, ani rodziców, ani dzieci.

Oczywiście musimy ją najpierw omówić, w jakim celu ją przeprowadzamy. Dobro dziecka w tym momencie jest sloganem, ale właśnie o jego dobro chodzi. Nakierowanie zwrótami: „ich zdolności”, „rozwój emocjonalny”, „zaklimatyzowanie się w szkole”, to tylko przykładowe cele, na które my – wychowawcy chcemy zwrócić uwagę. Pytania ankietowe powinny być tak sformułowane, aby to, co na wstępie powiedzieliśmy, było w nich zawarte. Jeśli zdolności – to pytania o zainteresowania, czas spędzany na różnych aktywnościach (rysowanie, słuchanie czytanych książek, czas i sposoby rekreacji). Jeśli emocje – to pytania o samodzielność, samoobsługę, reakcję na sukces i porażkę, relacje z dorosłymi i rówieśnikami. Jeśli

chodzi o zaklimatyzowanie się w szkole – to pytania związane z emocjami i uzdolnieniami również idealnie się wpisują w taką ankietę. Na problemy te uzyskalibyśmy odpowiedź, gdybyśmy mieli wgląd w arkusz gotowości szkolnej przeprowadzany w przedszkolu.

Ale niestety, rzadko kiedy możemy się z nim zapoznać. Odpowiedzi na te pytania są również naszą oceną zachowania dzieci na świadectwie. Dlatego wskazane dla nas jest posiadanie informacji, jak dziecko funkcjonuje w środowisku domowym, bo w szkole często zachowuje się zupełnie inaczej. Niestety nawet my, nauczyciele nie lubimy odpowiadać na pytania otwarte. Jednocześnie zdajemy sobie sprawę z tego, że wielu wiadomości nie uzyskamy, stosując pytania nawet wielokrotnego wyboru. Dlatego powinniśmy zachęcić rodziców, aby chcieli podzielić się z nami zarówno tym co pozytywne, jak i tym, co negatywne o dziecku.



Podczas analizy ankiet zapoznamy się z zakresem problemów, z jakimi borykają się rodzice naszych uczniów. Na kolejne spotkanie z rodzicami możemy przygotować pierwszy temat pedagogizujący rodziców. I tutaj pojawia się propozycja innowacji, tym razem organizacyjnej. Możemy zaprosić do współpracy specjalistę, który będzie nas wspierał w prowadzeniu pedagogizacji. Może to być na przykład pedagog lub psycholog szkolny. Powinniśmy się liczyć z tym, że każde spotkanie z udziałem tych specjalistów będzie dłuższe, czym niekoniecznie przysporzymy atrakcyjności naszemu zebraniu. Ale bądźmy dobrej myśli, na pewno będą osoby,

które wyjdą usatysfakcjonowane z naszego wsparcia, osoby, które nie przyznają się do tego, że właśnie takiej pomocy potrzebowwały. Jeśli zdecydujemy się sami przeprowadzić pedagogizację, to przygotujemy się rzeczowo. Skoro chcemy stworzyć innowację we współpracy ze specjalistami (psycholog, pedagog szkolny) to właśnie pod ich kierunkiem, przygotujemy się do naszego wystąpienia, aby zawierało bardzo konkretne wiadomości. Nie mówmy do rodziców, jakby byli zupełnie nieświadomi. Traktujmy ich jak partnerów, bo nimi właśnie są. Mówmy w atrakcyjny sposób, taki, który nas również by zainteresował. Przygotujmy się nie tylko rzeczowo, ale i powtórzmy nasze wystąpienie kilka razy, aby nie zerkać co chwilę na kartkę. Niech rodzice zobaczą, że temat nie jest nam obcy i że mówimy to, co myślimy i to co czujemy, a nie odczytujemy referat. Dla szczególnie zainteresowanych danym tematem miejmy przygotowaną propozycję w postaci linku do artykułu, tytułu książki, linku do forum dyskusyjnego...

Zarezerwujmy też czas na pytania. To będzie najtrudniejszy dla nas moment. Każdy obawia się, że nie będzie znał odpowiedzi lub że po prostu nie będzie mógł sobie przypomnieć jakiejś wiadomości. Nie bójmy się powiedzieć, że czegoś nie pamiętamy lub nie wiemy. Jesteśmy ludźmi i to jest normalne. W dzisiejszym świecie, gdzie jesteśmy zarzucani ogromem informacji, można się czasem pogubić, a stres związany z naszym wystąpieniem może spotęgować trudności ze znalezieniem odpowiednich słów. Zawsze możemy powiedzieć, że przygotowujemy odpowiedź na nasze następne spotkanie, a jeśli rodzic będzie chciał uzyskać odpowiedź wcześniej, możemy mu ją wcześniej

udzielić podczas godziny dostępności, telefonicznie lub przez e-dziennik.

W końcu możemy nawet zainteresowanego rodzica skontaktować ze specjalistą. Tu pojawia się nasz psycholog i pedagog szkolny, z którymi ściśle współpracujemy dla uzyskania oczekiwanych efektów naszej innowacji. Nie poinformujemy rodziców, że będą brali udział w naszym innowacyjnym podejściu do spotkań z nimi, ale dobrze byłoby wspomnieć, że widząc ich różnorodne problemy związane z wychowaniem, opieką czy edukacją dzieci, postaramy się ich wesprzeć poprzez wyszukiwanie różnych propozycji podejścia do nurtujących ich zagadnień, które jeśli zechcą, mogą zastosować, aby sprawdzić czy w ich przypadku pomogą rozwiązać problem. Oczywiście nie ma jednego sposobu na ten sam problem w różnych rodzinach.

W jednej zadziała jakieś rozwiązanie, a w innej nie. I tylko od rodziców będzie zależało czy będą chcieli podejmować kolejne próby. Czy nie zrażą się niewystarczającymi efektami i będą dalej próbować. Czy będą chcieli podzielić się z nami swoimi sukcesami i porażkami w dziedzinie rozwiązywania swojego problemu. Tego nie wiemy i możliwe, że nigdy nie dowiemy się, które z naszych propozycji wsparcia dziecka i jego rodziny zostały wypróbowane. Ale warto spróbować, nawet jeśli wokół wszyscy pokazują swoje niezadowolenie z podejmowanych podczas zebrzeń tematów. To właśnie ten rodzic, który nic nie powie lub może ten, który pokaże niezadowolenie lub zażenowanie, skorzysta ze wsparcia. Będzie się wstydził przyznać, że pomogliśmy jemu, jego dziecku, jego rodzinie. Mimo to róbmy swoje, a kto będzie potrzebował i chciał, skorzysta.

Katarzyna Trelińska



Zofia Świątecka-Radzioch

nauczyciel bibliotekarz

Publiczna Biblioteka Pedagogiczna RODN „WOM” w Częstochowie

ZABURZENIA ODŻYWIANIA U DZIECI I MŁODZIEŻY

Jedzenie powinno służyć podtrzymywaniu funkcji życiowych, właściwej pracy narządów i układów wewnętrznych. Nie zawsze sięganie po pokarm ma związek z odczuwaniem głodu, a sytość odczuwana na poziomie biologicznym decyduje o zaniechaniu jedzenia. Zdarza się, że jedzeniem zaspokajamy inne potrzeby psychiczne: akceptacji, perfekcjonizmu, rywalizacji, kontroli, prestiżu, przyjemnych doznań zmysłowych.

Podłożem problemów z jedzeniem i zaburzeń odżywiania są też konflikty emocjonalne lub psychologiczne powstające w okresie dzieciństwa lub dorastania. Pokarm może być wyrazem miłości (przygotowywanie ulubionych potraw przez mamy, babcie), może być pocieszeniem (słodczyce w chwilach smutku), rozrywką i przyjemnością (wspólne wyjścia z przyjaciółmi, znajomymi, np. na pizzę). Oprócz jedzenia, także waga ciała może stać się obsesją. Trendy mody, wyglądu, lansowane przez media kształtują postrzeganie własnego wizerunku. U dziewcząt w okresie dorastania wzrasta tkanka tłuszczowa, pojawiają się problemy z pozytywną samooceną. U niektórych lęk przed dojrzałością powoduje myślenie, że nie przyjmując pokarmów, można opóźnić dojrzewanie płciowe, zatrzymać menstruację i zachować dziewczęcy wygląd sylwetki. Mężczyźni chętnie rywalizują ze sobą, a głodówki mają na celu utrzymanie należytej masy ciała, chęć osiągnięcia sukcesu lub odwrotnie, budowanie masy ciała w przypadku szczupłej sylwetki u młodych chłopców.

Naukowcy wyodrębniają cztery czynniki mające wpływ na powstawanie zaburzeń od-

żywiania: biofizjologiczne, społeczne, poznawcze i kulturowe.

CZYNNIKI BIOFIZJOLOGICZNE

Podstawowa funkcja układu pokarmowego to dostarczanie do organizmu substancji odżywczych, witamin, mineralów, wody, a czynność ta podlega regulacji neurohormonalnej. Zaburzenia skutkują nieprawidłowym przyjmowaniem pokarmu w postaci przejadania się (bulimia, jedzenie kompulsywne) lub restrykcji pokarmowych (anoreksja, ortoreksja, AFRID). Biologiczne mechanizmy regulujące spożywanie pokarmu znajdują się w podwzgórzu. Na funkcjonowanie struktur podwzgórza wpływają cztery rodzaje sygnałów pochodzących z przewodu pokarmowego: motoryczne – rozszerzanie i kurczenie żołądka; metaboliczne – podwyższenie poziomu glukozy we krwi; hormonalne – dotarcie insuliny do mózgu; termiczne – receptory na powierzchni ciała określające potrzeby energetyczne organizmu. Te różne rodzaje impulsów pobudzają jeden z ośrodków – głodu lub sytości. Warto zasygnalizować, że na zaburzenia odżywiania ma wpływ również stan mikrobioty jelitowej (zmiany nastroju, lęki, depresja, problemy ze schudnięciem).

CZYNNIKI SPOŁECZNE

Współczesny człowiek poprzez żywność (m.in.) pokazuje swoją pozycję społeczną (np. konsumpcja wybranych produktów, tzw. ekskluzywnych); okazuje innym uczucia (np. miłość – babcie przekarmiające wnuki, żony – matki gotujące z nadmiarem pod upodobania męża lub swoich dzieci); redukuje negatywne stany emocjonalne (zajadanie w stresie, przykrościach, lękach); doświadcza pozytywnych stanów emocjonalnych (krótkotrwałe

uczucie przyjemności, niezaspokojone potrzeby emocjonalne zastąpione jedzeniem).

W jaki sposób jedzenie będzie traktowane, czy będzie służyło tylko zaspokojeniu głodu fizycznego, czy też będzie zaspokajało potrzeby psychiczne, zależy przede wszystkim od najbliższej rodziny. Badania naukowe dowodzą, że osoby z zaburzeniami jedzenia pochodzą z rodzin, w których była nadmierna nadopiekuńczość rodziców, brak umiejętności rozwiązywania konfliktów, perfekcjonistyczny i kontrolujący styl wychowania, brak autonomii dziecka. Członkowie tych rodzin doświadczali zaburzeń depresyjnych, lękowych, zaburzeń osobowości, uzależnienia od substancji psychoaktywnych.

W rodzinach osób cierpiących na jadłowstręt psychiczny występują zakłócenia hierarchii, niejasne role, członkowie rodziny nie mogą mieć przed sobą żadnych tajemnic, wkraczają w świat myśli i uczuć pozostałych członków, wyrabianie lękowej postawy wobec świata u dziecka, próba uchronienia przed realnymi i wyobrażonymi zagrożeniami, opóźnienie rozwoju autonomii dziecka. Nieumiejętność rozwiązywania konfliktów, członkowie rodziny zaprzeczają problemom, unikają nieporozumień, ale często je wszczynają. Rodziny te cechuje sztywność, nie potrafią się zaadaptować do różnych zmian, nowych sytuacji wywołujących jednocześnie lęk. Nie potrafią zmienić zasad swojego funkcjonowania. Dzieci włączane są w konflikty małżeńskie, nastawiane przeciw drugiemu małżonkowi.

Podobnie funkcjonują rodziny osób cierpiących na bulimie. Członkowie rodziny są ze sobą w zbyt bliskich relacjach, wymagają bezwzględnej lojalności, niespełnienie tych zasad postrzegane jest jako zdrada. Świat jest niebezpieczny, jedynie rodzina daje bezpieczne terytorium. Naczelna zasada ich systemu wartości, to zaprzeczanie własnym potrzebom, pragnieniom. One są nieważne, należy poświęcać się dla ogółu. Kontakt młodego człowieka z otoczeniem jest utrudniony, ma ograniczone relacje rówieśnicze, uczestniczenie w życiu społeczności jest ograniczone lub zabronione. Uwikłania dziecka w konflikty małżeńskie, obarczanie go odpowiedzialnością za przetrwanie rodziny, oczekiwania od dziecka, że stanie po stronie któregoś z rodziców.

Osoba chora poprzez jedzenie/niejedzenie próbuje odreagować, zapanować nad tym, co jest jej dostępne, czyli ciało. Zaburzenia

odżywiania mogą być wyrazem niedostosowania społecznego, próbą opóźnienia wejścia w dorosłość, która budzi lęk i obawy przed nieznanym. Ale może być zarazem formą buntu i ukarania rodziców. Może to być też reakcja na brak możliwości spontanicznego poszukiwania siebie, próba porażenia siebie z ciągłym doświadczaniem napięcia i ograniczeń. Uniknięcia bycia w niešťczęśliwym związku, czyli powtórzenia losu rodziców.

CZYNNIKI POZNAWCZE

Zaburzenia w postrzeganiu własnego ciała, które przejawiają się w braku akceptacji własnego wyglądu, braku przyzwolenia na starzenie się, lęk przed przyszłością i zmianami związanymi z upływem czasu, dążeniem do jak najlepszej kondycji, dążeniem do nierealistycznych standardów piękna, zwiększaniu wymagań dotyczących wyglądu, uzależnieniu od zabiegów pielęgnacyjnych, kosmetycznych, z zakresu chirurgii plastycznej.

CZYNNIKI KULTUROWE

Zaburzeń odżywiania nie spotyka się w krajach, w których panuje głód. Występują w kulturze zachodniej z presją społeczną propagującą kult ciała. Dążenie do ideału urody. Przede wszystkim to kobiece ciało ma ładnie wyglądać. Presja doskonałego wizerunku sprawia, że dziewczęta i młode kobiety walczą o ukształtowanie swoich ciał w zgodzie ze społecznymi wzorcami. Często w konflikcie między własną fizycznością uwarunkowaną biologicznie i genetycznie a wymogami społeczeństwa. Atrakcyjność fizyczna lansowana w mediach społecznościowych i środkach masowego przekazu przyczynia się do tego, że młodzi ludzie starają się często kosztem własnego zdrowia uzyskać idealne ciało i być atrakcyjnymi społecznie.

Brak satysfakcji z własnego ciała u dziewcząt i chłopców pojawia się niezależnie od wartości współczynnika BMI. Jak wynika z badań, młodzież subiektywnie postrzegając swój wygląd, podejmuje ryzykowne dla zdrowia zachowania związane z odżywianiem. Nie ma to przełożenia na stan rzeczywisty i brak przesłanek do odchudzania. Poczucie zbyt dużej masy ciała u nastolatków może wynikać z porównań do standardów lansowanych w środkach masowego przekazu.

Nadwaga i otyłość wśród nastolatków wynika ze złych nawyków żywieniowych nabywanych i utrwalanych w domu rodzinnym, z niskiej świadomości żywieniowej rodziców i ich dzieci, z braku aktywności fizycznej, nagradzania jedzeniem niezaspokojonych potrzeb psychospołecznych.

Na nieprzyjmowanie pokarmu mają też wpływ determinanty pozabiologiczne. O tym, co jemy (bezmyślnie) decydują: otoczenie, rodzina, moda, reklama, opakowania, talerze, naczynia, pojemniki, kształty, zapachy, wygląd.

Istotnym czynnikiem chroniącym przed nieprawidłowymi zachowaniami żywieniowymi i negatywnym stosunku do własnego ciała powinny być prawidłowe relacje w rodzinie, z rówieśnikami, wsparcie ze strony dorosłych z bliskiego otoczenia, poczucie bezpieczeństwa u nastolatków, wskazanie i stwarzanie możliwości angażowania się w różne działania społeczne, wyrobienie krytycyzmu wobec przekazów medialnych.

Do zaburzeń odżywiania zaliczane są: anoreksja, bulimia, zespół jedzenia kompulsywnego. Natomiast w literaturze medycznej wyróżnia się nowe jednostki – nienormatywne zachowania jedzeniowe, niemające statusu zaburzeń. Są to: ARFID, diabulimia, ortoreksja, bigoreksja.

Charakterystyka poszczególnych zaburzeń i nienormatywnych zachowań żywieniowych.

ANOREKSJA – JADŁOWSTRĘT PSYCHICZNY

Osoby chore odczuwają fizjologiczne symptomy głodu, ale obawiają się przybrania na wadze i oszukują żołądek różnymi metodami, np. ssanie pokarmu i niepołykanie go. Anoreksję charakteryzuje ograniczenie podaży energetycznej posiłków prowadzące do obniżenia masy ciała, silna obawa przed przytęciem i obsesyjne liczenie kalorii oraz wzmożona aktywność fizyczna. Zaburzone postrzeganie masy ciała i wyglądu przekłada się na samoocenę i brak świadomości skutków zdrowotnych niedożywienia. W diagnozie anoreksji należy zwrócić uwagę, czy nie występują somatyczne przyczyny utraty masy ciała, takie jak guzy mózgu, zaburzenia jelitowe (choroba Leśniowskiego-Crohna, zespół złego wchłaniania), przewlekłe choroby wyniszczające.

Leczenie to współpraca wielu specjalistów (nefrolog, kardiolog, gastrolog, endokrynolog, ginekolog, psychoterapeuta). W skraj-

nych przypadkach konieczne jest leczenie szpitalne.

BULIMIA PSYCHICZNA

Bulimia to uporczywa koncentracja na jedzeniu, pragnienie i przymus spożywania. Chorzy zjadając olbrzymie ilości wysokokalorycznego jedzenia, odczuwają lęk przed otyłością. W diagnozie bulimii uwzględnia się powtarzające się epizody gwałtownego objadania się w krótkim czasie dużymi ilościami jedzenia, brak kontroli w epizodzie objadania (nie można przestać jeść, nie można zapanować nad ilością i sposobem jedzenia), prowokowanie wymiotów, nadużywanie środków przeczyszczających, lewatyw, głodówki, intensywne ćwiczenia, żeby nie przytyć. Częstotliwość epizodów objadania pojawia się 1–3 razy w tygodniu (określenie łagodnej formy); 4–7 razy/tydzień (umiarkowana forma); 8–13 razy/tydzień (ciężka forma); powyżej 14/tydzień (ekstremalna forma). Osoby z objawami bulimii mają poczucie choroby, są świadome nieprawidłowego zachowania. Mają poczucie winy, przygnębienia, odczuwają lęk. Mają powikłania w wyniku nadużywania środków przeczyszczających i odwadniających (biegunki, odwodnienie). Powikłania wymiotów, czyli nadżerki w przełyku i żołądku, nadżerki tylnej ściany gardła, chrypka, zapalne obrzęki ślinianek przyusznych, zapalenie dziąseł, ubytki szkliwa, próchnica zębów, obrzęk trzustki.

Leczenie: psychoterapia, farmakoterapia, powikłania związane z nieprawidłową dietą i prowokowaniem wymiotów wymaga leczenia przez nefrologów, kardiologów, gastroenterologów, stomatologów.

ZESPÓŁ JEDZENIA KOMPULSYWNEGO (nałogowego, jedzeniolożizmu, nazywane też BED – Binge eating disorder)

Chorzy czują wewnętrzny przymus jedzenia, nie potrafią przestać przyjmować pokarmu i nie panują nad kontrolą ilości pochląnianego pokarmu. Charakterystyczne u nich jest uporczywe myślenie o produktach spożywczych. Celem jedzenia jest rozładowanie napięcia, a nie przyjemność smakowa. Diagnozując tę jednostkę chorobową, zwraca się uwagę na powtarzające się napady objadania, w których chory zjada w krótkim czasie olbrzymie ilości jedzenia. Je łapczywie, szybciej niż normalnie, pochlania duże ilości pokarmu bez odczuwania głodu (nie jest głodny). Ma poczucie winy, dyskomfortu, depresję, a napadom objadania

się nie towarzyszą zachowania kompensacyjne w postaci prowokowanych biegunek, wymiotów czy wykonywania intensywnych ćwiczeń fizycznych w celu redukcji masy ciała. Systematyczne przybieranie na wadze prowadzi do otyłości, cukrzycy typu II, nadciśnienia tętniczego, zaburzeń nastrojów, lęków, depresji.

Leczenie: psychoterapia i farmakologia.

OGRANICZANIE, UNIKANIE JEDZENIA ARFID (avoidant restrictive food intake disorder)

Zaburzenie występuje u małych i starszych dzieci, może też dotyczyć nastolatków. Charakterystyczne dla ARFID zachowania to unikanie spożywania wybranych pokarmów, grup produktów ze względu na ich wygląd, kolor, zapach, smak, konsystencję, temperaturę (właściwości sensoryczne). Unikanie jedzenia z obawy przed wymiotami, nudnościami, zadławieniem, z obawy przed przyrostem masy ciała, preferowanie niskokalorycznych produktów, mały apetyt, zapomnianie o jedzeniu, skłonność do neofobii żywieniowej, unikanie jedzenia jakiegś konkretnej marki produktu. Spotyka się też u dorosłych selektywność produktów, wybredność, dziwne upodobania żywieniowe, np. niechęć do jakiegoś smaku lub podobnych smakowo produktów, czasem wynika to z symptomów chorobowych, które wystąpiły po spożyciu jakiejś potrawy i pozostał „uraz” w psychice. Różnica między ARFID a innymi zaburzeniami odżywiania polega na tym, że nie towarzyszy mu obawa związana z masą ciała i skłonność do nieprawidłowego postrzegania swojego wyglądu oraz rozmiarów. Powodem unikania pokarmów są ich właściwości sensoryczne i jakiś lęk, a nie właściwości zdrowotne produktów. Badania pokazują, że zaburzenie to w ok. 80% towarzyszy autyzmowi, zaburzeniom lękowym, zaburzeniom obsesyjno-kompulsywnym, niepełnosprawności intelektualnej.

Leczenie polega na pomocy psychologicznej (terapia związana z redukowaniem lęku przed żywnością) i medycznej. Konieczna jest ocena niedoborów żywieniowych, zalecenia suplementacji, w niektórych przypadkach żywienie dojelitowe.

ORTOREKSJA PSYCHICZNA

To fiksacja na punkcie „właściwej i zdrowej” żywności w przekonaniu osoby ortorektycznej. Cechuje je nadmierna troska o zdrowie, natrętne myśli związane ze zdrowiem,

sztywne podejście do diety, poświęcanie nadmiernej ilości czasu i uwagi na planowanie jadłospisu i przygotowywanie posiłków. Im dłużej ktoś stosuje taki wzorzec odżywiania, eliminuje z diety coraz większą ilość produktów uznanych przez siebie za „niezdrowe”. Czasem może dochodzić do eliminacji całych grup produktów lub całkowitego ograniczenia przyjmowania pokarmu, uważane za oczyszczające i detoksykujące. Konsekwencją takiego podejścia jest niedożywienie, spadek masy ciała, odczuwanie sukcesu, gdy udaje się skrupulatnie przestrzegać rygorów dietetycznych lub frustracji, wstępu do siebie, gdy nie dotrzymuje narzuconych sobie reguł. W ortoreksji nie ma świadomego dążenia do utraty masy ciała. Pojawiają się zmiany w relacjach społecznych. Osoba taka głównie skupiona jest na wybieraniu, komponowaniu, przygotowywaniu posiłków. W wyniku jej dziwnego zachowania, postrzegania sposobu odżywiania nie znajduje zrozumienia w swoim środowisku, które powoli wycofuje się z relacji z nią.

Leczenie ortoreksji, tak jak innych zaburzeń odżywiania, polega na pomocy medycznej, gdy występują schorzenia lub problemy zdrowotne w wyniku niedożywienia; dietetycznej w uzupełnieniu niedoborów żywieniowych i psychologicznej, czyli zmiana sposobu myślenia o żywieniu.

DYSMORFIA MIĘŚNIOWA (nazywana bywa bigorexia, megarexia)

Dotyczy głównie mężczyzn, którzy w celu zwiększenia masy mięśniowej, podniesienia wytrzymałości i wzrostu formy fizycznej, podejmują różne działania często antyzdrowotne. Dysmorfia mięśniowa nie należy do zaburzeń odżywiania. Mężczyźni są bardzo zaabsorbowani swoją sylwetką, uważają że ich ciało jest słabo umięśnione. Koncentrują się na spożywaniu specjalnych suplementów i odżywek budujących masę ciała. Uzależniają się od ćwiczeń siłowych, a ich plan dnia jest podporządkowany grafikowi treningów. Ciągłe kontrolują obwód mięśni i proporcje ciała. Unikają eksponowania ciała, np. na basenie, latem na plaży, bo widzą defekty w określonych jego miejscach, które są zupełnie niezauważalne dla innych. Niebezpieczne pod względem zdrowotnym jest spożywanie dużych ilości preparatów białkowych bez konsultacji z lekarzem czy dietetykiem, środków ergogenicznych (suplementy poprawiające wydajność sportowców – poprawa siły, wytrzymałości, szybkości, skrócenia czasu

zmęczenia, zwiększenia energii, by mieć przewagę nad konkurencją w zawodach sportowych). Uzależniają się od steroidów anabolicznych, to syntetyczne pochodne testosteronu, które mogą prowadzić do zahamowania wzrostu u nastolatków, miażdżycę, przerost prostaty, atrofię jąder, problemy z potencją, płodnością, skłonności depresyjne, wybuchy agresji, izolację społeczną. Zagrożenie uzależnieniem dotyczy tych osób, które poczucie własnej wartości odnoszą do fizycznego wizerunku lub stawiają sobie wygórowane cele co do swojej sylwetki i siły fizycznej, a nie uzyskują jej bądź nie potrafią sprostać wymaganiom trenera personalnego. Subkultura kulturystów, moda promująca umięśnione, wyrzeźbione ciało wpływa na bigorektyczne zachowania dojrzewających chłopców. U dorosłych mężczyzn zachowania bigorektyczne mogą być sposobem zagłuszenia problemów w pracy, w relacji z rodziną, z partnerem czy w życiu seksualnym. Rozbudowa masy mięśniowej staje się nadrzędnym celem. Ma zagłuszyć frustrację i zająć myśli. Bywa również reakcją na stres i ucieczką przed nim. Poczucie bycia „wielkim i silnym” pomaga zyskiwać pewność siebie.

Leczenie dysmorfii mięśniowej polega na psychoterapii oraz medycznej pomocy. Następstwa zdrowotne w wyniku przyjmowanych preparatów i steroidów anabolicznych wymagają specjalnej terapii przez lekarza.

DIABULIMIA

Występuje u osób chorych na cukrzycę insulinozależną typu I i polega na celowym pomijaniu dawek insuliny. Jest klasyfikowana jako niespecyficzne zaburzenie odżywiania i nie jest traktowana jako odrębna jednostka kliniczna. Pacjenci nie stosując się do zaleceń lekarza, sami redukują dawki insuliny, ograniczają pokarmy, prowokują wymioty, stosują nadmierną aktywność fizyczną, gdyż czują lęk przed przybraniem na wadze. Postrzegają swoje ciało jako grubsze niż ono jest w rzeczywistości. Poczucie własnej wartości uzależnione jest od wyglądu. Diabulimia dotyczy głównie kobiet ulegających presji idealnego ciała. Niebezpieczne dla zdrowia konsekwencje takich zachowań to: cukrzycowa kwasica ketonowa, odwodnienie, nefropatie, choroby oczu, zakłócenie gospodarki hormonalnej.

Leczenie diabulimii polega na monitorowaniu stanu zdrowia osoby chorej na cukrzycę typu I, powikłań w wyniku choroby oraz powikłań związanych z manipulowaniem dawkami insuliny i psychoterapia.

JAK WSPIERAĆ UCZNIA Z ZABURZENIAMI ODŻYWIANIA?

Psychologiczne uwarunkowania zaburzeń odżywiania są złożone. Wskazana jest współpraca specjalistów (lekarz, dietetyk kliniczny, psycholog, pedagog) i rodzice. Nauczyciel powinien być otwarty na problemy takiego ucznia i wspierać go w sposób bardziej ogólny. Budować dobre relacje z uczniem, wzbudzać w nim zaufanie, być gotowym na rozmowy, ale nie naciskać, być życzliwym dla niego, interesować się jego życiem, nie koncentrować się tylko na chorobie, nie namawiać do jedzenia, nie komentować jego wyglądu, bo to bardzo drażliwy temat u osób z zaburzeniami jedzenia. Zachować tolerancję i cierpliwość wobec schematycznego myślenia i postrzegania siebie osoby chorej, wobec jej biernego oporu i buntu.

Powinien zwrócić uwagę na to, że uczeń perfekcyjny, osiągający najlepsze wyniki w nauce, nadodpowiedzialny, może mieć problemy psychiczne, z którymi sobie nie radzi i ucieka w to, nad czym jest w stanie zapanować, czyli jedzenie. Dobra obserwacja, rozmowa z rodzicami, rozmowa z uczniem w gabinecie psychologa/pedagoga i dalsze działania ze strony nauczyciela bądź psychologa/pedagoga i rodziców mogą pomóc wyjść z choroby.

Zofia Świątecka-Radzioch

Bibliografia:

- Anoreksja i bulimia psychiczna*, red. B. Józefik, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1999.
- Kendall P.C., *Zaburzenia dzieciństwa i adolescencji*, GWP, Gdańsk 2004.
- Marszałkowska-Jakubik J., *Co mnie żywi, niszczy mnie*, „Głos Pedagogiczny” nr 4/2012.
- Psychiatria dzieci i młodzieży*, red. I. Namysłowska, Wydaw. Lekarskie PZWL, Warszawa 2005.
- Ziółkowska B., Jowita Wycisk J., *Autodestruktywność dzieci i młodzieży*, Difin SA, Warszawa 2019.
- Żyła M., *Fanaberia czy choroba*, „Głos Pedagogiczny” nr 4/2012.

Wojciech Chądryński

nauczyciel terapii ruchowej

prezes Uczniowskiego Klubu Sportowego „Awans”

Zespół Szkół Specjalnych nr 45 w Częstochowie

UCZYMY SIĘ GRAĆ W BOCCE

INNOWACJA, KTÓRA ODNIOSŁA SUKCES W ZESPOLE SZKÓŁ SPECJALNYCH NR 45 W CZĘSTOCHOWIE

***Innowacja w edukacji specjalnej
to nie luksus – to konieczność.***

BOCCE – GRA, KTÓRA PRZETRWAŁA WIEKI

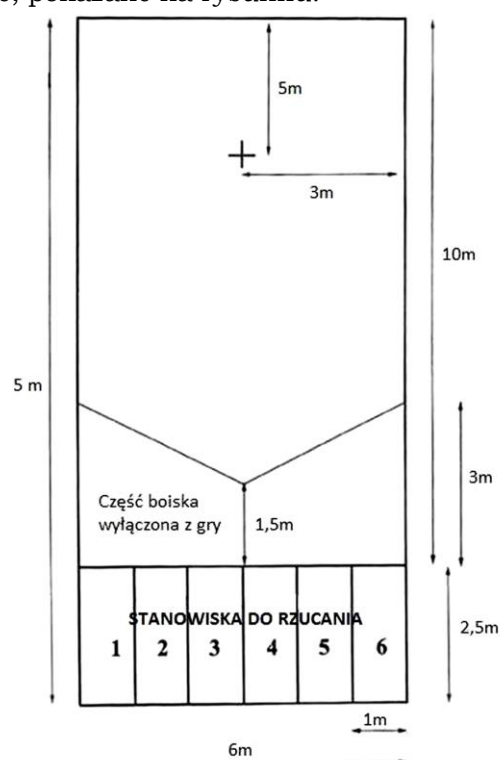
Bocce należy do najstarszych gier sportowych na świecie. Jej korzenie sięgają starożytności – pierwsze ślady gier z wykorzystaniem kamieni i kul odkryto już w Egipcie sprzed kilku tysięcy lat. Podobne formy zabaw były znane również w starożytnej Grecji i w Rzymie, gdzie żołnierze dla rozrywki rzucali kamieniami lub metalowymi kulami do wyznaczonego celu. To właśnie w czasach Imperium Rzymskiego gra zaczęła przybierać bardziej uporządkowaną formę. Największy rozwój dyscypliny nastąpił we Włoszech, które do dziś uważane są za kolebkę nowoczesnego bocce. To tam ustalono zasady gry, a sama gra stała się elementem kultury. Współczesne bocce jest dyscypliną sportową o charakterze międzynarodowym. Od lat 80. XX wieku organizowane są mistrzostwa świata, a Międzynarodowa Federacja Bocce czuwa nad rozwojem i popularyzacją gry. Co ważne, bocce znalazło także szczególne miejsce w sporcie osób z niepełnosprawnościami – stało się jedną z oficjalnych dyscyplin w programie Special Olympics.

ZASADY GRY W BOCCE

Bocce to dyscyplina sportowa, której zasady są proste, a jednocześnie niezwykle wciągające. Gra polega na toczeniu, rzucaniu kul w taki sposób, aby umieścić je jak najbliżej małej kuli zwanej pallino. W rywalizacji używa się dużych kul w różnych kolorach, które pozwalają rozróżnić drużyny. Zawodnicy grają indywidualnie lub w drużynach 2–4-osobowych. Mecz rozpoczyna się od wrzutu pallino na boisko, następnie zawodnicy na zmianę toczą lub rzucają swoje kule, starając się umieścić je jak naj-

bliżej celu. Po zakończeniu rundy punkty zdobywa ta drużyna, której kule znalazły się jak najbliżej pallino. Ważnym elementem rozgrywki jest możliwość rozbijania kul przeciwnika zgodnie z zaplanowaną strategią.

Gra nie wymaga specjalnego boiska, może być ono przygotowane w sali gimnastycznej, jak i na świeżym powietrzu, jest nieduże i ma odpowiednio wydzielone sekcje, pokazane na rysunku:



Sport może być mostem łączącym ludzi, niezależnie od wieku, sprawności czy możliwości. Działający w szkole Uczniowski Klub Sportowy „Awans”, podążając za nowymi i atrakcyjnymi formami aktywności fizycznej, w oparciu o podstawę programową kształcenia ogólnego dla uczniów niepełnosprawnych intelektualnie w stopniu umiar-

kowanym i znacznym oraz statutu klubu postanowił opracować innowację pedagogiczną „Uczymy się grać w bocce”, dostosowaną do potrzeb i umiejętności dzieci z niepełnosprawnością intelektualną.

Dyscyplina ta nie tylko kształtuje sferę fizyczną, ale usprawnia intelekt, pamięć, koncentrację, uczy cierpliwości, precyzji oraz skupienia. Daje możliwość odnoszenia sukcesów, dzielenia się nimi z innymi, zwiększa wiarę we własne siły i możliwości oraz pozwala czerpać radość ze wspólnej zabawy. Uczniowie doświadczają różnych emocji podczas gry, uczą się rozpoznawać i nazywać uczucia oraz kontrolować negatywne emocje.

Jednocześnie spełnia wiele dodatkowych funkcji:

- integracyjną – specyfika rozgrywki umożliwia uczestnictwo w grze zarówno osobom zdrowym, jak i graczom z niepełnosprawnością,
- uspołeczniającą – umożliwia osobom z niepełnosprawnościami nawiązanie nowych przyjaźni, stając się sposobem na wspólną aktywność,
- rekreacyjną – jest świetnym sposobem na zdrowe, aktywne spędzenie wolnego czasu.

KILKA SŁÓW OD DYREKTORA SZKOŁY:

„Zależało nam na wprowadzeniu do programu wychowania fizycznego takiej aktywności, dyscypliny sportowej, która będzie znakiem rozpoznawczym naszej szkoły.

Bocce okazało się strzałem w dziesiątkę – dzięki swojej prostocie z jednoczesną możliwością stopniowania trudności, okazało się idealnym narzędziem do rozwijania zarówno sprawności fizycznej, jak i umiejętności społecznych naszych uczniów. Dziękuję nauczycielom i uczniom za entuzjazm, a autorowi innowacji za pomysł i konsekwencje w działaniu”.

JAK DOSTOSOWALIŚMY BOCCE DO POTRZEB NASZYCH UCZNIÓW?

Aby gra była dostępna dla wszystkich uczniów, wprowadziliśmy odpowiednie modyfikacje:

- zmniejszyliśmy dystans rzutu – linie rzutów zostały odpowiednio skrócone,
- kolorowe oznaczenia – kule i pola gry mają kontrastowe barwy, aby ułatwić orientację,
- uproszczone zasady – na początek uczniowie uczą się rzucać kule w kierunku

pallino, koncentrując się na samej precyzji,

- pomoc nauczyciela – w razie trudności opiekun wspiera ucznia w ustawieniu czy w rzucie,
- dla uczniów z ograniczoną sprawnością ruchową używamy specjalnych pochylni, rynienek, które umożliwiają samodzielne puszczanie kul w kierunku celu.

TURNIEJE – PRAWDZIWY SUKCES INNOWACJI

Organizacja turniejów szkolnych i międzyszkolnych, które umożliwiły uczniom sprawdzenie swoich umiejętności w realnej rywalizacji, wzmocniły poczucie wartości i wiarę we własne możliwości, to najważniejszy dowód na skuteczność i atrakcyjność wprowadzonej innowacji. Pomysł zrodził się po kilku miesiącach zajęć, kiedy uczniowie zaczęli poprawnie radzić sobie z podstawowymi zasadami gry. Sukces wewnątrzszkolnych zawodów sprawił, że poszliśmy krok dalej – organizujemy turnieje międzyszkolne, w których biorą udział reprezentanci 6 szkół specjalnych i ośrodków z naszego regionu. Na wiele godzin przed rozpoczęciem zawodów teren rekreacyjny szkoły zmienia się w arenę sportową. Profesjonalnie przygotowane boisko, otoczone kolorowymi banerami promującymi wydarzenie, strefa dla kibiców, dopracowana ceremonia otwarcia, przeprowadzona w duchu fair play część sportowa to zasługa organizatora – **Uczniowskiego Klubu Sportowego „Awans”**, który za każdym razem staje na wysokości zadania.

Turnieje stały się prawdziwym świętem sportu, pokazują, że sport ma energię pozwalającą przełamywać własne słabości, a niepełnosprawność nie jest przeszkodą w podejmowaniu wyzwań, o ile stworzy się odpowiednie warunki do ich realizacji.



Prezentacja uczestników turnieju



Przemarsz drużyn



Rzut zawodnika drużyny gospodarzy

EFEKTY INNOWACJI

Od momentu wprowadzenia innowacji zauważyliśmy szereg pozytywnych rezultatów:

- rozwój kompetencji ruchowych i koordynacyjnych ucznia,
- budowanie poczucia własnej wartości ucznia,
- wzrost umiejętności społecznych ucznia,
- integracja środowiska szkolnego i lokalnego,
- zdolność do wykonywania poleceń ruchowych w sekwencji,
- motywacja do aktywności fizycznej,
- podniesienie jakości pracy szkoły.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Innowacja „Uczymy się grać w bocce” – okazała się trafionym pomysłem i na stałe wpisała się w życie naszej szkoły. Planujemy kolejne turnieje międzyszkolne, a także pokazy gry dla rodziców i całej społeczności szkolnej. Cieszymy się, że inicjatywa przetrwała i stała się tradycją, w stały element sportowej kultury naszej szkoły. Staliśmy się pionierem w promowaniu tej dyscypliny i zachęcamy inne placówki do podjęcia podobnych działań, bo bocce ma niezwykłą moc – nie tylko sportową, ale i wychowawczą.

Wojciech Chądryński



Zdjęcie grupowe na zakończenie turnieju

Wojewódzka Placówka Doskonalenia Nauczycieli

prowadzona przez Województwo Śląskie akredytowana przez Śląskiego Kuratora Oświaty



OFERTA EDUKACYJNA

- konferencje, kongresy, seminaria, warsztaty (stacjonarne, zdalne, hybrydowe)
- konsultacje indywidualne i zespołowe
- sieci współpracy i samokształcenia
- wspomaganie rozwoju szkół i placówek
- szkolenia rad pedagogicznych
- kursy kwalifikacyjne i doskonalące
- upowszechnianie przykładów dobrej praktyki
- publikacja materiałów edukacyjnych
- konkursy tematyczne

PROJEKTY

- regionalne
- ogólnopolskie
- europejskie





Zdjęcia z artykułu Sylwii Kurcab „Konferencja pt. *Dobra szkoła to podstawa – rekrutacja do szkół ponadpodstawowych. Upowszechnianie informatora «Wybieram szkołę»* dedykowanego uczniom klas VIII na rok szkolny 2025/2026”, s. 58.



Zdjęcia z artykułu Anety Żurek i Agnieszki Grudzińskiej „Na drodze do Dostępnej szkoły. Relacja z projektu edukacyjnego realizowanego przez RODN „WOM” w Częstochowie w formie cyklu konferencji”, s. 61.



Zdjęcia z artykułu dr Agnieszki Leszcz-Krysiak „Edukacja przez ruch w praktyce przedszkolnej – sprawdzone rozwiązania w Przedszkolu Zgromadzenia Sióstr Antoninek w Częstochowie”, s. 74.